

**P R Z E G Ł A D
B I B L I O T E C Z N Y**

**ORGAN NAUKOWY ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH**

REDAGUJE KOLEGIUM

**ROCZNIK XVIII ZESZYT 2
KWIECIEŃ — CZERWIEC 1950**

**WARSZAWA
WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA OŚWIATY**

TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES

Artykuły — Articles:

EDWARD IWANČZAK: III Plenum KC PZPR a zadania ZBiAP —
La III-ème Séance Plénière du Parti Ouvrier Polonais Unifié et les
devoirs de l'Association des Bibliothécaires et des Archivistes
Polonais 98

KAZIMIERZ BULAS: Instytut Patologii Książki w Rzymie —
Institut de la Pathologie du Livre à Rome 105

Recenzje — Comptes rendus:

SYDOW BRONISŁAW EDWARD: Bibliografia F. F. Chopina. War-
szawa 1949. (*Kornel Michałowski*) /BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI
CZASOPISM. r. II, t 1 cz. 1 — 2. Warszawa 1949 (*Wiktor Hahn*) 117

Przegląd czasopism — Revue des revues:

Skróty tytułów czasopism (*Stefan Kotarski*) /Trudy Biblioteki Aka-
demii Nauk SSSR, t. I 1948 (*Tadeusz Remer*) /Journal of Docu-
mentation v. 4, 1948/1949 (*Janina Czerniatowicz*) /Aslib Proceedings
v. 1, 1949 nr 1 — 2 (*Maria Dembowska*) 126

Kronika — Chronique:

I. Sprawy szkoleniowe — L'instruction
des bibliothécaires: Doksztalcający kurs w Krakowie
1948 r. (*Jan Baumgärt*) /Kurs bibliograficzny Ministerstwa Oświaty
(*Helena Hleb-Koszańska*) 152, 161

II. Sprawy ZBiAP — L'activité de l'Asso-
ciation des Bibliothécaires et Archivi-
stes Polonais: Protokół Plenum Zarządu Gł. 28.I.1950/
Komunikat wydawniczy 170

Wspomnienia — Nécrologie:

Fryderyk Papée (*Helena Lipska*) 187

Résumés 192

Dnia 3 czerwca 1950 r. zmarł w Krakowie

w 70 roku życia



EDWARD KUNTZE

dr filozofii

członek honorowy Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, założyciel i pierwszy redaktor Przeglądu Bibliotecznego, pierwszy przewodniczący Rady (Zarządu Głównego) Związku Bibliotekarzy Polskich, organizator Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, były dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej i inicjator budowy jej nowego gmachu, wychowawca i doradca kilku pokoleń bibliotekarzy polskich, członek zwyczajny Polskiej Akademii Umiejętności i wielu Towarzystw Naukowych, odznaczony krzyżem oficerskim i krzyżem komandorskim orderu Polonia Restituta.

W uroczystościach pogrzebowych, które odbyły się w Krakowie w dniu 6 czerwca br., wzięli udział: przedstawiciel Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, przedstawiciel Zarządu Głównego ZBiAP i redakcji Przeglądu Bibliotecznego, przedstawiciele licznych bibliotek i ośrodków bibliotecznych z całego kraju, oraz świat naukowy Krakowa z Prezesem i Sekretarzem Generalnym Polskiej Akademii Umiejętności na czele.

Śmierć Edwarda Kuntzego okrywa żałobą całe bibliotekarstwo polskie, któremu Zmarły dobrze się zasłużył.

Cześć Jego pamięci!

EDWARD IWAŃCZAK

III PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ A ZADANIA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyło się w warunkach wzrastającej potęgi obozu pokoju, na czele którego stoi Wielki Związek Radziecki. Plenum to odbywało się w okresie doniosłych zwycięstw ludu polskiego, polskiej klasy robotniczej, których wyrazem było przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego.

Toteż przejdzie to Plenum do naszej historii, jako mające przełomowe znaczenie dla ubojowienia Partii i najszerszych mas pracujących, zaostrenia czujności na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego, oraz zmobilizowania sił do wykonania wielkich zadań, stojących przed klasą robotniczą i przed całym narodem.

Naród polski wie dobrze, że ustrój demokracji ludowej wiodący do socjalizmu jest tym właśnie, który gwarantuje dalszy, pomyślny rozwój naszego kraju, wie, że w ustroju tym przewodnikiem narodu jest klasa robotnicza, a jej mózgiem Partia. Partia więc zjednoczona pod nazwą Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wzięła na siebie obowiązek kierowania i prowadzenia walki o realizację planów na każdym odcinku życia, nie tylko w sensie ogólnym, ale w codziennej zmuszonej pracy. Bez tej wielkiej, podjętej przez klasę robotniczą pod kierunkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej walki niemożliwą byłaby odbudowa kraju, zagospodarowanie ziem zachodnich, ciągła przemia-

na w strukturze naszego państwa przez stopniowe przekształcanie kraju dotychczas rolniczo-przemysłowego w kraj przemysłowo-rolniczy.

Bez tych postanowień i bez realizacji tych planów nie osiągnęlibyśmy wyników takich, jak np. przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego, o którym mówił Prezydent Bierut: „Wyniki, jakie przyniosło wykonanie Planu Trzyletniego zostały możliwe jedynie dzięki systematycznej walce z wrogiem klasowym, dzięki systematycznemu ograniczeniu i wypieraniu elementów kapitalistycznych i dzięki systematycznemu wzrostowi udziału sektora socjalistycznego w naszej gospodarce“.

Zadania te mogła wykonać klasa robotnicza tylko dlatego, że była zjednoczona. Podjęła zaś to zjednoczenie kierując się zasadami teorii marksizmu-leninizmu, teorii słusznej, prowadzącej do zwycięstwa.

Partia posiadała w swoim składzie czynniki prawicowo-nacjonalistyczne, co umożliwiło i ułatwiło wdzieranie się na stanowiska dające pewne uprawnienia do tajemnic urzędowych ludzi, którzy skorzystali ze swojej władzy i ułatwili reakcji zbrodniczą robotę w czasie okupacji i po wyzwoleniu kraju.

Te wszystkie doświadczenia, podobnie jak zdrada klikki Tito i spisek bandy Rajka, uczą, że wróg rozbity w otwartych bitwach klasowych przestawia się w coraz większym stopniu na działanie agentur, na ich wnikanie do Partii i do aparatu państwowego.

Podsumowanie tych wszystkich spraw na III Plenum daje nam jasny obraz naszego dalszego postępowania i utwierdza nas w przekonaniu, że wszelkie odchylenia ideologiczne od linii Partii stają się odskoczną do wglądu wroga i terenem dla działalności jego agentur.

Nauki Plenum muszą się stać własnością wszystkich uczciwych i szczerých patriotów, a nie tylko członków Partii.

Przełom dokonany na terenie Partii w sensie zwalczania oportunistów i odchyłeń prawicowych musi znaleźć wyraz na terenie

Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich przez wcielenie w życie nauk płynących z III Plenum, a mianowicie:

- 1) podniesienie poziomu ideologicznego
- 2) czujność nad postawą ideową kierowników bibliotek i personelu tam zatrudnionego
- 3) czujność w doborze książek
- 4) otoczenie opieką fachowców, ustosunkowanych pozytywnie do Polski Ludowej
- 5) kontrola wykonania planów pracy jako czynnik gwarantujący realizację planu 6-letniego w dziedzinie kultury i upowszechnienia oświaty.

Musimy się więc wszyscy kształcić w marksizmie-leninizmie, jedynej prawdziwej, naukowej i obiektywnej teorii, dającej wierny światopogląd.

Kształcić się i podnosić swój poziom ideologiczny musi każdy z nas bez różnicy wykształcenia, gdyż nawet najwyższe stopnie naukowe nie wystarczają, jeżeli chcemy się włączyć w nurt kroczącego naprzód rozwoju nauki i postępu.

Na niektórych kierowniczych stanowiskach w bibliotekach są ludzie, którzy nie rozumieją obecnej rzeczywistości i nie potrafią włączyć się w nurt życia budującego socjalizm, dopuszczają bowiem do tego, aby w bibliotekach posiadających niekiedy duże zbiory książek była lektura bezwartościowa lub nawet wroga literatura faszystowska. Podam dla przykładu kilku autorów takich jak: Mniszkówna, Courts-Mahler, Zarzycka, Marczyński, Ewers, Ossendowski itp. Fakty te świadczą zarówno o braku postawy ideologicznej jak i czujności bibliotekarza.

Wkraczam w punkt doboru książek. My bibliotekarze winniśmy ze szczególną czujnością kontrolować nasze księgozbiory, jesteśmy bowiem narażeni na penetrację wrogiej lub fałszywej ideologii.

W znakomitej większości swojej wychowani jesteśmy na ideologii idealistycznej i ciągniemy za sobą jeszcze wciąż balast

konserwatyizmu i zacofania. I znowu widzimy, jak ważne jest szkolenie ideologiczne, aby znaleźć prawdziwy socjalistyczny światopogląd, włączyć się w nurt życia i aby znaleźć właściwe kryterium w ocenie i doborze książek. Pozwolę sobie w tym miejscu zacytować ustęp z artykułu redakcyjnego w Bibliotece (1949, nr 11—12 s. 179).

„Ze szczególną czujnością winniśmy kontrolować nasze księgozbiory i wykazywać wielką dbałość i uwagę przy ich udostępnianiu. Idzie tu przede wszystkim o wydawnictwa zagraniczne państw imperialistycznych, gdzie oczywiście — ostrożność musi być jak największa; trzeba znać dobrze ich treść, aby wiedzieć komu można je udostępnić.

Niemniej w stosunku do księgozbiorów polskich należy przestrzegać zasady starannego doboru wydawnictw dla poszczególnych czytelników w zależności od ich wieku, przygotowania naukowego i wyrobienia politycznego. Oczywiście racjonalny dobór można zastosować tylko przy dobrej znajomości posiadanego przez daną placówkę księgozbioru. Znajomość ta, oparta na wyostrzonej ideologicznie czujności, musi doprowadzić do wycofania z masowego obiegu wydawnictw przesiąkniętych duchem wstecznym, burżuazyjnym, rozkładowym, kosmopolitycznym, antymaterialistycznym i idealistycznym.

Myślimy tu głównie o wydawnictwach naukowych przedwojennych, ale to nie znaczy, żeby nie stosować szczególnej ostrożności pod tym względem również i w stosunku do literatury beletrystycznej (dla dorosłych i dzieci) — tego wymaga jej szerokie rozpowszechnienie i wpływ jej tendencji — b. często zręcznie ukrytej — na uczucie i fantazję.

Obfite zaopatrzenie bibliotek w literaturę piękną, naprawdę realistyczną, budującą nową, optymistyczną, socjalistyczną świadomość oraz w literaturę wprowadzającą w światopogląd marksistowski i w dzieła oparte na tym światopoglądzie — oto co powinno wyprzeć z półek i z zamiłowań czytelników „obojętną“ czy szkodliwą, przestarzałą literaturę. Dobór odpowiednich, żywych, aktualnych książek zapewnić może jednak tylko

bibliotekarz wyrobiony ideologicznie, mocno związany z aktualną problematyką.“

Wydawało się nam dawniej i dzisiaj jeszcze wydaje się niektórym, że praca bibliotekarza — to praca apolityczna, jest to z gruntu fałszywa teoria. Nigdy nie było apolityczności. Byliśmy karmieni idealistycznymi i faszystowskimi dziełami, które w mniej lub więcej zamaskowany sposób urabiały nasz światopogląd i wypaczały rzeczywistość.

Bibliotekarz w Polsce Ludowej musi upolitycznić się. Kroczyć ramię przy ramieniu z robotnikiem, chłopem i całym światem pracy, musi pomagać w budowie zrębów socjalizmu przez wzięcie udziału w ofensywie kulturalnej na odcinku czytelnictwa, gdyż nie sama cyfra otwartych bibliotek i zwiększenie nakładów książek, ale cyfra książek, które przepłynęły przez ręce czytelnika, jest sprawdzianem sukcesów ofensywy kulturalnej. Zacytuję słowa Premiera Curankiewicza z artykułu w „Biuletynie Informacyjnym Nr 1.“ Komisji Głównej do Spraw Kultury: „Jeżeli używamy słowa „ofensywa“, to dlatego, że mamy tu do czynienia z walką. Dodajmy, z walką klasową, która toczy się w przekroju całego życia gospodarczego i politycznego w Polsce, włączonej przez swój czynny udział w międzynarodowy obóz walki o pokój i postęp. Ofensywa kulturalna nosi w sobie i nosić będzie w przyszłości jeszcze więcej elementów walki z konkretnym wrogiem klasowym. Ma ona swój określony teren działania, ma swoje określone formy, ma swój określony cel. Celem tym jest przyspieszyć i ugruntować przemiany świadomości najszerzych mas ludowych w nowym ustroju.“

Biblioteki są instrumentem walki klasowej i winny swoją rolę spełnić w ten sposób, aby obsłużyć najszerze masy robotniczo-chłopskie.

Oczekują więc nas poważne zadania, dotyczące treści ideologicznej i jakości pracy. System poradnictwa, uruchomienie i właściwe ustawienie wydawnictw periodycznych, duży nacisk na akcję biblioteczną — mają służyć podniesieniu poziomu pracy.

W zakresie ideowo-wychowawczych zagadnień, które spadają na nas — wysuwają się:

- 1) biblioteki naukowe w służbie społeczeństwa
- 2) udostępnienie masowe zbiorów
- 3) czytelnictwo masowe.

Biblioteki winny zdobyć czytelnika masowego, zwłaszcza na wsi oraz w tych skupiskach robotniczych, gdzie obsługa przez Biblioteki C. R. Z. Z. jest niedostateczna.

Nasz Związek, wraz z organizacjami społecznymi, winien jak najszerszej krzewić czytelnictwo, ale czytelnictwo planowe; nie możemy tu iść na łatwizny i bezdroża i przyciągać czytelnika przy pomocy lektury tzw. lekkiej bez żadnego pionu, bądź nawet wypranej z wszelkiej ideologii.

Dam przykład: w jednej z bibliotek kierownik opowiada mi, że wypożycza dwa rodzaje książek, jeden tzw. lekki, nie wartościowy, celem przyciągnięcia czytelnika, a drugi o zabarwieniu ideologicznym. Droga niesłuszna. Należy dobrać książki żywe, aktualne, nieoderwane od rzeczywistości, wartościowe, uczynić to jednak może bibliotekarz wyrobiony i ideologicznie związany z aktualną problematyką.

Musimy popularyzować i udostępniać dzieła Stalina i innych klasyków socjalizmu, książki, omawiające walkę o pokój, sprawę Chin Ludowych, czy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Szkolenie kadr i otoczenie opieką fachowców ustosunkowanych pozytywnie do obecnej rzeczywistości — to dalsze zadanie, wynikające z wskazań III Plenum.

Naczelna Dyrekcja Bibliotek wraz ze Związkiem Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich winna tu podjąć szeroką i planową pracę.

Chodzi nie o duszne i formalne kształcenie bibliotekarzy oderwanych od życia na fachowców pochłoniętych przede wszystkim kwestiami swego rzemiosła, ale o ludzi, którzy pomagają w budowie naszego Państwa Ludowego. Musimy wykształcić

nowe kadry zarówno ideologicznie jak i fachowo oddanych sprawie socjalizmu i otoczyć opieką pozytywnych fachowców.

I tutaj musimy się uderzyć wszyscy w piersi, gdyż nie zrobiliśmy wiele na tym polu. Nie zrobił tego Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich ani Naczelna Dyrekcja Bibliotek. Z tego musimy wyciągnąć wniosek i zabrać się usilnie do pracy nad tym zagadnieniem.

Praca naszego Związku musi wejść na drogę właściwego planowania, skoordynowaną z potrzebami 6-letniego planu, gwarantującego zbudowanie zrębów socjalizmu.

KAZIMIERZ BULAS

INSTYTUT PATOLOGII KSIĄŻKI W RZYMIE

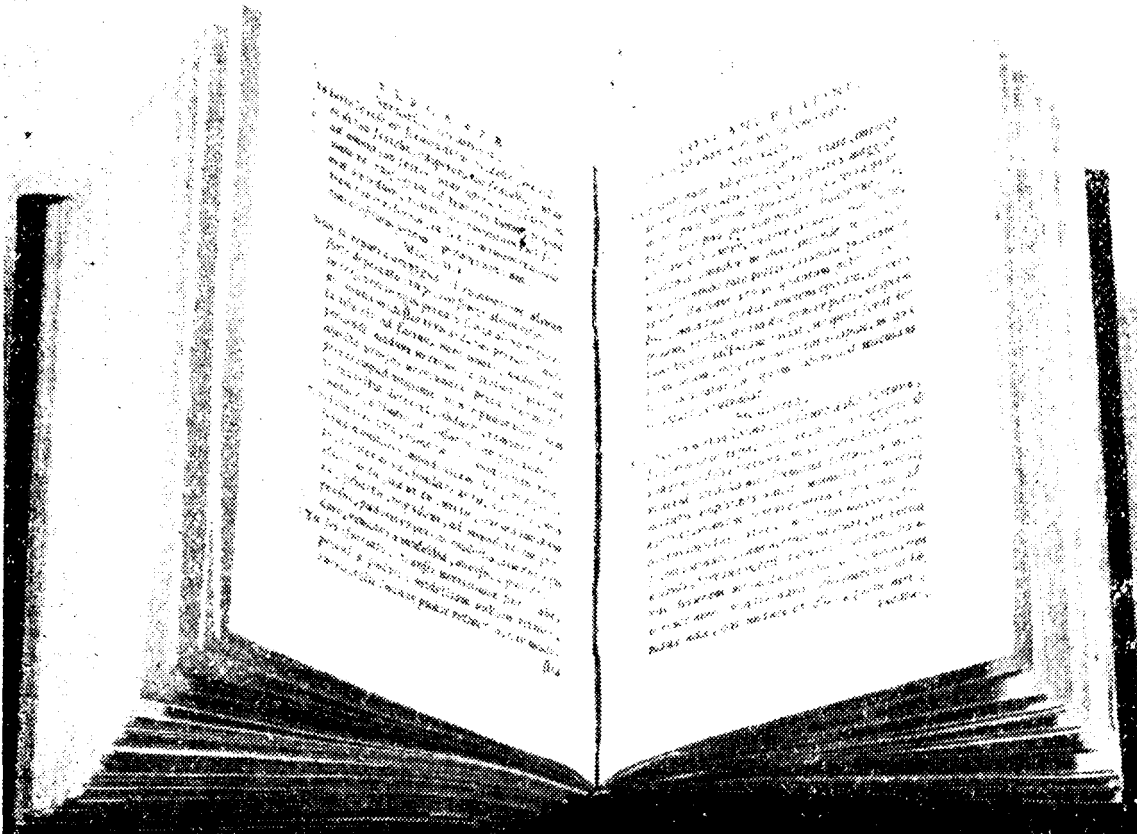
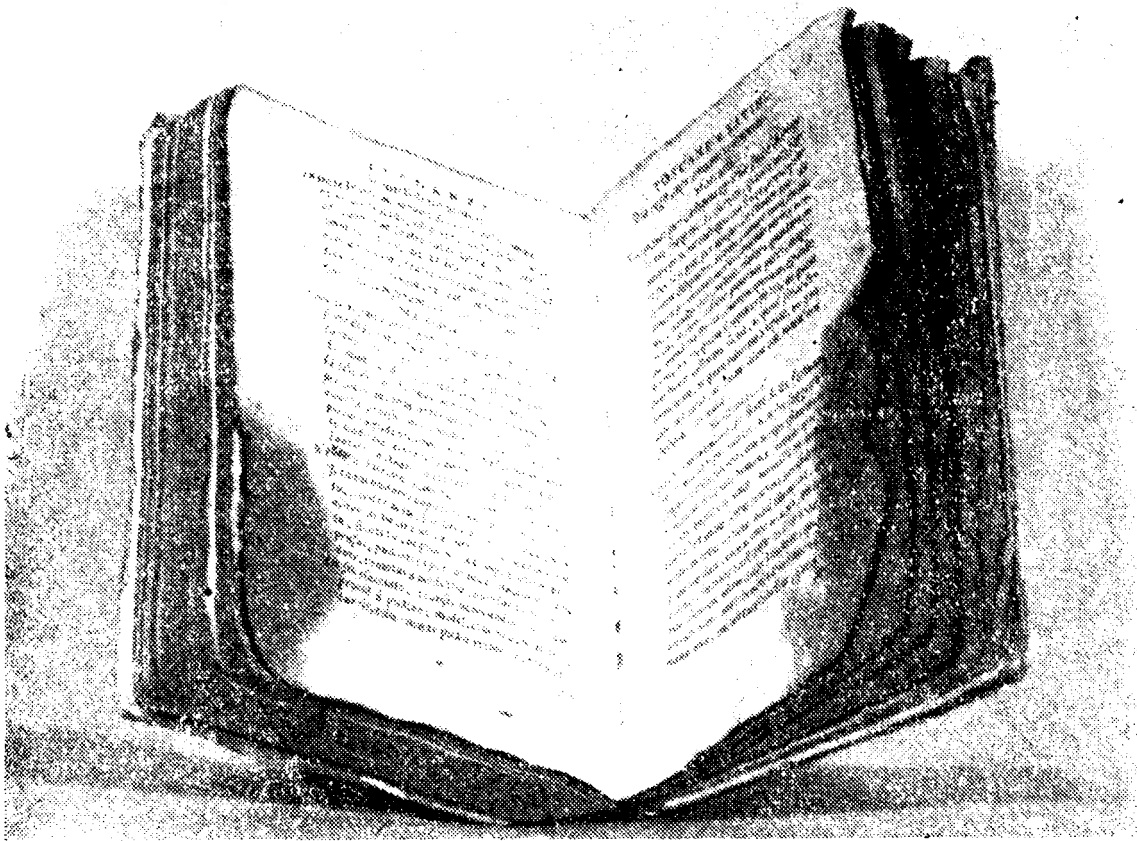
W maju ubiegłego roku otrzymałem drukowane zaproszenie na zwiedzenie Istituto di Patologia del Libro, o którego istnieniu wiedziałem już od pewnego czasu, ale nie miałem sposobności z nim się zapoznać, gdyż na szczęście biblioteka Stacji Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności w Rzymie, której jestem dyrektorem, nie potrzebowała korzystać z rad i pomocy Instytutu. Siedziba Instytutu mieści się na Via Milano (na stożku Wiminalu), pod nr 76, za długim murem. Już u wejścia owionął mnie miły chłód ogrodu, a samo zwiedzanie przy udziale gościnnego dyrektora Instytutu, prof. Gallo, przeszło wszelkie moje oczekiwania. Spędziłem tam później jeszcze dwa przedpołudnia celem dokładniejszego zapoznania się ze wszystkimi urządzeniami, mając za przewodnika nieustrudzonego wicedyrektora Instytutu, prof. Longo.

Zaczątki Instytutu były nadzwyczaj skromne. Najpierw powstała pracownia restauratorska w połączeniu z prymitywnym laboratorium naukowym o charakterze doświadczalnym, wyposażonym w parę mikroskopów i innych przyrządów. W miarę zdobywania doświadczenia powiększał się zasób przyrządów i wreszcie w r. 1938 powstał Instytut w dzisiejszej postaci. Ma on za zadanie studiowanie zagadnień związanych z naturą, genezą i zmianami zarówno wszelkich materiałów rękopiśmiennych i książkowych oraz opraw, jak płynów pisarskich i drukarskich, dalej badania nad szkodliwymi czynnikami biologicznymi i fizycznymi i walkę z nimi, względnie zapobieganie ich niszczącej działalności, a w końcu restaurację i reprodukcję ma-

teriałów rękopiśmiennych i książkowych. Dzięki bogatemu wyposażeniu w najbardziej nowoczesny sprzęt pracowniany i dzięki olbrzymiemu doświadczeniu naukowemu i praktycznemu zgranego zespołu specjalistów Instytut zdobył sobie światową sławę, a przede wszystkim oddaje cenne usługi bibliotekom włoskim przy konserwowaniu wiekowej spuścizny kulturalnej i ratowaniu w wielu wypadkach dotkniętych wojną skarbów bibliotecznych.

Instytut mieści się w dwu dużych budynkach (do czego dochodzi wieża średniowieczna i osobna komora do dezynsekcji) zajmując ogółem pięćdziesiąt ubikacji, i jest podzielony na pięć oddziałów: I. Bibliologiczny, złożony z muzeum, biblioteki, fototeki i pracowni restauratorskiej; II. Biologiczny, uprawiający entomologię i mikrobiologię (mikologia i bakteriologia), a zarazem mający opiekę nad polem doświadczalnym; III. Chemiczny; IV. Fizyczny, rozporządzający pracownią optyki fizycznej i fotograficzną, i wreszcie V. Technologiczny, obejmujący pracownię technologiczną, rytowniczą, papiernię i drukarnię. Na czele każdego oddziału stoi osobny kierownik, mający pod sobą asystentów i wyspecjalizowanych techników. Każdy oddział posiada pewną autonomię, współpracuje jednak oczywiście z innymi. Wyniki prac i doświadczeń Instytutu są ogłaszane w periodycznym biuletynie.

Bibliotekarza najbardziej zapewne interesuje pracownia restauratorska, toteż od niej rozpocznę opis Instytutu i wykonywanych tam robót. Zajmuje ona trzy ubikacje, z tych jedną bardzo dużą. Prace restauratorskie obejmują zarówno papirus, pergamin i papier jak i skórę i wszelkie ornamenty, zarówno kodeksy, inkunabuły czy dokumenty jak i mapy, a nawet banknoty. Po rozpruciu książki przystępuje się do oczyszczenia kart, do załatania dziur i do wygładzenia. Karty sklezione na skutek działania czynników chemicznych czy biologicznych oddziela się starannie bez uszkodzenia pisma, miniatur i ornamentów. Najtrudniejszy zabieg stanowi mycie kart poplamionych lub pożółkłych, prawie zawsze uwieńczone powodzeniem dzięki ścisłej współpracy z Oddziałem Chemicznym. Plamy



Druk XVI wieku przed i po restauracji.

z rdzy myje się kwasem solnym, tłuste np. eterem, pergamin alkoholem, papier wybiela się chlorem. Po myciu, celem przerwania dalszego działania czynników chemicznych, karty kąpie się w wodzie bieżącej, przepływającej wolnym strumieniem. W tym celu umieszcza się je na ramie siatkowej nierdzewnej, przykrytej z góry drugą siatką.

Celem przyspieszenia procesu suszenia obmyślono i polecono zbudować specjalną suszarkę elektryczną, samoczynną, o regulowanej ciepłocie. Umieszcza się w niej na kilku poziomach wspomniane wyżej ramy siatkowe z kartami papieru w ten sposób, że ramy naprzemian nieco wystają lub są cofnięte do tyłu, dzięki czemu jest przyspieszone krążenie ciepłego powietrza. Wentylator mieści się u dołu, otwór wylotowy u góry, z boku. Temperatura wynosi normalnie 25° C.

Łatanie uszkodzeń skutecznia się przy pomocy materiałów o tej samej strukturze i o tych samych współczynnikach grubości i odporności jako też wskaźnikach elastyczności i rozszerzalności. Łatki są umieszczane w ten sposób, że na linii szwu nie powstaje żadne zgrubienie i żaden z elementów tekstu czy dekoracji nie ulega zakryciu. Do załatania drobnych dziurek wystarczają krople żelatyny z kwasem octowym. Jeżeli karty są przegryzione atramentem żrącym, stosuje się cieniutką podkładkę z przezroczystego jedwabiu, a czasem rozdwaia się kartę i do środka wkłada się jedwab lub papier celem przywrócenia karcie dawnej konsystencji. W końcu przeprowadza się zabieg wygładzania i wyprasowania. Jeżeli układ książki wykazuje błędy z winy dawniejszych introligatorów, przywraca się układ właściwy na podstawie odpowiednich studiów.

W obecnej chwili znajduje się w Instytucie część biblioteki z Monte Cassino, ale na razie materiał jest tylko porządkowany. Najcenniejszym zabytkiem znajdującym się obecnie w restauracji jest słynny kodeks z Biblioteca Laurenziana we Florencji, zawierający oryginał pandektów cesarza Justyniana z VI w. Restauracja ma na celu usunięcie zniszczeń, spowodowanych przez atrament dziurawiący, sporządzony na podstawie siarczanów żelaza.

Przy restauracji opraw cała uwaga jest kierowana na uratowanie zachowanych części, względnie na wierne ich odtworzenie, od średniowiecznych desek po skórę tłoczoną i złożoną ze wszystkich epok wraz z wszelkimi ornamentami i metalowymi ozdobami. Służą do tego celu setki narzędzi, niejednokrotnie specjalnie odtworzonych na wzór oryginalnych. Ostatnio wprowadzono też system mechaniczny odtwarzania opraw, zresztą rzadko stosowany, polegający na tym, że sporządza się zdjęcie fotograficzne oryginału, uzupełnia się na negatywie części brakujące, następnie wykonuje się kliszę siatkową, z niej negatyw galwanoplastyczny, który następnie wyciska się na nowej oprawie. Podobny system stosuje się też przy zdefektowanych książkach, których tekst uzupełnia się za pomocą reprodukcji z innych egzemplarzy dobrze zachowanych, stosując przy tym stary papier, względnie papier własnego wyrobu, o tej samej fibrze i wykonany w formach o podobnej budowie.

Prace restauratorskie nie są oczywiście do pomyślenia bez ścisłych dyrektyw ze strony pracowni chemicznej, która ustala skład chemiczny skutecznych a nieszkodliwych dla książek i rękopisów rozczyńców czyszczących, bada metody sporządzania dawnych materiałów książkowych i skór jako też zaszła w nich zmiany, udziela wskazówek Oddziałowi Technologicznemu odnośnie do fabrykacji papieru i barwienia szmat. Przeprowadza również dezynsekcję bibliotek i archiwów przy pomocy gazów trujących, gdy zaś chodzi o niewielkie ilości książek, względnie dla celów doświadczalnych, zabieg ten przeprowadza na miejscu w Instytucie w odpowiedniej komorze.

Wznosi się ona w ogrodzie i posiada kształt cylindra o średnicy 4 m i wysokości 2,50 m, dzięki czemu zmieści się tam bardzo poważna ilość książek. Po stworzeniu możliwie idealnej próżni przy pomocy pompy poruszanej motorem elektrycznym, wprowadza się do komory za pośrednictwem odpowiedniego bębna kwas cjanowodorowy. Dezynsekcja trwa 24 — 28 godzin. Gaz wypuszcza się przez umieszczoną na dachu rurę wysokości 10 m, dzięki czemu nie przedstawia on żadnego niebezpieczeństwa dla sąsiednich mieszkańców. Dla celów doświad-

czalnych służy miniaturowa komora umieszczona na zewnętrznej ścianie właściwej komory. Ta ostatnia jest używana też przez różne instytucje do badań nad działaniem innych gazów trujących, przy czym czasem wprowadza się do komory gazy w butlach przez osobny otwór boczny.

Metody naukowe walki ze szkodnikami studiuje pracownia mikrobiologiczna i entomologiczna. Tutaj poddaje się analizom próbki ksiązek, uprawia się kulturę pleśni i bakteryj, bada się różne rodzaje entomologiczne celem ustalenia, które naprawdę pasożytują na materiałach piśmiennych. Spotyka się tu okazy z różnych części świata, nadsyłane do badań celem racjonalnego zwalczania szkodników. Zbiory pracowni entomologicznej obejmują około dwu tysięcy owadów. Na zarządzanym przez Oddział Biologiczny polu doświadczalnym (w ogrodzie) uprawia się okresowo wszelkie rośliny zawierające duży procent celulozy, a więc drzewa szpilkowe, topole, eukaliptusy, ailantusy (*Ailantus glandulosa* pochodzenia chińskiego), len, konopie, bawełnę, pszenicę, ryż, łubin, janowiec, bambus, trzcinę, sorgo itp. Robi się wyciągi z celulozy i przeprowadza się badania nad włóknami. Niektóre z nich (konopie, len, bawełna) służą jako materiał do wyrobu papieru, na wzór starego, dla celów restauracyjnych.

Pracownia optyki fizycznej posiada obok zwykłych przyrządów obserwacyjnych z zakresu grafometrii, mikroskopii i techniki fotograficznej także aparat Röntgena, pięć aparatów do promieni pozafioletkowych, aparat do promieni podczerwonych oraz epidiascopy. Aparat Röntgena służy do badania opraw i pólek nawiedzonych przez owady oraz do prześwietlania pism i znaków słabo widocznych przy świetle naturalnym albo też miniatur i sztychów celem ustalenia poczynionych w nich zmian i retuszów. Aparaty do promieni pozafioletkowych ułatwiają odczytywanie i fotografowanie pism wyblakłych, wymazanych i palimpsestów, zwłaszcza wykonanych na pergaminie i przy użyciu atramentów zawierających sole metaliczne, do analizy farb miniatur, a poza tym są przydatne do wykrywania fałszerstw itp. Dzięki nim karta papieru, która przy najstaranniej-

szym oglądaniu przy świetle normalnym nie wykazuje absolutnie żadnych zmian, pod działaniem promieni pozafioletkowych ujawnia plamy, świadczące o powstaniu zawiązku kolonii szkodników. Przy naświetlaniu stosuje się sączek Wooda, wskutek czego promienie nie powodują czernienia papieru.

Przy sposobności warto opowiedzieć następującą historię. Otóż niedawno temu pojawił się w Instytucie pewien inżynier, którego podejrzewano o dokonanie poprawek na kartce do gry „Totocalcio“ czyli totalizatorze związanym z zawodami w piłkę nożną. A mianowicie, gdy zgłosił się po odbiór wielomilionowej wygranej, okazało się, że karta znajdująca się w odnośnym biurze nie odpowiada — co do prognostyku — części posiadanej przez inżyniera, która właśnie zgadzała się z wynikami spotkań sportowych. Gracz tłumaczył się roztargnieniem przy wypełnianiu obu części i badanie promieniami pozafioletkowymi wykazało niezbicie, że istotnie nie ma mowy o żadnych poprawkach, ale miliony przepadły, gdyż właściwy dokument stanowi tylko ta część kartki, która jest przechowywana w biurze „Totocalcio“.

Do czytania pisma ukrytego pod papierem lub pergaminem służy też roztwór chemiczny, złożony z trzech części benzolu i jednej części dwusiarczku węgla (CS₂). Po zanurzeniu w nim danego papieru czy pergaminu pismo występuje zupełnie wyraźnie, dzięki czemu unika się odklejania lub zdzierania górnej warstwy, zabiegu mogącego nieraz spowodować uszkodzenie lub nawet zniszczenie cennego okazu. Aparat do promieni podczerwonych umożliwia fotografowanie zaplamionych słów i ustępów, wreszcie epidiaskopy ułatwiają badanie próbek laboratoryjnych i analizę elementów pisma, szczególnie przy ustalaniu fałszerstw.

Bardzo bogato jest również wyposażona pracownia fotograficzna, pracująca zarówno dla celów wewnętrznych, jak i dla bibliotek i osób prywatnych. Obok aparatów fotostatycznych, są tu aparaty do mikrofotografii lub powiększeń. Pozytywy sporządza się na tzw. bromografie, przy czym czas naświetlania reguluje się przy pomocy ruchomej tarczy, zupełnie po-

podobnej do tarczy telefonu automatycznego z liczbami od 1 — 15, odpowiadającymi sekundom. Po wsadzeniu palca do otworu i nakręceniu danej liczby zapala się światło na odpowiednią ilość sekund, po czym gaśnie automatycznie. — Do szybkiej reprodukcji służy aparat Siemens, w którym uzyskuje się w ciągu minuty negatyw papierowy, a z niego po odwróceniu pozytyw. — Do fotografowania pewnych tekstów przy świetle jednobarwnym służy lampa sodowa, wydzielająca światło żółte o określonej długości fal. Ciekawy jest również aparat, rzucający na wewnętrzny ekranik znacznie powiększony obraz pozytywny mikrofilmu, umożliwiającą dowolne studiowanie tekstu bez sporządzania osobnych odbitek. Po założeniu małego zwierciadła można obraz przenieść na ekran zewnętrzny dowolnej wielkości.

Ale najcenniejszy nabytek oddziału stanowi niewątpliwie najnowszy aparat do sporządzania mikrofilmów z książek itp. Można na nim umieszczać przedmioty do 8 cm grubości. Obiektyw jest umocowany prostopadle w stosunku do leżącego pod nim poziomo przedmiotu, daje się przesuwac w kierunku pionowym, przy czym jest stale nastawiony na ostro, a równocześnie na specjalnym ekraniku jest stale widoczne mające być wykonanym zdjęcie rzeczywistej wielkości i z rzeczywistym oświetleniem. Ponad obiektywem znajdują się bębny z filmem (do 70 m taśmy), który w miarę postępowania pracy przesuwa się samoczynnie z jednego bębna do drugiego. Aparat rejestruje długość naświetlonego filmu, a osobny, ukryty nożyk przecina taśmę w odpowiedniej chwili. Do aparatu są przymocowane cztery lampy do oświetlania przedmiotu fotografowanego, oprócz nich stoją na podłodze lampy pomocnicze. Aparatem tym wykonuje się w praktyce przeciętnie 80 zdjęć na godzinę przy naświetlaniu 4 sekund. Nazwa fabryczna brzmi „Reprofilm“, a obecna cena wynosi około półtora miliona lirów (kurs clearin-gowy dolara wynosi w tej chwili około 630 lirów).

Jak już wspomniałem, Instytut posiada także papiernię, oczywiście tylko do wyrobu papieru czerpanego na własne potrzeby. Fabrykacja ta, podobnie jak prace restauratorskie, odbywa

się pod nadzorem pracowni technologii papieru, zaopatrzonej w siłomierz do określania wskaźników wydłużenia i odporności na obciążenie, mikrometr do ustalania grubości karty przed i po restauracji, przyrząd do stwierdzania ciężaru papieru. Ten ostatni jest prosto ultraprecyzyjną wagą, na której zawieszają się małe kwadratowe kawałki papieru ustalonej wielkości, umieszczone pomiędzy dwiema płytkami, przy czym waga od razu pokazuje ciężar w gramach na 1 m². Wymienione aparaty pochodzą z fabryki Louis Schopper w Lipsku. Włoskiego wyrobu (Toniolo e Figlio w Mediolanie) jest aparat do mierzenia wytrzymałości papieru na nacisk na 1 cm² przy pomocy odpowiednio osadzonego balonika, który wydymając się powoduje w pewnej chwili pęknięcie papieru. Wyposażenia dopełniają przyrządy do żelatinowania papierów fotograficznych, mufa elektryczna do wypalania, mikroskop binokularny i stereoskop, używane głównie do rozpoznawania włókien. Do analizy papieru i jego indentyfikacji służy też polarymetr, ustalający zmianę płaszczyzny polaryzacji danej substancji.

Pracownia rytownicza, zaopatrzona w prasę i inne urządzenia, zajmuje się głównie kontrolą papieru półklejowego wytwarzanego przez Instytut, oraz stosowanych farb drukarskich.

Charakter nie tylko muzealny, ale i użytkowy posiada prymitywna prasa drukarska Gutenberga. Używa się jedynie stylowych czcionek drewnianych i odbija się też drzeworyty. Mieści się ona na piętrze w resztkach średniowiecznej wieży (Torre dei Capocci), w której jest również pomieszczona na dole stara papiernia. W tej ostatniej najciekawszym obiektem jest urządzenie do ubijania szmat na papier. Składa się ono z moździerza w kształcie głębokiego koryta z trzema tłuczkami, podnoszonymi na przemian przy pomocy wału z trzema kciukami, pierwotnie napędzanego wodą. Tutaj widzimy też wierną reprodukcję zarządzenia gminy bolońskiej z XIV w., przepisującego trzy znormalizowane wielkości papieru. Obok drukarni mieści się utrzymany w stylu średniowiecznym pokój kierownika oficyny.

Właściwe muzeum mieści się w głównym budynku i należy pod względem organizacyjnym do Oddziału Bibliograficznego.

Chorobom ksiązek i innym klęskom poświęcono aż sześć sal, zawierających ponad tysiąc eksponatów. Widzimy więc papirusy, pergaminy i książki drukowane na papierze, zżarte przez pleśnie, bakterie, robactwo i termity, poczerniałe na skutek oksydacji, zwęglone przez ogień, zniszczone wskutek trzęsienia ziemi, powodzi, bombardowań lub katastrof budowlanych. Mamy tu równocześnie przegląd materiałów piśmiennych poczynawszy od łądyg papirusu, oglądamy książki wschodnie na pergaminie i na liściach palmowych, zwęglone rękopisy z Herculanium, stary przyrząd do rozwijania zwojów z tejże miejscowości, dalej starożytny przybory do pisania odtworzone na podstawie fresków rzymskich, zbiór farb używanych do miniatur (organicznych, o wiele trwalszych od dzisiejszych sztucznych, nieorganicznych), łądygi roślinne i włókna do wyrobu celulozy, odtworzone stare atramenty. Nie brak nawet próbek papirusów wyrabianych jeszcze dzisiaj w Syrakuzach z rosnących nad Anaposem roślin tejże nazwy, choć nie dla celów praktycznych, lecz tylko dla turystów. Widzimy również stare prasy, m. in. oryginalną prasę Piranesiego jako też przyrządy do macerowania i tkania konopi i lnu.

Na ścianach wiszą plany i rekonstrukcje starożytnych bibliotek w Atenach, Pergamonie, Rzymie, Timgadzie, Tivoli, jako też różne wykresy dotyczące rozpowszechnienia się pasożytów książkowych oraz zniszczeń wojennych, a wreszcie możemy śledzić historię papiernictwa i drukarstwa. Szczególne zaciekawienie budzi mapa, przedstawiająca rozpowszechnienie się termitów we Włoszech. Wynika z niej, że szczególnie silnie nawiedzane są przez termity Sycylia i Sardynia, w średnim stopniu Kalabria, Apulia i Umbria, w słabym stopniu Lacjum (a więc i Rzym). Inne prowincje są wolne od tej plagi, ale ostatnio pojawiły się termity też w Neapolu.

Bardzo interesująco przedstawia się również nieduża biblioteka Instytutu. Obok ksiązek ściśle fachowych, związanych z działalnością Instytutu, posiada ona wspaniały zbiór próbek papieru włoskiego z przeszło 50 archiwów włoskich, liczący blisko 10.000 okazów. Najstarsze okazy pochodzą z początku XIII w.,

całość zaś stanowi związek Corpus Chartarum Italicarum. Mieści się tutaj również zaczątek muzeum retrospektywnego historii książki, a więc okazy dotyczące drukarstwa, introligatorstwa i ornamentacji, ikonografii papierników, drukarzy i wydawców, paleografii i czcionek. Należy tutaj 2.500 próbek papieru z różnymi znakami wodnymi od w. XIII do XIX, z nazwiskami papierników; 700 rodzajów papierów na oprawy: litografowanych, drukowanych, wytłaczanych, malowanych; 500 fragmentów rękopisów na pergaminie, wydobytych ze starych opraw; 28.000 obrazów dotyczących druku i losów książki; setki fragmentów inkunabułów i starych druków wszystkich prawie drukarzy włoskich i zagranicznych; setki reprodukcji opraw wszystkich czasów i obszarów, począwszy od fragmentów opraw rzymskich aż po dzisiaj.

Przy bibliotece mieści się fototeka, złożona z czterech działów. Pierwszy dział zawiera reprodukcje kodeksów z bibliotek włoskich sprzed XI w. Są reprodukowane nie tylko teksty, ale i oprawy i wszelkie akcesoria, celem przechowania jak najwierniejszego obrazu oryginału. Egzemplarze te są wypożyczane uczonym, dzięki czemu odpada konieczność udawania się do odnośnych bibliotek względnie sporządzania fotokopij. — W drugim dziale mieszczą się fotografie budynków bibliotecznych wszystkich krajów świata względnie ich części interesujące ze względów artystycznych czy technicznych, jako to półki, sprzętów, systemu oświetlenia, wietrzenia i ogrzewania. — Trzeci dział obejmuje fotografie owadów, włókien i preparatów mikroskopowych, a wreszcie czwarty — obok archiwum i korespondencji, dokumenty dotyczące restauracji itp.

W gabinecie dyrektora stoi grafometr Goldscheidera, ulepszony przez Colucciego, do mierzenia nacisku i ruchów ręki przy pisaniu. Mierzenie odbywa się w ten sposób, że osobnik badany pisze na papierze leżącym na odpowiednio umieszczonej płytce, której reakcje są przenoszone na sztyft, znaczący krzywe linie na poczernionym papierze nawiniętym na bęben. Wysokość diagramu odpowiada naciskowi ręki, szerokość zaś kątów — jej ruchom. Przyrząd ten służy zasadniczo do badań

kryminalnych i psychopatologicznych, ale obecnie prof. Gallo pracuje nad zastosowaniem go także do badań nad wykrywaniem zaburzeń fizjologicznych, wychodząc z założenia, że czynności pisania nie odpowiada jeden tylko ośrodek mózgowy i że z czynnością tą jest poza tym związany w ogóle zmysł dotyku, jak dowodzi w praktyce pisanie ustami lub nogami. Do badań potrzebne jest zainstalowanie na grafometrze licznika sekundo-owego dla ustalania związku pomiędzy użytym na pisanie czasem a szerokością kątów diagramu i ilością elementów pisma, jak również połączenie grafometru ze zsynchronizowanym aparatem do zdjęć kinematograficznych zarówno ręki jak i twarzy i górnej połowy ciała badanego osobnika. Jednakże prof. Gallo ma wątpliwości co do tego, czy starczy mu życia na doprowadzenie do końca tych zamierzeń, zwłaszcza że jest ustawicznie odrywany od pracy przez wyjazdy za granicę na odczyty i ekspertyzy. W najbliższym czasie wyjeżdża np. do Hiszpanii celem obmyślenia sposobu walki z termitami.

Jak mnie zapewnia prof. Gallo, Instytut rzymski znajduje się w stałym kontakcie ze wszystkimi krajami świata. Wobec swego powstania na krótko przed wojną, nie zdołał dotąd nawiązać stosunków z bibliotekami polskimi, ale obecnie prof. Gallo zwraca się na tym miejscu do nich z prośbą o nadsyłanie wszelkich materiałów związanych z działalnością Instytutu dla celów czy to muzealnych czy to laboratoryjnych. Instytut zawsze chętnie służy swą radą i pomocą, a celem zapoczątkowania stosunków z polskimi bibliotekami, zobowiązuje się wykonać bezpłatnie na życzenie Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki Narodowej restaurację jakichś dwu cennych egzemplarzy. Równocześnie rozpoczyna wysyłkę biuletynu Instytutu do wspomnianych bibliotek i jest gotów uczynić to samo na żądanie również w stosunku do innych księgozbiorów.

RECENZJE

SYDOW BRONISŁAW EDWARD: *Bibliografia F. F. Chopina*. Warszawa 1949. Towarzystwo Naukowe Warsz. 8° s. XXV, 1 nlb, 586. (Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Wydział II Nauk histor., społ. i filozof.).

Dorobek wydawniczy jubileuszowego Roku Chopinowskiego powiększył się ostatnio o imponującą pozycję. Dzieło to, owoc długoletnich i żmudnych poszukiwań autora, będące objawem głębokiego kultu dla osoby genialnego muzyka — przewyższa rozmiarem wszystko, co stworzono dotąd na polu bibliografii osobowej w Polsce. Jednocześnie jest to pierwsza poważna próba polskiej bibliografii muzycznej, tu ograniczona do osoby i twórczości największego kompozytora polskiego.

Bibliografia F. F. Chopina jest bibliografią specjalną, ściślej, bibliografią osobową, lecz przez uwzględnienie szerokiego tła historycznego i porównawczego zasięgu jej wkracza miejscami poza ramy stosowane w tego rodzaju publikacjach. Nie obejmuje ona wyłącznie materiałów drukowanych, a więc dzieł samoistnych wydawniczo i piśmienniczo oraz tzw. fragmentów piśmienniczych, lecz także prace niewydane drukiem (por. pozycje: 523, 1842—1855, 2703, 3015, 4331, 4332, 8551 i in.). W skład bibliografii weszły ponadto pozycje (już nie bibliograficzne) dotyczące kultu Chopina w Polsce i zagranicą, a mianowicie obchodów, odczytów, uroczystości, koncertów, audycji radiowych itd. Zasięg terytorialny i językowy bibliografii nie został oczywiście ograniczony, zasięg chronologiczny obejmuje okres od roku 1818 (pierwsza wzmianka o Chopinie) do początku roku 1947.

Obfity i różnorodny materiał bibliograficzny ułożony jest w ośmiu działach, które autor pokrótce charakteryzuje w swej przedmowie. Układ materiału opiera się zasadniczo na stosowanym zwykle w tego rodzaju działach schemacie: życie — dzieło — kult, wykazuje jednak szereg odchyleń i uzupełnień, ze względu na dążenie autora do względnej kompletności materiału.

Swego rodzaju wprowadzeniem do właściwej bibliografii o Chopinie jest pierwszy dział A, poświęcony dziełu Fryderyka Chopina. W odróżnieniu od reszty materiału dział ten stanowi tzw. bibliografię podmiotową, która w tym wypadku ogranicza się tylko do pierwszych wydań poszczególnych utworów, wydań zbiorowych oraz spisu wydawców dzieł Chopina (obejmującego ponad 300 nazwisk i firm wydawniczych). Dział ten uzupełnia grupa 168 pozycji dotyczących wydawnictw dzieł Chopina.

Następne dwa działy stanowią właściwy trzon bibliografii chopinowskiej. Są to dział B *Biografia i materiały do niej* oraz dział C — *Muzykologia i muzykografia*, liczące razem ponad 3700 pozycji, a więc blisko połowę materiału całego dzieła. W obu działach razi trochę mechaniczny podział głównego materiału na dwie grupy odrębne: „Książki, broszury, odbitki“ i „Publikacje w czasopismach“. Wskutek tego niektóre prace wydane także jako odbitki, które są przecież usamoistnionymi publikacjami z czasopism, umieszczono podwójnie w obu grupach.

Część materiału biograficznego w dziale B, a mianowicie artykuły i wzmianki o Chopinie, jakie ukazały się w czasopismach za jego życia, została ułożona chronologicznie, co znakomicie odzwierciedla stosunek ówczesnego świata muzycznego do osoby i twórczości Chopina. W dziale tym znajdujemy ponadto wszelkiego rodzaju materiały do biografii Chopina, a więc prace dotyczące listów, autografów, rękopisów, facsimilów, oraz wybór pamiętników i wspomnień — częstokroć nieopublikowanych — dotyczących Chopina.

Następny poddział w dziale B wypełniony jest w całości przez fragmenty piśmiennicze, tj. piśmienniczo i wydawniczo niesamoistne fragmenty i rozdziały książek wyliczonych tu jako „Dzieła i prace encyklopedyczne i historyczno-muzyczne“. Grupa ta skupia ponad 300 tytułów encyklopedii ogólnych i specjalnych oraz zarysów historii muzyki, których większość jednak nie jest zaopatrzona w konieczną przy tego rodzaju pozycjach adnotację, w jakim stopniu dane dzieło dotyczy Chopina. Wskutek tego braku obecność takich dzieł ogólnych w bibliografii specjalnej wydaje się na pierwszy rzut oka nieuzasadniona. O doborze tego rodzaju pozycji winno decydować kryterium wartości, eliminujące spośród fragmentów piśmienniczych takie, które nie wnoszą zasadniczo nic nowego do badań chopinowskich. Niestety, spotykamy w tej grupie szereg pozycji takich jak np. popularny szkic A. COEUROY *Dzieje muzyki francuskiej* (poz. 2741), w którym znajduje się za ledwie jedno ogólnikowe zdanie o Chopinie, a które niepotrzebnie rozszerza materiał i ramy bibliografii specjalnej. Jaskrawy tego przykład daje umieszczenie tu encyklopedii EAGLEFIELD-HULLA *A dictionary of modern music and musicians* (poz. 2382), w której nazwisko Chopina w ogóle nie figuruje (sic!). Po wyższe uwagi odnoszą się również do ostatniej grupy działu B, w której pod nie zbyt szczęśliwie dobranym tytułem „Prace ogólne“ zebrano „Szkice, essays, studia pamiętniki ogólne, albumy, książki szkolne itp.“ w ilości blisko 300 pozycji.

Dział C — *Muzykologia i muzykografia* gromadzi prace poświęcone twórczości Fryderyka Chopina (ponad 500 pozycji), przy czym zagadnieniu interpretacji dzieł Chopina poświęcona jest osobna grupa. W końcu tego działu pojawiają się znów „Prace natury ogólnej“, gdzie obok niewielu prac o Chopinie znajduje się różnego rodzaju literatura muzykologiczna: podręczniki teorii muzyki, dzieła historyczne i teoretyczne, monografie, przyczynki a nawet prace historyczno-literackie — i to w ilości 350 pozycji. I tu niestety brak bliższych danych co do stopnia, w jakim dane dzieła dotyczą twórczości Chopina, wskutek czego cała grupa robi wrażenie przypadkowego zbioru prac z różnych dziedzin muzyki

Nie trzeba dodawać, że brak adnotacji zmusza czytelnika bibliografii do sięgania po te dzieła (o ile są w ogóle dostępne), co zabiera wiele czasu i często nie daje pożądaných wyników lub okazuje się niepotrzebne.

W Dziale D zebrane są utwory literackie i muzyczne, inspirowane muzyką Chopina. w następujących grupach: poezja i melodramat, proza, utwory sceniczne, taneczne, filmowe i radiowe, oraz utwory muzyczne i przeróbki dzieł Chopina (bez transkrypcji na inne instrumenty). W grupie poezji i prozy niecelowe wydaje się powtarzanie często licznych wydań i przedruków jednego utworu — wystarczyłoby tu ograniczyć się do opisu pierwszego wydania utworu i jego ew. przekładów. Grupę poezji chopinowskiej można by uzupełnić licznymi pozycjami zebranymi przez K. Kobylańską w antologii *Chopin natchnieniem poetów* (Warszawa 1949). Grupa poświęcona utworom scenicznym, operom, baletom, filmom i słuchowiskom o Chopinie zawiera poza ściśle bibliograficznymi pozycjami (teksty, scenariusze, partytury itd.) także pozycje kronikarskie: wzmianki o wykonaniu tych utworów. Problematiczne natomiast wydaje się zamieszczenie w tym dziale wiadomości o koncertach radiowych, poświęconych utworom Chopina. — Dział D zamykają „Omówienia krytyczne itp., dotyczące powyższych utworów“ (ponad 100 pozycji). Zgrupowanie tego materiału w osobnym miejscu nie wydaje się słuszne; należałoby raczej omówienia te rozdzielić pomiędzy utwory, których dotyczą, lub ostatecznie powiązać przynależne do siebie pozycje odsyłaczami. Cały dział D liczy ponad 640 pozycji.

Dział E — najobszerniejszy ze wszystkich — zawiera publikacje okolicznościowe oraz dokumentację kultu Chopina. W pierwszej grupie „Obchody, odczyty, mowy, odezwy“ większość pozycji (razem jest ich blisko 300) stanowią kronikarskie notatki, zebrane z wielką skrupulatnością. Zapewne przez przeoczenie znalazł się w tej grupie materiał dotyczący jubileuszu Warsz. Towarzystwa Muzycznego i Szkoły im. Chopina w 1934 r., który winien mieścić się w poddziale następnym. — Główny zrąb tego działu stanowią publikacje okolicznościowe: artykuły, notatki, wzmianki, sprawozdania, recenzje i inne materiały, dotyczące kultu muzyki Chopina w Polsce i zagranicą. Cały ten olbrzymi materiał — o charakterze niemal wyłącznie dziennikarsko-publicystycznym — wyliczony jest skrupulatnie (blisko 3000 pozycji) na przeszło 100 stronach bibliografii. Żadna dotąd bibliografia muzyczna nie zarejestrowała w tak dokładny i drobiazgowy sposób przejawów życia muzycznego. Dla przejrzystości podzielono ten materiał na cały szereg poddziałów, dotyczących kolejno Żelazowej Woli, Majorki, prochów Chopina, rocznie chopinowskich, festiwalów, konkursów, wystaw itp. — Dział E uzupełniają ponadto: bibliografia specjalnych numerów czasopism poświęconych Chopinowi (45 pozycji od r. 1888 do 1946) oraz dwie grupy, na szczęście niezbyt obfite, „publikacje natury ogólnej“ i „varia“. Materiał obu tych grup można by z powodzeniem rozmieścić w innych miejscach bibliografii dokonawszy uprzednio selekcji, gdyż znalazły się tu pozycje, dotyczące Chopina w dosłownie minimalnym stopniu lub już poprzednio umieszczone w innych działach. Pozycja zaś tego rodzaju co *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji* Jodłowskiego i Taszyckiego (nr 7866) nie powinna chyba znaleźć się nawet w dziale „Varia“ bibliografii chopinowskiej...

Dział F gromadzi O m ó w i e n i a k r y t y c z n e i r e c e n z j e p u b l i k a c j i d o t y c z ą c y c h C h o p i n a, co jest niewątpliwie odstępstwem od ogólnie przyjętych zasad. Recenzje i polemiki należy bezwzględnie powiązać z dziełem pierwotnym skupiając wszystkie dotyczące go materiały w jednym miejscu, tj. pod opisem dzieła recenzowanego. Istnienie osobnego i to obszernego (ponad 600 pozycji) działu recenzji jest mniej ekonomiczne i utrudnia śledzenie wydźwięku jaki pozostawiły po sobie poszczególne prace o Chopinie, a co może mieć także znaczenie w ocenie ich wartości.

Dział G, który skupia P r a c e b i b l i o g r a f i c z n e, mógłby po dokonaniu pewnej selekcji i uzupełnieniu nowymi pozycjami (których kilka znajduje się omyłkowo w dziale encyklopedii) wejść na czoło „Bibliografii“, jako zawiązek działu ogólnego, którego brak zasadniczo w omawianym dziele. W postaci obecnej materiał działu G zebrany jest dość przypadkowo.

Ostatni dział „Bibliografii“ — H — tworzą P u b l i k a c j e d o t y c z ą c e i k o n o g r a f i i c h o p i n o w s k i e j w liczbie 160 pozycji.

Ogromny materiał „Bibliografii“ liczący w sumie 8738 pozycji udostępniony jest znakomicie przez i n d e k s y: alfabetyczny, rzeczowy i czasopism. Indeks alfabetyczny zawiera nazwiska autorów, wydawców a także niektóre hasła tytułowe. Zastrzeżenia wywołuje sposób traktowania kryptonimów autorskich: wbrew ogólnie stosowanym zasadom, szeregowane są one tutaj (jak i w tekście bibliografii) pod ostatnią literą skrótu; reguła ta nie jest przestrzegana wszędzie: np. kryptonim A. E. stoi pod literą E, a skrót ab. pod literą A. Niewłaściwe jest również przedstawianie kolejności liter w kryptonimach, co stało się regułą w połowie głównego tekstu bibliografii. Doprowadziło to w końcu do niemałego zamieszania wśród dość sporej liczby kryptonimów, co zmusiło nawet autora do umieszczenia specjalnej uwagi na stronie 438. Kryptonimy rozwiązane należałoby raczej połączyć odsyłaczami z właściwymi nazwiskami. — Indeks przedmiotowy stanowi ważne uzupełnienie bibliografii, ułatwia bowiem orientację w jej obfitym materiale. Indeks zawiera na 37 stronach druku wielką ilość haseł rzeczowych, osobowych oraz nazw geograficznych, których znaczna część poświęcona jest samemu Chopinowi. Szczegółowe hasła przedmiotowe informujące sumiennie o wszystkich zagadnieniach związanych z życiem i twórczością Chopina ułożone są w grupach: Człowiek i życie, Twórca, Dzieło, Muzyka, Koncerty, Podróże, Wirtuoz i pedagog, Współczesność, Pamiątki, Literatura, Pomniki i tablice. Indeks ten zredagowany został także w języku francuskim, co w dużej mierze przyczyni się do udostępnienia „Bibliografii“ badaczom obcym. — Indeks czasopism podaje imponującą ilość tytułów czasopism i dzienników polskich i zagranicznych wykorzystanych w Bibliografii (ok. 1350 tytułów). Niektóre tytuły zostały tu podane w formie skróconej, co nie wydaje się szczęśliwym pomysłem, gdyż zmusza do rozwiązywania ich w specjalnym spisie skrótów umieszczonym na początku dzieła.

Pozostaje jeszcze wspomnieć o technice opisu bibliograficznego stosowanego w omawianym dziele. Stwierdzić trzeba, że jego niejednorodność stwarza miejscami obraz chaotyczny i utrudnia konsultację „Bibliografii“. Niektóre opisy grzeszą

brakiem zasadniczych danych bibliograficznych (np. poz. 2081), inne znów zbyt drobiazgowo kopiują kartę tytułową dzieła; np. pozycja 3541 została opisana na 32 wierszach druku, pozycja 4859 nawet na 47, co jest niepotrzebnym marnotrawstwem miejsca. Należałoby wprowadzić tu jakąś konsekwentną metodę opisu bibliograficznego, opartą na obowiązujących przepisach katalogowania, czy choćby na porównaniu istniejących bibliografii polskich. Szkoda, że autor nie zdążył — przedmowa dzieła datowana jest w grudniu 1947 r. — zaznajomić się z pracami normatywnymi w tej dziedzinie, zwłaszcza z doskonałą pracą dr H. Hleb-Koszańskiej pt. *Kompozycja bibliografii specjalnej* (Łódź 1949, Biuletyn P. I. K. t. 2, nr 3).

Niektóre składniki opisu bibliograficznego wzbudzają w wielu wypadkach zastrzeżenia. I tak np. niecelowe wydaje się powtarzanie imienia autora w formie obcojęzycznej. Szeregowanie niektórych haseł tytułowych też grzeszy zbyt dużą dowolnością: np. *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna* wydawnictwa „Gutenberg” jest umieszczona w szeregu alfabetycznym pod *G u t e n b e r g*, a *Encyklopedia Britannica* pod *B r i t a n n i c a*. — Sposób podawania cytatu bibliograficznego mógłby w wielu wypadkach z powodzeniem ulec uproszczeniu, co zaoszczędziłoby wiele miejsca. Np. cytat: „Lu W-wa I.XII.1905, nr 16—19. s. 220—222” dałby się uprościć do: „Lu 1905 s. 220-2”, a cytat „TI W-wa 30.V.1937, LXXXVIII/22 4043 s. 425—426” napewno byłby bardziej przejrzysty i czytelny w takiej formie: „TI 1937 nr 22” lub „TI 1937 s. 425—6”. Jaskrawym przykładem tej nieekonomiczności w cytowaniu jest pozycja 1304, której cytat zajął aż 13 wierszy druku, podczas gdy zmieścić go można było dosłownie w jednym wierszu. Oszczędność miejsca zyskałoby się przez uniknięcie zbędnego powtarzania niektórych pozycji, np. przy przedrukach jednej i tej samej pracy w kilku czasopismach: przy odbitkach wystarczyłby ich opis tylko jako pozycji wydawniczo niesamoistnych, z adnotacją o sporządzeniu odbicia. Częste są wypadki bezcelowego powtarzania tej samej pozycji tuż obok, np. poz. 2207 i 2208, 3472 i 3476. Jedną pracę powtórzono nawet 4-krotnie w tym samym dziale i to za każdym razem w innym opisie (poz. 2053, 2067, 2070, 2118; por. także pozycje 2450, 2736 i 2889). Pozycje zaś podane jako nr 2214 i 2215 w ogóle nie istnieją; autor miał prawdopodobnie na myśli pracę podaną później jako nr 2323 (zresztą z błędem w tytule i cytacie). Podane na końcu książki errata nie poprawiają wszystkich drobnych usterek drukarskich i redakcyjnych. M. in. brak tam sprostowania kilku przykrych omyłek w nazwiskach autorów. I tak np. Stefan Kawyn występuje w „Bibliografii” jako Rawyn (poz. 2900, także w indeksie), F. Torrefranca — jako Torrafrance (poz. 3983), R. Tenschert — jako Teuschert (poz. 4393), G. Sappok podany jest jako Lappok (poz. 3821). Przy wertowaniu „Bibliografii” napotyka się niestety dość często na te czy inne niedociągnięcia natury czysto technicznej, których dałoby się uniknąć przy uważniejszej rewizji materiału.

Autor „Bibliografii” pisze w swej przedmowie na str. XI: „Praca ta jako dzieło konsultacyjne ma służyć sferom naukowym oraz adeptom muzyki całego świata kulturalnego”. Wydaje mi się, że zadanie to nie zostanie osiągnięte z łatwością.

z dwóch przyczyn, a mianowicie: z powodu braku jednolitej i konsekwentnej metody bibliograficznej, o czym była już mowa wyżej, a co bezsprzecznie utrudnia korzystanie, oraz z powodu przerostu materiału spowodowanego dążeniem autora do kompletności i jego pietyzmem w stosunku do tematu. Do niedawna z pojęciem dobrze wykonanego spisu bibliograficznego łączono postulat kompletności, która jest oczywiście pojęciem względnym i obecnie w znacznej mierze przewyżczonym. „Jeśli nawet da się założyć wyczerpujące zgromadzenie materiałów, to ocena przydatności użytkowej takiej bibliografii nakazuje ująć sprawę odmiennie. Nie do pomyslenia jest bowiem kategoria użytkowników, która by zmierzała do ogarnięcia tak licznych materiałów“ (Hleb-Koszańska, l. c. str. 17). I w wypadku *BIBLIOGRAFII F. F. CHOPINA* wskazana byłaby selekcja materiału, oparta na kryterium wartości i przydatności. Wielka ilość mało wartościowych pozycji jest dla naukowca zbędnym balastem, dla laika i adepta muzyki zaś — dezorientującym gąszczem, utrudniającym dostęp do materiału wartościowego. Sposób wartościowania winien być przeprowadzony oczywiście indywidualnie w stosunku do każdej pozycji, co już jest sprawą wycucia i „taktu bibliograficznego“. Olbrzymi materiał „Bibliografii“, w której pozycje o charakterze naukowym czy źródłowym spotyka się na przemian z pozycjami pseudo- czy popularno-naukowymi, lub o charakterze publicystyczno-dziennikarskim, wymaga jakichś form zbliżenia go do czytelnika, zwłaszcza mało doświadczonego w zagadnieniach chopinologii. Pomocą mu mogłoby być np. graficzne wyróżnienie pozycji cenniejszych, opis uproszczony materiałów mniej ważnych (z powodzeniem dałoby się zastosować tzw. indeksowanie, czyli komasację analogicznych co do tematu i jakości opracowania pozycji, w działach E 1—2, A 3, a także B 5 i H), czy wreszcie adnotowanie niektórych pozycji, zwłaszcza fragmentów piśmienniczych, o czym była już mowa wyżej. Brakowi temu stara się zaradzić w pewnej mierze wybór najważniejszych pozycji z „Bibliografii“ opublikowany w wydawnictwie *Almanach Chopinowski 1949* (Warszawa 1949)..

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć kilka pozycji dotyczących Chopina, które uszły uwadze autora „Bibliografii“:

BINENTAL L.: *Chopin, hans liv och kunst*. Stockholm 1940, 8^o s. IX, 187.

HIPKINS E. J.: *Jak grał Szopen?* — *Muzyka* 1938 s. 6—8.

HUNEKER J.: *Etiudy Chopina*. Tłum. Maria Finklówna. Lwów 1902 8^o s. 50.

—: *Nokturna i ballady Chopina*. Przekł. j. w. Lwów 1908 Gubrynowicz 8^o s. 36.

—: *Preludia Chopina*. Tłum. j. w. Lwów 1904 Łoziński 8^o s. 21.

OPIEŃSKI H.: *Jak to właściwie było z Rellstabem?* — *Muz. Polska* 1938 s. 266 — 70.

PIECHAL M.: *O portretach Chopina*. — *Prosto z Mostu* 1937 nr 57/58.

SULIKOWSKI J.: *Chopin*: Birkenhead 1944 Pol. Publish. Comm. 16^o s. 16.

TARCZYŃSKI TADEUSZ ALF-: *Hold Chopinowi. Homage to Chopin*. Glasgow 1942 Książn. Pol. 8^o s. 31.

WSZELACZYŃSKI WŁ.: *O życiu i utworach Fryderyka Chopina*, Tarnopol 1885
L. Gileczka 8^o s. 93.

ZAKRZEWSKI ZDZISŁAW: *Fryderyk Chopin*. — Mies. Kość., Poznań 1910
s. 413 — 22.

Pomimo pewnych merytorycznych i metodycznych usterek, które bynajmniej nie umniejszają znaczenia dzieła, należy uznać wydanie *BIBLIOGRAFII F. CHOPINA* za wydarzenie pierwszorzędnej wagi. Na nader ubogim polu polskiej bibliografii muzycznej¹⁾ pojawiło się nareszcie dzieło wielkiej miary, które oby stało się zachętą do dalszych prac w tej dziedzinie.²⁾

Kornel Michałowski

BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI CZASOPISM. R. II. t. 1, cz. 1, 2: styczeń — czerwiec 1948 r. Warszawa 1949. Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny. Folio. Cz. 1. s. XIV, 495, 3 nlb; Cz. 2. s. 510. Nakład 500 egzemplarzy. (Maszynopis powielany).

W krótkim stosunkowo przeciągu czasu po wydaniu tomu pierwszego *BIBLIOGRAFII ZAWARTOŚCI CZASOPISM*, o którym podałem dłuższe sprawozdanie w *Bibliotekarzu* (1948, nr 4—5, str. 69—71), ukazały się trzy dalsze części, a mianowicie: tom obejmujący bibliografię za miesiąc sierpień — grudzień 1947 r., i ponadto z *Rocznika II* 2 tomy, zestawiające bibliografię za I półrocze 1948 r.

O pierwszym tomie, zawierającym bibliografię za lipiec 1947 r., pojawiło się kilka sprawozdań, w których podano szereg życzeń celem udoskonalenia wydawnictwa. Nad tymi żądaniami nie przeszła Redakcja wydawnictwa do porządku dziennego, lecz niektóre z nich uwzględniła, co należy podkreślić z całym naciskiem i uznaniem.

Wspomniany powyżej tom II uwzględnił 167 czasopism (w t. I podano bibliografię 150 czasopism), przy czym pominięto w nim dzienniki i wydawnictwa zbiorowe, co częściowo wyszło na szkodę wydawnictwu. Niestety, tom II objął tylko działy humanistyczne i prawno-społeczne, bez matematyczno-przyrodniczych i stosowanych. W ten sposób przepadła prawdopodobnie już raz na zawsze bibliografia opuszczonych działów, gdyż zestawienia jej nikt już nie podejmie. Jest to szkoda nieodżałowana.

¹⁾ S. Barbag w swej *Systematyce muzykologii* (Lwów 1928) zebrał 670 pozycji najważniejszej literatury muzykologicznej, w tym 135 pozycji polskich. B. Wójcik-Keuprulian ogłosiła w zbiorze *Chopin* (Warszawa 1933) *Zarys bibliografii chopinowskiej* liczący 140 pozycji.

²⁾ W Zakładzie Muzykologicznym U. P. i Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu prowadzone są obecnie prace nad retrospektywną bibliografią polskiego piśmiennictwa muzycznego.

W rażącej sprzeczności z tym ograniczeniem materiału do 17 działów, pozostaje bibliografia za pierwszą połowę 1948 roku, w której przywrócono pełny układ 26 działów liczących razem 9598 pozycji.

Odnoszę wrażenie, że w sprawie układu jest to ostateczne postanowienie Redakcji i że w dalszych tomach nie będzie już żadnych zmian w tym kierunku. Jako znaczny postęp wydawnictwa muszę podkreślić, że w pierwszej części 1948 uwzględniono 246 czasopism (o 96 więcej w porównaniu z tomem I, o 79 więcej w porównaniu z tomem II).

Z prawdziwą też przyjemnością zaznaczam, że z każdym nowym tomem wydawnictwo zyskuje na dokładności w opracowaniu; sami wydawcy w przedmowie do II tomu za 1947 uważali dotychczasową swą pracę jako próbę. Po dwóch pierwszych próbach (2 tomy za rok 1947), trzecia próba (2 tomy za 1948 r.) wykazuje znaczny krok naprzód. Widoczna jest coraz większa pewność w układzie, coraz lepsze operowanie w zbieraniu, coraz staranniejsze wyzyskanie materiału bibliograficznego.

Tom II obejmuje 1862 numery — w tomie I bibliografia tych samych działów wynosiła 1149 numerów. Widoczne z tego, że w 5 ostatnich miesiącach 1947 roku nastąpiło znaczne obniżenie produkcji literackiej: na każdy miesiąc przypada po 372 numery, tym samym lipiec 1947 roku wykazuje o 777 numerów więcej. Jest to tym ciekawsze, że w lipcu jako miesiącu wypoczynków letnich produkcja literacka wogóle jest mniejsza.

Widoczny jest natomiast wzrost produkcji literackiej w pierwszej połowie 1948 roku, w którym na każdy miesiąc wypada po 1600 numerów. Z punktu widzenia statystyki — cyfry niezwykle zajmujące.

Nie przemówiły mi do przekonania uwagi Wydawnictwa w sprawie rozkładu materiału na działy: dążenie do uzgodnienia go z podziałem w wydawanym przez Instytut Bibliograficzny *Przeglądzie Bibliograficznym* Są to przecież dwa odrębne wydawnictwa, w których nie koniecznie musi być ten sam rozkład przedmiotów.

W obrębie poszczególnych działów pozostały i nadal zestawienia podające pod jednym numerem zestaw kilkustronicowy. Dopiero w 1948 r. zaniechano pozycji zbiorowych i wprowadzono wyłącznie pozycje jednostkowe (z wyjątkiem działu X — literatura). Dało to bibliografii większą przejrzystość i ułatwia wydatnie jej wykorzystanie. Z uznaniem podkreślam znaczne zmiany na lepsze przeprowadzone w indeksie rzeczowym. Obecnie indeks ten ograniczony tylko do samych tematów (z opuszczeniem nazwisk) jest bardziej przejrzysty, tym samym też jest w istocie znacznym ułatwieniem przy poszukiwaniach.

W przedmowie do tomu II z roku 1947 są wymienione nazwiska pracowników wydawnictwa. Oprócz redaktora naczelnego dr Michała Ambrosa pracowali nad tą częścią Zenon Kamodziński, Wanda Makulec, Henryka Sypniewska i Adam Wróblewski (razem 5 osób). Przy roczniku 1948 nie podano nazwisk pracowników. Według zaczerpniętej przeze mnie informacji, dokonali zestawień bibliograficznych oprócz dr Ambrosa jeszcze następujący pracownicy Biblioteki Narodowej: Makowska Maria, Makulec Wanda, Skwirowska Stefania i Wróblewski Adam.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby na przyszłość w dalszych tomach podawano stale wykaz współpracowników.

O trudzie podjętym przez autorów *Bibliografii* nie sposób wyrazić się inaczej jak tylko w największych pochwałach. Każdy z współpracowników mając do opracowania znaczną ilość wydawnictw wykonał pracę z wielką sumiennością. Naczelne kierownictwo spoczywało w doświadczonych rękach niestrudzonego dr Michała Ambrosa, który poświęciwszy się z całym zapałem powierzonemu mu zadaniu stworzył rzecz bezsprzecznie cenną i wartościową. Tak pożytecznemu wydawnictwu życzymy i nadal jak najpomyślniejszego rozwoju. Oby tylko dalsze tomy *Bibliografii* ukazywały się nie odbijane na powielaczu, lecz wytłaczane drukiem. Obecna odbitka powielana jest w bardzo wielu miejscach bardzo niewyraźna, tak że korzystanie z niej niepotrzebnie męczy i nadwyręża oczy. Format *Bibliografii* (olbrzymie folia!) jest bardzo niewygodny. Do tego wskutek złej oprawy książkę trudno otwierać, co utrudnia bardzo swobodne posługiwanie się nią. Oby i w tym kierunku nastąpiła zmiana na lepsze i to w interesie wydawnictwa jak najrychlej!

Wiktor Hahn

PRZEGLĄD CZASOPISM

SKRÓTY TYTUŁÓW CZASOPISM

Sprawa uporządkowania skrótów bibliograficznych wogóle, a normalizacji skrótów tytułów czasopism w szczególności, nie jest u nas jeszcze należycie postawiona. Toteż wydaje się, że dla bibliotekarzy polskich nie będzie obojętne, co w tej dziedzinie robi się zagranicą.

Przypomnę więc, że już od r. 1931 istnieje międzynarodowa umowa o skrótach, zainicjowana przez paryski Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelktualnej. Umowa ta była w r. 1939 przedmiotem debat komisyjnych w Genewie. Rok 1949 miał przynieść ostateczny termin obowiązujących uchwał na międzynarodowej konferencji UNESCO i FID w Paryżu. W międzyczasie Dania, Szwajcaria i Niemcy kwestię tę już u siebie uregulowały. Obecnie żywo ją poruszają na łamach paru pism fachowych w Czechosłowacji.

Mianowicie dr J. BRAMBORA w organie Instytutu Pedagogicznego im. Komenskiego *PEDAGOGICKÁ REVUE* (Nr 7/10 r. 1948) wydrukował swoje propozycje p. t. *N o r m a l i z o w a n i e s k r ó t ó w b i b l i o g r a f i c z n y c h*. Z treści tych uwag wynika, że autor nie jest należycie poinformowany o dotychczasowym stanie światowych usiłowań normalizacyjnych. Brambora nie odróżnia przede wszystkim skrótów od inicjałów. A tego rodzaju znaków ograniczających się do liter początkowych używać można wyłącznie wtedy, kiedy to nie budzi żadnych wątpliwości i kiedy utarło się to w życiu potocznym. W różnych dyscyplinach naukowych i przy cytowaniu bibliografii wolno stosować inicjały tylko w wypadku bardziej znanych i rozpowszechnionych wydawnictw. Ponadto, aby nie wprowadzać zamieszania, o skrótach nie może decydować jedna osoba, trzeba tę sprawę załatwiać kolegialnie, a głos ostateczny posiadają komisje bibliograficzne, mające do czynienia z dużą ilością wielojęzycznych periodyków.

Ponieważ spis skrótów czasopiśmienniczych uchwalony przez III sekcję czeskiej Akademii Nauki i Umiejętności odnosi się przeważnie do filologii, podczas gdy obecnie więcej jeszcze zależeć może na naukach matematyczno-przyrodniczych i na wiedzy technicznej, bardziej więc do kierowniczej roli regulatora nadaje się Czechosłowackie Towarzystwo Normalizacyjne przy współudziale przedstawicieli zainteresowanych zawodów.

Postawić sprawę na gruncie właściwym usiłuje inż SAWA MEDONOS z praskiego Ośrodka Dokumentacji Technicznej, który podaje uzgodniony wykaz zasad

i reguł skracania p. t. *N o r m a l i z a c j a s k r ó t ó w n a z w c z a s o p i s m.* (*DOKUMENTACE A DESETINNE TRIDENI* 1949 nr 3.).

Prawidła owe dadzą się ująć mniej więcej w 12 poniżej przytoczonych punktów. 1) Nazwy czasopism skraca się tak, żeby były zrozumiałe; bardziej rozpowszechnione skraca się więcej; kolejność słów jak w tytule oryginalnym. 2) Członki, łączniki, przymiotniki, zwroty itp. opuszcza się (np. *Journal of the Iron and Steel Institute* = *J. Iron Steel Inst.*), pozostawia się je, jeżeli ma to wpłynąć na wyrazistość (np. *Chimie et Industrie* = *Chim. et Ind.*); wyjątkiem również są słowa złożone z jednakową końcówką (np. *Gas — und Wasserfach* = *Gas. u Wasserfach*); przyimek na początku nazwy pozostaje (np. *Za Ekonomiju Topliwa* = *Za Ekon. Topl.*); wyrażenia w rodzaju „herausgegeben”, „wydane”, „édité” opuszcza się. 3) Końcówka słów nie odgrywa roli, po skrócie stawia się kropkę. 4) Rzeczowniki pisze się dużą literą, przymiotniki zawsze małą (np. *Casopis Lékaru Ceských* = *Cas. Lek. ces.*). 5) Liczby pojedynczej i mnogiej nie odróżnia się (np. *Rozprawy Polskiej Akademii Umiejętności* = *Rozpr. pol. Akad. Umiej.*). 6) Słowa międzynarodowe pozostawia się w oryginalnej pisowni (np. *Académie, academy, academia* = *Acad.*, *akademia, akademie, akademii* = *Akad.*, *accademia* = *Accad.*). 7) Tytuły transkrybowane uzgadnia się z międzynarodowymi tablicami transkrypcyjnymi, nazw orientalnych się nie skraca. 8) Nazw utworzonych z jednego słowa prostego nie skraca się (np. *Elektricitet* = *Elektricitet*). 9) Pojedyncze części słów złożonych skraca się tak, jak gdyby były samoistne (np. *Zeitschrift für das gesamte Turbinenwesen* = *Z. ges. Turb.-Wes.*), słowa bardziej złożone i już prawie zespolone nie mają kresek łącznikowych (np. *Jahrbuch* = *Jb.*). 10) Miejsce wydania umieszcza się oddzielając przecinkiem od tytułu, a) jeśli przy skrócie nie można określić, gdzie czasopismo jest drukowane (np. *Metalurgia, Manchester* = *Metall., Manchester*); b) jeśli tytuł jest w innym języku, niż mówią w kraju wydania (np. *Analytica Chimica Acta* = *Anal. chim. Acta, Amsterdam*); c) jeśli ten sam skrót odnosi się do kilku czasopism (np. *Machinery, London* = *Machinery, London, Machinery, New York* = *Machinery, N. Y.*). 11) Jeśli tytuł rozpoczyna się nazwiskiem osoby, musi to być uwidocznione z opuszczeniem imienia (np. *Justus Liebigs Annalen der Chemie* = *Liebigs Ann. Chem.*). 12) Poleca się zbytnio nie skracać pierwszych słów, jeśli są to rzeczowniki (np. *Fundamenta Mathematica* = *Fundam. math.*).

Na zakończenie swoich wywodów inż. Medonos podaje spis około 700 skrótów różnorodnych nazw czasopism. Pozwalam sobie przytoczyć tutaj nieliczne uwzględnione przez niego skróty polskie.

bibliografia	— Bibliogr.	dziennik	— Dzien.
biblioteka	— Bibl.	echo	— Echo.
biuletyn	— Biul.	głos	— Gł.
botanika	— Bot.	katalog	— Kat.
czasopismo	— Czas.	kongres	— Kongr.
dokument	— Dokum.	kwartalnik	— Kwart.

literatura	— Lit.	przeгляд (!)	— Przgl.
miesięcznik (!)	— Mies.	sprawozdanie	— Spraw.
monitor	— Mon.	ruzedowy (!)	— urzed (!)
motor	— Mot.	wiadomości	— Wiad.
narodowy	— nar.	wykaz	— wyk.
nowości (!)	— Now. (?)	zapiski	— Zap.
obraz	— Obr.	związek	— Związ.
polski	— pol.		

Jak widzimy, między powyższymi są także skróty, które równie dobrze mogą uchodzić za polskie jak i za obce, ponieważ Medonos nie dodaje objaśnień, dotyczących się pochodzenia językowego. Uderza natomiast spora ilość błędów (zwłaszcza w znakach diakrytycznych, co podkreśliłem przy pomocy wykrzyknika), a w nazwach wziętych z innych języków błędów nie zauważyłem. A że zacytowany wykaz jest bardzo niekompletny, to od razu rzuca się w oczy. Niektóre zaś skróty stoją w zupełnej sprzeczności z pierwszym punktem zasad, np. skrót „Now.“ nie jest wyraźny, nie wiadomo bowiem, czy w danym wypadku chodzi o „Nowości“, czy o „Nowiny“. Inne znowu nie zgadzają się z utartą zwyczajowo tradycją potoczną, np. „Związek“ przywykliśmy skracać tylko w postaci „Zw.“. Poza tym trochę nam przykro, że określenia przymiotnikowe takie jak np. chemiczny, fizyczny, techniczny, historyczny itp. zostały podane w skrócie czeskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim z wyraźnym pomijaniem polskiego.

Pomimo wszystko oba artykuły zwracają uwagę na sprawę normalizacji skrótów nazw czasopism, która niewątpliwie dojrzała już do ostatecznego uporządkowania w skali ogólnoswiatowej.

W Polsce miesięcznik *ŻYCIE NAUKI* od dłuższego czasu zamieszcza *N a u k o z n a w c z y p r z e g l ą d p r a s y k r a j o w e j* w opracowaniu STEFANA OŚWIECIMSKIEGO. W numerze 37 przegląd ten poprzedzony jest zasadami, na których autor oparł swe skróty tytułów najczęściej cytowanych pism. 1) Normy długości skrótów nie mogą przekraczać pięciu liter tak, że jedne i te same słowa skraca się w różny sposób, a jedne i te same skróty oznaczają różne słowa, np. Miesięcznik Ludowy = *M. LUD*; Myśl Współczesna = *M. WSP*; Polski Tygodnik Lekarski = *P. T. LEK*; Słowo Polskie = *SŁ. POL*, Świat i Polska = *S. POL*. 2) Tytuły nie przekraczające pięcioliterowej normy długości pozostają nie skracane, np. Odra = *ODRA*. 3) Spójniki i przyimki opuszcza się, np. *Z otchłani wieków* = *OTCH. W.* 4) Poszczególne wyrazy skrótów oddziela się kropką, na końcu nie stawia się kropki. 5) Poszczególne wyrazy skraca się za pomocą pierwszych kolejnych liter bez przerw. 6) Wyrazy złożone skraca się przy pomocy pierwszych liter poszczególnych członów, np. Światowid = *ŚWID*. 7) Jeden z wyrazów skrótu winien zawierać możliwie większą ilość liter, a pozostałe wtedy są jedno — lub najwyżej dwuliterowe, np. Gospodarka Morska = *GOSP. M.*

I znów w tym wypadku nie odróżnia się skrótów od inicjałów. Pierwszych liter używa się tak samo odnośnie do przyjętego *TNW* oznaczającego Towarzystwo

Naukowe Warszawskie, czy *BISZ* = Biuletyn Informacyjny Szkolnictwa Zawodowego, jak również wtedy, gdy litera *T* ma oznaczać nie Towarzystwo, a Tygodnik, *S* — nie Szkolnictwo, a Sprawozdanie, *W* — nie Warszawę, a Wiedzę. Należy sądzić, że dwudziestoletnie prace międzynarodowe na tym polu nie wydają się znane sprawozdawcy *ŻYCIA NAUKI*. A szkoda, bo sama sprawa już dojrzała i nadszedł czas, aby ją ostatecznie u nas wspólnie uregulować.

Stefan Kotarski

TRUDY BIBLIOTIEKI AKADEMII NAUK SSSR. Tom. 1. Moskwa — Leningrad 1948. Izdatielstwo Akademii Nauk SSSR. 8^o s. 230, 2 nlb.

W trzydziestolecie Wielkiej Rewolucji Październikowej w kołach pracowników bibliotek Akademii Nauk ZSRR dojrzał projekt wydawania zbioru prac naukowych, które mają naświetlić rozwój tej sieci bibliotek w nowej epoce dziejów, oraz radykalną zmianę w kierunku i systemie ich pracy; wysuwać i opracowywać zagadnienia z zakresów bibliotekoznawstwa, bibliografii i księgoznawstwa; wreszcie informować szerokie koła naukowców o tych bogatych zasobach zbiorów bibliotek Akademii Nauk, które czekają na ich wykorzystanie, zwłaszcza na użytek historii nauki.

Omawiany tu pierwszy tom wydawnictwa opracowali bibliotekarze Biblioteki Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie oraz Fundamentalnej Biblioteki Nauk Społecznych Akademii Nauk ZSRR w Moskwie. — W opracowaniu następnych zeszytów wezmą udział bibliotekarze także innych ogniw sieci bibliotek Akademii Nauk, a mianowicie oddziałów tej Akademii, instytutów, laboratoriów, stacji, filii i baz.

Z zainteresowaniem i bez opuszczeń czytamy pokaźny i starannie wydany w dużej ósemce tom prac i rozpraw grupy poważnych radzieckich bibliotekarzy naukowych. — Ci z nas, którzy dotychczas zapoznali się tylko z wydawnictwem *Bibliotekar'*, odkrywają publikację, która pod wielu względami odpowiada zawartości naszego *Przeglądu Bibliotecznego*, jako organu naukowego naszego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

—o—

Pierwsze 50 stron omawianego tomu wypełnia D. D. IWANOW artykułem: *Propaganda nauki i specjalnyje zały publicznych bibliotiek*. (Ppropaganda nauki i czytelnie specjalne bibliotek publicznych).

Autor nawiązuje do postulatu wyrażonego przez Stalina w r. 1938, by „nauka służyła narodowi nie pod przymusem, ale dobrowolnie i ochoczo“ i przypomina, że rewolucyjna doktryna bibliotekarska domaga się, by nie tylko literatura popularno-naukowa docierała do ludu, lecz także, by książki naukowe na poziomie bawdawczym znajdowały wciąż wzrastającą liczbę czytelników poza gronem specjalistów w danej dziedzinie.

Autor szuka organizacyjnego rozwiązania zagadnienia, polegającego na tym, by biblioteka obsługiwała celowo i systematycznie tych czytelników, którzy pragną zapoznać się z pewną gałęzią nauki lub z określonym zagadnieniem naukowym i posiadają już 1) wystarczające po temu wykształcenie ogólne lub 2) — wykształcenie specjalne o innym kierunku, lub 3) — wykształcenie teoretyczne i praktyczne z tego właśnie działu, ale pragną przez systematyczną lekturę stale uzupełniać swoją wiedzę i utrzymywać kontakt z najnowszymi osiągnięciami danej nauki, lub wreszcie 4) — są studentami szkół wyższych studiującymi właśnie daną gałąź wiedzy, ale przeważnie przyswajającymi sobie w bibliotece uczelni dzieła treści podręcznikowej oraz lekturę dotyczącą zagadnień wybranych przez profesora dla zaprawy metodologicznej, a sami odczuwają ponadto potrzebę syntezy, interesują się pokrewieństwami danej nauki z innymi dyscyplinami itp.

Otóż biblioteka naukowa uniwersalna, taka jak np. Główna Biblioteka Akademii Nauk lub jakakolwiek biblioteka specjalna, nie jest powołana do pełnienia tego zadania, gdyż właściwym kierunkiem jej działań jest obsługa osób prowadzących samodzielnie badania naukowe. — Natomiast większa biblioteka publiczna rozporządzająca ogromnym zasobem książek i metodą podejścia do zagadnień propagandy czytelnictwa typu samokształceniowego, może zorganizować specjalną czytelnię jakiejś gałęzi nauki, dobrać i wydzielić dla niej odpowiedni księgozbiór i skierować do jej obsługi autentycznych naukowców-specjalistów jako bibliografów czy informatorów i stać się w ten sposób organem nauki służącym jej propagandzie.

Tę więc propagandę nauki należy odróżnić zarówno teoretycznie jak i praktycznie od pracy pomocniczej w zakresie naukowo-badawczym, którą wykonywują biblioteki określane prosto jako naukowe. Równocześnie jednak trzeba zrozumieć, że praca z książką popularno-naukową w bibliotekach masowych różni się swoją istotą od owej propagandy nauki, którą autor definiuje jako współdziałanie biblioteki z samodzielnym zapoznawaniem się czytelnika z nauką. Pierwszym więc z zadań czytelni specjalnych przy bibliotekach publicznych, których tworzenie autor projektuje — jest zaspokojenie tych właśnie potrzeb czytelniczych opanowania w całości i w istotnych szczegółach całej jakiejś nauki lub jej gałęzi. „Ogólny poziom tego dążenia jest wysoki i nie da się zaspokoić dogmatycznym podaniem zasad i kanonów nauki, lecz domaga się odsłonięcia współczesnej problematyki naukowo-badawczej oraz w pewnym zakresie zaznajomienia ze źródłami“.

Biblioteka bierze więc na siebie zadania analogiczne do tych, którym służą powszechne wykłady uniwersyteckie, — czy też poradniki bibliograficzne wydawane przez Akademię Nauk, — czy wreszcie ceniona wysoko przez Lenina publikacja Rubakina pt. *Sriedi knig* (Wśród książek). W naszej polskiej literaturze rolę podobną pełnił chlubnie *Poradnik dla samouków*.

Podstawowym środkiem zaspokojenia tego typu potrzeb czytelnika jest otoczenie go w czytelni książkami, starannie i celowo dobranymi i umieszczonymi na

półkach w uporządkowaniu systematycznym. W tym miejscu wywodów autor ma sposobność stwierdzić, że pracownicy dużych bibliotek nie zawsze należycie oceniają kształtujące oddziaływanie realnych książek ustawionych według przemyślanego planu. — Równocześnie zaś systematyczne kartoteki biblioteczne umieszczone w sali, — chociaż rejestrują zasadniczo ten sam komplet literatury, to jednak podają go w różnych ujęciach i przekrojach, odpowiadających różnym typom czytelników i ich zainteresowań. Poza tym kartoteki zawierają też tytuły książek, które nie stoją w czytelni, ale mogą być na żądanie dostarczone czy to z magazynu, czy z innych bibliotek, — oraz tytuły dobranych artykułów z czasopism. Poszczególne kartki są zaopatrzone w adnotacje informacyjne i wartościujące. „Wyższą formą doboru systematycznego winny być opracowane i wydane przez czytelnię specjalną pomoce bibliograficzne (zestawienia i przeglądy) uwzględniające takie właśnie metody syntezy poszczególnych jednostek książkowych, które dadzą się zastosować tylko w tym, jedynym w swoim rodzaju i celowym tworze literatury, jakim jest wykończona bibliografia. Owe zaś bibliografie włączają się w szereg takich dzieł jakie zainicjował Rubakin, a które kontynuowała wydawana przed wojną przez Akademię Nauk seria pt. *Kniga o łuczszich knigach* (Książka o najlepszych książkach) opracowująca kolejno poszczególne nauki na użytek samokształcenia“.

Uniejętne operowanie tak gromadzonymi środkami oraz udzielanie czytelnikom ustnych konsultacji, spoczywa w rękach wysoko kwalifikowanych bibliotekarzy, pracowników nauki. Jednakże „głównym zadaniem tych bibliotekarzy jest stałe studiowanie z jednej strony książek, z drugiej zaś czytelników, oraz nieprzerwana twórcza praca w zakresie omówionego wyżej dobierania literatury. W tym sensie czytelnia specjalna jest więc równocześnie laboratorium badawczej pracy biblioteczno-bibliograficznej dotyczącej organizowania książek“. Autor podkreśla, że tak zestawiane w bibliotekach bibliografie zalecające zyskują na całym układzie i powinny wykazywać zawsze przewagę nad bibliografiami powstającymi w innych, pozabibliotecznych warunkach. „Poza tym organiczne powiązanie bibliografii z biblioteką jako instytucją trwałą funkcjonującą bez przerwy dałoby bibliografii pożądanych zalet stałości, ciągłości i systematyczności“.

Jednakże w tym zakresie działań, który można nazwać pedagogicznym, czytelnia specjalna powinna posunąć się dalej poza obsługę potrzeb samouków, garnących się do studiów bez zachęty z zewnątrz, — powinna działać atrakcyjnie, np. na studentów szkół wyższych, którzy odwiedzają bibliotekę przygodnie dla wyuczenia się np. określonego podręcznika. Należy zerwać z poglądem, że obsługa studentów stoi poza właściwym zadaniem biblioteki powszechnej. — Ujęta w ścisłe i z konieczności wąskie programy, praca wyższych uczelni nie daje, zdaniem autora, tych możliwości systematycznego pogłębienia i rozszerzenia zakresu obcowania studenta z daną nauką, jakie mogłaby mu dać dobrze postawiona czytelnia specjalna. — Można przypuszczać, że autor zgodziłby się na takie uzupełniające sformułowanie swej tezy: Szkoła jest powołana do systematycznego nauczania, —

biblioteka zaś ma warunki zogniskowania w sobie środków pomocy w pracy samokształceniowej tych samych studentów.

Wreszcie autor przypomina, że uchwały Centralnego Komitetu Partii zalecają obywatelom samodzielną lekturę jako metodę gruntownego zapoznania się z zasadami marksizmu-leninizmu, oraz podstawę opanowania zasadniczych wiadomości z nauk społecznych i politycznych. Oczywiście, samodzielna lektura nie powinna być ani dorywcza ani chaotyczna, — a zatem odpowiednie czytelnie specjalne z zakresu nauk wymienionych oraz np. z zakresu filozofii, — historii ZSRR, — historii powszechnej, — ekonomiki, — prawa itp., — powstając w ramach wielkich bibliotek typu powszechnego, miałyby za zadanie systematyczne nadawanie tej lekturze właściwego kierunku oraz wprowadzenie w nią pożądanego ładu. Autor rozwija też śmiało postulaty na przyszłość i wyraża przekonanie, że w społeczeństwie komunistycznym każdy obywatel „powinien z jednej strony opanować w pełni — materialistyczną filozofię marksizmu, ażeby mieć w swych rękach klucz do wszystkich zjawisk życia społecznego i przyrody, z drugiej strony zaś powinien on posiadać wszechstronną i głęboką wiedzę w zakresie określonej i konkretnej nauki; tę swoją wiedzę stosuje w pracy zawodowej, ale ona z kolei otwiera też przed człowiekiem możliwość tworzenia samej nauki i wzbogacania jej wynikami własnego doświadczenia”.

Omówiono w ten sposób obszernie dydaktyczną, kształcącą część zadań, które autor stawia przed projektowanymi czytelniami specjalnymi. Streściłem ten rozdział dokładniej, by móc przytoczyć kilka sformułowań i ujęć, zwłaszcza te, które określają typ pracy wysoko kwalifikowanego bibliotekarza zatrudnionego poza tzw. biblioteką naukową, — równocześnie zaś korzystałem ze sposobności, by zilustrować gruntowność i wytrawność wywodów, cechujących cały artykuł.

Drugim podstawowym zadaniem czytelnia specjalnej jest zadanie *i n f o r m a c y j n e* polegające na systematycznym zaznajamianiu specjalistów z bieżącym rozwojem nauki i z jej osiągnięciami; idzie tu więc o stałe podnoszenie poziomu umysłowego czytelników w oparciu o bliską im dziedzinę nauki.

Wreszcie trzecią z kolei część tych istotnych zadań autor określa jako zagadnieniowo-tematyczną, albowiem służy ona propagandzie i zaznajamianiu odpowiednio przygotowanych czytelników z aktualizującymi się kolejno zagadnieniami o znaczeniu doniosłym dla państwa i społeczeństwa. Tak np. w chwili obecnej czytelnia techniczna zajęłaby się zagadnieniem automatyzacji wytwórczości, czy zagadnieniem turbiny gazowej, czytelnia architektury — zagadnieniem planowania i budowy miast lub zagadnieniem domu mieszkalnego itp.

A zatem, z punktu widzenia tak sformułowanych potrzeb, czytelnia specjalna dobiera książki i artykuły z całej literatury rodzimej i światowej, najnowszej i starszej, mającej znaczenie dla rozwoju danego zagadnienia, zakłada kartoteki informacyjne, opracowuje poradniki bibliograficzne i biuletyny nabytków, wreszcie urządza wystawy zespołów książek i czasopism.

Końcowe rozdziały wytyczają jasne rozgraniczenia istoty czytelni specjalnych od zadań spełnianych z jednej strony przez biblioteki naukowe, a z drugiej przez różnego szczebla biblioteki powszechne, społeczne i zakładowe.

Obsługując potrzeby twórczości naukowej biblioteka naukowa dąży do gromadzenia literatury przede wszystkim na zasadzie doboru zagadnieniowo-tematycznego, dostosowując się tym częściowo do kierunku prac poszczególnych uczonych. Ta indywidualizacja jest miarkowana planowaniem zakupów i nabytków przez organy samej biblioteki, ale dobór nie przestaje opierać się w przeważającej mierze na zagadnieniach. W obrębie jednak wysuniętych czy też wysuwających się zagadnień — dąży się do gromadzenia pełnej literatury naukowej. Otóż pamiętamy, że czytelnie specjalne starannie ważą i dobierają literaturę w obrębie zagadnienia. W związku z tym pozostają też zasadnicze różnice między opracowaniami bibliograficznymi, wychodzącymi z tych dwóch typów bibliotek. Bibliografia wydana przez bibliotekę naukową i na jej użytek — daje p e ł n ą literaturę; bibliografia opracowana przez czytelnię — będzie poradnikiem, podającym w y b ó r literatury; w tej pełnej bibliografii adnotacja przy poszczególnych pozycjach referuje zawartość książki czy artykułu, w poradniku adnotacja nosi charakter raczej dydaktyczny. „Istota różnic... leży w różnych postawach czytelników wobec książki: dla badacza książka jest tylko miejscem przechowania surowego materiału, który on wykorzystuje w samodzielnej pracy twórczej, — dla czytelnika czytelni specjalnej książka jest źródłem wiedzy.”

Biblioteka naukowa inaczej dobiera też literaturę podstawową dla danej gałęzi wiedzy, niż to czynić winna czytelnia specjalna. A więc gromadzi ją nie w celu systematycznego zapoznania z daną nauką jako z całością, lecz zmierza do ułatwienia badaczowi ogólnej orientacji w aktualnym stanie nauki, — poza tym zaś uwzględnia całą literaturę pomocniczą, taką jak: metodologia, historia danej nauki, informacje o źródłach, o szkołach i ich kierunkach, o pracy instytucji naukowych, o poszczególnych uczelniach, o publikacjach naukowych, czasopiśmiennictwie, bibliografii, — słowem zasób, który w znacznie mniejszym zakresie wystąpi w księgozbiorze czytelni specjalnej, albowiem czytelnia nie odczuwa potrzeby otwarcia „kuchni nauki“.

Informacyjne zadanie biblioteki naukowej zasadza się m. in. na tym, że „bibliograf stara się tak podać i wydobyć każdą nową książkę, by na podstawie jego opisu badacz każdego zagadnienia mógł wydzielić w ogólnej masie najnowszej literatury te nieliczne pozycje, które mogą być interesujące właśnie ze względu na kierunek jego pracy“, — gdy w czytelni specjalnej analogiczny dobór książek zmierza do wszechstronnego oświetlenia dobranych ważnych i aktualnych zagadnień.

Z innych różnic zachodzących między porównywanymi typami bibliotek podkreślono te, że biblioteka naukowa rejestruje, opracowuje i bada pod względem bibliograficznym książki i artykuły cenne jako źródła, — co nie ma odpowiednika w zainteresowaniach czytelni specjalnej.

Wreszcie omówiono stosunek do tej części posiadanych i cennych potencjalnie zasobów, których nie uwzględnia się w opracowywaniu kartotek, zestawień,

biuletynów itp. na użytek bieżących aktywnych potrzeb nauki czy też jej propagandy. W bibliotece naukowej każda książka zawiera materiał, który może przydać się do pracy badawczej. A więc stopniowo i planowo, bez uszczerbku dla intensywnego obsługiwanie owych aktualnie pilnych potrzeb, — opracowuje się te zbiory porządkując je systematycznie, „poczynając od elementarnej klasyfikacji realnego zasobu magazynów, a kończąc na specjalnych, pogłębionych pod względem bibliograficznym i księgoznawczym badaniach oddzielnych grup, a nawet poszczególnych książek. Istotne dążenie tej pracy biblioteki naukowej z rezerwą książkową nauki, pojętą jako całość, polega na tym, ażeby stopniowo i przy zastosowaniu właściwej dla bibliografii metody analitycznej (zwłaszcza adnotacji analitycznej) wydobywać zawartość poszczególnych książek i artykułów i umożliwić w ten sposób jak najpełniejsze i wszechstronne wykorzystanie przez naukę zawartych w książkach faktów i idei“.

Natomiast w czytelni specjalnej albo też w dużej bibliotece publicznej, której częścią będzie czytelnia, równie ważnym zadaniem będzie gromadzenie literatury drugiego planu, złożonej z takich oto grup: a) książki mniej wartościowe od włączonych do zasobu zasadniczego, ale mogące je zastąpić w razie potrzeby, b) książki dotyczące zagadnień szczegółowych nie objętych planem tematycznym zasobu zasadniczego, c) książki, które nie weszły w skład tego zasobu jako stosunkowo trudniej dostępne. Bibliografie opracowywane przez czytelnie specjalne powinny obejmować również wykazy tej literatury uzupełniającej.

W przeprowadzeniu linii granicznej między pracą projektowanych czytelni specjalnych a pracą bibliotek różnych typów oświatowych, zawodowych itp. — sformułowania autora tak wyraźnie wynikają z poprzednich ustaleń i definicji, że możemy je pominąć, a podkreślić jedno tylko, bardzo charakterystyczne ujęcie:

Poradnictwo w sprawach technicznych poszczególnych zawodów leży w zadaniach bibliotek, fabryk, zakładów pracy i ewentualnie związków zawodowych, a nie obciąża czytelni specjalnych, które zawsze i konsekwentnie winny kierować uwagę przede wszystkim na systematyczne zapoznawanie czytelnika z całą gałęzią nauki i z jej podstawowymi zagadnieniami teoretycznymi.

Przystępując do wniosków praktycznych ze swoich dociekań autor stwierdza, że tak pojęta czytelnia specjalna nie istnieje jeszcze nigdzie, bo tzw. czytelnie naukowe w Bibliotekach Lenina w Moskwie i Sałtykowa-Szczedriny w Leningradzie obsługują w rzeczywistości najwyższej kwalifikowany zespół czytelniczy, a w jego składzie i pracowników nauki, natomiast nie realizują zadania systematycznego zapoznawania czytelnika z określoną nauką jako całością. — Otóż najpierw w Moskwie i w Leningradzie, a później kolejno w stolicach republik związkowych i w większych miastach powinny oddzielić się od siebie: sieć bibliotek naukowych ogólnych i specjalnych, z Biblioteką Akademii Nauk na szczycie, oraz sieć czytelni specjalnych tworzonych przy bibliotekach publicznych, z Biblioteką Lenina i Biblioteką Sałtykowa-Szczedriny na szczycie. Należy dążyć do tego, ażeby każda czytelnia specjalna miała w danym mieście swój odpowiednik w postaci biblioteki

naukowej specjalnej czy też oddziału większej biblioteki naukowej, a to w celu korzystania z wyników prac bibliograficznych i klasyfikacyjnych tych bibliotek.

Zanim nastąpi stopniowa realizacja tego projektu, biblioteki zarówno naukowe jak i większe publiczne, które obecnie obsługują równocześnie potrzeby badawcze nauki oraz potrzeby propagandy nauki, powinny uświadomić sobie jasno istotną różnicę zachodzącą między tymi dwojakimi kierunkami oddziaływania i odpowiednio do tego reorganizować też obsługę czytelników różnymi rodzajami kartotek, bibliografij, poradników itp.

—o—

Na dalszą treść tomu składają się artykuły:

K. I. SZAFRANOWSKI, *K woprosu o bibliografii izdanij Akadiemii Nauk.* — (Uwagi w sprawie bibliografii wydawnictw Akademii Nauk) s. 54—66.

Przytoczono 50 tytułów katalogów i bibliografii drukowanych w XIX i XX w. Relacje o zasadach opracowania, na podstawie uchwały Akademii z r. 1946, pełnej bibliografii włączającej artykuły w czasopismach za drugie stulecie istnienia Akademii (za lata 1825 — 1924).

E. P. FAJDIEL, *O rabotie nad bibliografijej trudow uczenych.* (O pracy nad bibliografią uczonych). s. 67 — 78.

Artykuł omawia zalety i wady dotychczasowych wydawnictw tego rodzaju w ZSSR oraz podaje wytyczne dla dalszych opracowań.

G. G. KRICZEWSKI, *Bibliografii dissjertacij.* (Bibliografie dySSERTACyj). s. 79 — 111.

Spis obejmuje 132 pozycje z całej literatury światowej oraz 7 tytułów bibliografij bibliografij. Autor pracuje sam od 10 lat nad materiałem rosyjskim przedrewolucyjnym i informuje o zasadach, które zastosuje w wydawnictwie.

N. K. KARATAJEW, *K bibliografii russkich izdanij „Kapitata“ K. Marksa* (Ze studiów nad bibliografią rosyjskich wydań „Kapitału“ K. Marksa) s. 112—141.

Ważne korektury i uzupełnienia w stosunku do bibliografii zawartej w wydawnictwie *Bolszaja Sowietkaja Encikłopedija* t. 31. Rys historyczny przekładów, ustalenie ostateczne nazwisk tłumaczy pierwszych wydań, ogłoszonych bez tych nazwisk (w r. 1872 i w latach następnych). — Autor dowodzi, że drugie wydanie tomu I, które podpisał W. D. Ljubimow, było plagiatem, popełnionym na anonimowym przekładzie Danielsohna. W okresie porewolucyjnym wydano w ZSRR ogółem 2.500.000 egzemplarzy różnych tomów „Kapitału“. Począwszy od r. 1933 przekłady I. I. Stiepanowa-Skworcowa włączają części tłumaczone przez W. I. Lenina i w całym wydawnictwie wprowadzają terminologię użytą przez Lenina. W dodatku podano wykaz rosyjskich wydań „Kapitału“.

W. F. POKROWSKAJA, *Kartotieka akadiemika N. K. Nikolskogo* (Kartoteka członka Akademii N. K. Nikolskiego) s. 142 — 150.

Relacja o stadiach opracowywania przez Bibliotekę Akademii Nauk niezwykle bogatych i cennych materiałów rękopiśmiennych, dotyczących nazwisk pisarzy rosyjskich i ich utworów począwszy od X wieku.

G. F. PODOZIERSKAJA-UTKINA. *Tretij Litowski Statut (1588 g.). Po rukopisi Biblioteki Akademii Nauk SSSR (Trzeci Statut Litewski (1588 r.). Według rękopisu przechowanego w Bibliotece Akademii Nauk ZSRR)*. s. 151 — 155.

Analiza języka i ortografii rękopisu ze względu na podobieństwa i różnice w stosunku do wydania Trzeciego Statutu Litewskiego, które pojawiło się w Wilnie w r. 1588 w drukarni Mamoniczów, oraz do rękopisów przechowywanych na Ukrainie, a będących przekładami z polskiego wydania Statutu.

M. N. MURZANOWA. „*Kniga Marsowa*“ — *pierwaja kniga graždanskoj pieczati napieczatannaja w Pietierburgie*. („Księga Marsowa“ — pierwsza książka wydrukowana graždanką w Petersburgu) s. 156 — 168.

Analiza i opisy różnych egzemplarzy książki opiewającej zwycięstwa Piotra I, która przed ostatecznym wydaniem wciąż zmieniała zawartość i wyposażenie graficzne, w miarę przybywania tych zwycięstw oraz napływu materiału sprawozdawczego. Piotr I osobiście kierował drukiem, a niektóre z przechowanych egzemplarzy zawierają jego odręczne uwagi.

K. R. SIMON. *Encikłopedija pozdniej impierii „De nuptiis philologiae et Mercurii“ Marciana Kapietły* (Encyklopedia późnego imperium „De nuptiis philologiae et Mercurii“ Marcjana Kapelli) s. 169 — 193.

Rozbiór treści, dzieje wydań oraz wpływów literackich traktatu pisarza kartagińskiego z wieku IV lub V, który w ciągu wieków średnich uzyskał ogromną popularność, a którego 5 wydań w różnych krajach przypada jeszcze na wiek XVIII.

W dziale, zawierającym materiały narady, jaka odbyła się w Leningradzie 13 i 14 maja 1949 r. w sprawie badań rodzimej literatury technicznej, zamieszczone są dwa artykuły:

W. W. DANILEWSKI. *Russkaja tiechniczeskaja litieratura XVIII wieka* (Rosyjska literatura techniczna XVIII wieku) s. 194 — 209.

W gruntownym wykładzie zobrazowano tutaj imponujący rozwój tej literatury, wykazującej 2000 pozycji, zwłaszcza zaś wpływ Piotra I, a w kilkanaście lat później — wielostronnie genialnego Łomonosowa, — na jej ożywienie i poziom.

M. M. WINOKUROW. *Woprosy istorii tiechniki w sowietskoj bibliograficzskoj litieraturie* (Zagadnienie historii techniki w radzieckiej literaturze bibliograficznej) s. 210 — 219.

Omówienie istniejących wydawnictw, postulaty opracowania całości tematu i projekt zasad układu bibliografii.

W dziale *Kronika*, zamykającym treść tomu, znajdujemy informacje o nowych nabytkach rękopiśmiennych Biblioteki Akademii Nauk ZSRR, o porząd-

kowaniu i identyfikowaniu książek i rękopisów pochodzących z osobistej biblioteki Piotra I. W Leningradzie Akademia Nauk skompletowała bibliotekę literatury matematycznej z 5000 jednostek, przydzielając ją oddziałowi Instytutu Matematycznego. Wydano pojemną bibliografię prac geologa A. P. Karpińskiego, który przez 20 lat był prezesem Akademii. Wydano bibliografię pt. *Chimicheskaja litieratura SSSR* (Literatura chemiczna ZSRR) za lata 1728—1930, obejmująca 2304 dzieła i artykuły zamieszczone w wydawnictwach Akademii Nauk. — Pod koniec roku 1946 Biblioteka wznowiła druk kartek katalogowych dzieł w językach obcych, które napływają do jej zbiorów i rozsyła te kartki do wszystkich swych filii, baz i stacji.

Główna Biblioteka Nauk Społecznych Akademii Nauk ZSRR informuje o swych pracach bibliograficznych. W r. 1946 powstał w bibliotece Gabinet Bibliograficzny, który ma za zadanie zebranie możliwie najpełniejszego kompletu bibliografii i współpracę z czytelnikami przy posługiwaniu się tymi bibliografiami. W r. 1947 podjęto przerwany druk biuletynów informacyjno-bibliograficznych; m. in. wydaje się: miesięcznik *Nowaja Sowietskaja Ekonomicheskaja Litieratura* i kwartalnik *Nowaja Inostrannaja Ekonomicheskaja Litieratura*. Analogiczne dwa wydawnictwa obsługują filozofię łącznie z marksizmem-leninizmem, historię filozofii, logikę, psychologię, historię doktryn ekonomicznych, socjologię i inne zagadnienia. — Powstały też wydawnictwa: *Informacionnyj bjulletień po sławianowiedieniju*, miesięcznik pt. *Nowaja litieratura o naukie i nauczno-issledowatielskoj rabotie w SSSR* oraz analogiczny informator o literaturze zagranicznej, wydawany trzy razy na rok. W styczniu 1947 zorganizowano Gabinet Słowianoznawczy, wyposażony w bibliotekę podręczną o 35000 tomach, oraz otrzymujący w drodze wymiany wydawnictw 200 czasopism. Gabinet kompletuje teksty literackie w językach słowiańskich. W poprzednich latach otrzymano od lwowskiej filii Biblioteki Akademii Nauk 10.000 tomów z zakresu literatury polskiej. — W r. 1947 zorganizowano trzy wystawy książek: 1) literatury związanej z Moskwą w 800 lecie Moskwy, 2) własnych wydawnictw Akademii z okazji 30-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej, 3) folkloru Wielkiej Wojny Narodowej.

Tadeusz Remer

THE JOURNAL OF DOCUMENTATION devoted to the recording, organization and dissemination of specialized knowledge. Aslib, London, vol 4, 1948/1949.

DITMAS E. M. R. *The coordination of abstracting services. Unesco's approach to the problem.* (Koordynacja służby bibliograficzno-sprawozdawczej. Poczynania Unesco). s. 67—83 *).

*) por. F. D. D. *Preliminary observations on periodical abstracting services submitted by the F. I. D. General Secretariat to the Expert Committee on scientific abstracting Unesco House 7—9 april 1948.* Rev. d. 1. Document F. I D. Vol. 15, 1948, s. 66 i nn.

Dla bibliografów, interesujących się organizacją i reformą bibliografii sprawozdawczej (abstracting services) artykuł p. Ditmas przynosi ciekawe wiadomości o planowanej międzynarodowej konferencji poświęconej temu zagadnieniu, którą Unesco miało zwołać w r. 1949. Jest to tymczasowe sprawozdanie z prac komisji rzeczoznawców, zorganizowanej przez Unesco, składającej się z bibliotekarzy i przyrodników. Komisja miała za zadanie przygotować materiały dla obrad konferencji, obejmującej swym programem dyskusje nad sprawozdaniem o obecnym stanie, zakresie i jakości prac bibliograficzno-sprawozdawczych w dziedzinie nauk przyrodniczych (czystych i stosowanych), omówienie techniki, metod tych prac oraz wszelkich, związanych z tym czynności i potrzeb, wreszcie sformułowanie wniosków, zdążających ku postępowi drogą normalizacji form bibliografii sprawozdawczej, terminologii, skrótów oraz drogą rozwoju współpracy pomiędzy odnośnymi instytucjami dla zapewnienia bardziej kompletnego pokrycia dziedzin, usunięcia luk i przyspieszenia publikacji wraz z ekonomizowaniem jej kosztów. Do obfitego w szczegóły sprawozdania dołącza autorka bibliografię prac, traktujących o bibliografowaniu sprawozdawczym czasopism naukowych, sporządzoną przez Unesco Documentation, Library and Statistical Services. Zawiera 23 pozycje, opatrzone adnotacjami.

HORNE J. C. W. *The Bulgarian Bibliographical Institute*. (Bułgarski Instytut Bibliograficzny). s. 251—260.

Wiele interesujących wiadomości przynosi artykuł Horne'a, referujący stan i potrzeby bibliografii bułgarskiej i bibliotekarstwa na podstawie trzech prac, wydanych przez utworzony niedawno Bułgarski Instytut Bibliograficzny. Pierwsza z nich, T. Borov'a „Dlaczego potrzebny jest B. I. B.“ określa m. in. zadania Instytutu: wydanie bibliografii narodowej retrospektywnej i bieżącej, bibliografii zawartości czasopism, opracowanie centralnych katalogów bibliotek bułgarskich druków narodowych i zagranicznych, kodyfikacja przepisów katalogowania i przygotowanie systemu klasyfikacji, zorganizowanie wymiany międzybibliotecznej, służby informacyjnej oraz szkolnictwa zawodowego. Wyczerpującą bibliografię historii Sofii, sięgającej czasów bizantyjskich, prezentuje inna publikacja instytutu, N. W. Mikhov'a „Sofia przed wyzwoleniem (w 1877 r.)”. Szkic bibliograficzno-statystyczny“, Trzecia publikacja Instytutu to praca T. Borov'a: „Droga do książek. Wstęp do bibliografii“, zawierająca ogólne wskazówki dla korzystających z bibliotek, obliczone na zainteresowania krajowe dość szczególne w swym zakresie. Zachód reprezentują tam tylko Anglia, Francja i Niemcy, Wschód zaś ZSRR.

COPE S. TREHEARNE. *Heraldry, flags and seals: a select bibliography with annotations covering the period 1920 to 1945*. (Herby, sztandary i pieczęcie: wyborowa bibliografia adnotowana za okres 1920 do 1945). s. 92—146.

Wykaz bibliograficzny angielskich druków z zakresu heraldyki, sztandarów i pieczęci obejmuje w sumie 489 adnotowanych pozycji. Sporządzony został na użytek bibliotecznej służby informacyjnej.

SAUL P. *A brief note on archives of sound recordings.* (Notatka o archiwach dźwiękowych) s. 87—89.

Na marginesie inicjatywy założenia w Anglii Institute of Recorded Sound, którego zadaniem będzie gromadzenie i przechowywanie dokumentów fonograficznych tak dla potomności jak i dla aktualnych potrzeb, autor artykułu daje interesujący przegląd realizacyj tego rodzaju w Europie i w Ameryce. Okazuje się, że odkrycie Edisona najwcześniej zostało wykorzystane przez etnologów dla utrwalenia egzotycznych dialektów i muzyki. Oni to potworzyli okazałe zbiory nagrań z całego świata, które w pewnych ośrodkach stały się zawiązkiem wielkich, bardziej ogólnych zbiorów. Archiwum Fonograficzne w Wiedniu, założone w r. 1899 dało początek całej serii. Największy zbiór posiada Biblioteka Kongresu, jej ambicją jest posiadać archiwum nagrań bez braków.

WOLEDGE G. *Documentation in the social sciences. Some preliminary considerations.* (Dokumentacja nauk społecznych. Rozważania wstępne). s. 84—86.

W nawiązaniu do sprawozdania o przygotowaniach do międzynarodowej konferencji w sprawie współpracy w zakresie bibliografii sprawozdawczych Woledge przypomina o brakach w dziedzinie sprawozdawczości bibliograficznej nauk społecznych. Wydawnictwa tego rodzaju wprawdzie istniały, lecz niestety w ciągu ostatnich 20 lat zostały zawieszony przez subsydiujące je towarzystwa. Tym niemniej zainteresowania i potrzeba takich wydawnictw wzrosła, a jedyną możliwością wskrzeszenia ich staje się współpraca międzynarodowa. Zakres, który należy uwzględnić, obejmuje filozofię społeczną i socjologię, antropologię społeczną, politykę i jej filozofię oraz ekonomię i prawo. Przed dyskusją na konferencji cały szereg kwestyj winien być opracowany, przede wszystkim zaś stan obecny prac sprawozdawczych i projekty na przyszłość, tak w zakresie krajów i języków jak i przedmiotów oraz form wydawniczych.

VICKERY B. C. *Bradford's law of scattering.* (Bradfordowskie prawo rozmieszczenia). Vol. 4, 1948, nr 3*).

Artykuł zawiera rezultaty porównania dwóch prac badawczych o rozmieszczeniu artykułów oznaczonej treści w różnych czasopismach. Badania przeprowadziła Bradford w Science Library oraz Biblioteka Butterwick Research Laboratories w oparciu o zebrane duże materiały. Bradford przeprowadził analizę dwóch szeregów cyfr, określających z jednej strony ilość czasopism z drugiej ilość zawartych w nich artykułów na obrany temat według zmniejszającej się częstotliwości zawartych tam artykułów, co dało po stronie czasopism szereg wzrastającej. Oba szeregi cyfr w układzie prostopadłym na wykresie dały prostą przekątną, której przebieg różnił się od przebiegu krzywej otrzymanej na wykresie B-ki B. R. L. Wynik matematycznych obliczeń pozwolił Bradfordowi na sformu-

*) por. Bradford S. C. *Complete documentation in science and technology.* Rev. d. I. Document. Vol. 13, 1946, s. C 1 i nn. (fasc. 2).

lowanie prawa o rozmieszczeniu, które brzmi: „jeśli ułożymy czasopisma naukowe wg. zmniejszającej się częstotliwości artykułów na obrany temat — to można je podzielić na zakres zasadniczy czasopism specjalnie poświęconych temu tematowi oraz na kilka grup, zawierających tę samą ilość artykułów co grupa zasadnicza, podczas gdy ilość czasopism w zasadniczej grupie i następujących będzie się miała jak $1:n:n^2$: ...itd“. Powyższe teoretycznie wyprowadzone prawo Vickery rozwija się dalej, wprowadzając pewne matematyczne poprawki przez zastosowanie krzywej, co pozwala mu na dokładne obliczenia, których rezultaty bardziej odpowiadają rzeczywistości.

RANGANATHAN S. R. *Selfperpetuating scheme of classification*. (Samorozwijający się schemat klasyfikacyjny). Vol. 4, 1949, s. 223 i nn.

Fakt, że klasyfikacja dziesiętna nawet w swej ustawicznie modernizowanej formie UDC stała się schematem niewystarczającym do wchłonięcia ustawicznie różniczkujących się dyscyplin, dawno zwrócił uwagę specjalistów tej dziedziny i skłonił do poszukiwania nowych możliwości. Zasygnalizowana na łamach „Revue de la Documentation“ *) i „Journal of Documentation“ „klasyfikacja dwukropkowa“ **) Ranganathana, prezesa Indyjskiego Związku Bibliotekarzy i profesora Uniwersytetu w Delhi jest owocem jego długoletnich badań teoretycznych i praktyki. Wychodząc ze znakowania cyfrowego dołącza znaki literowe, składając precyzyjne symbole w miarę subtelniejszej specyfikacji rzeczowej coraz bardziej złożone, połączone dwukropkiem na przecięciu aspektów. Elastyczna symbolika jego systemu realizuje najważniejszy a dotychczas niewypełniony postulat prawie absolutnej pojemności dla wszelkich nowych gałęzi wiedzy zarówno pod względem rozległości całego jej obszaru jak specjalizacji poszczególnych dziedzin. Główne działy wiedzy znakowane są cyframi od 1 — 8, 91 — 98, 991 — 998 itd obejmując coraz nowe partie tak układanych znaków w miarę przybywania nowych dyscyplin. Specjalizacja ma również swoje oznaczenia jak również aspekty, które wydziela się znakiem dwukropka. Autor nazwał swój system sztucznym językiem, który tak jak język chemii czy matematyki składa się z doskonale jednoznacznych symboli, zabieg zaś klasyfikacji — tłumaczeniem z każdego języka narodowego przy pomocy słownika, jakim są tablice symboli. Nowy ten system klasyfikacyjny ma przynieść również kapitalne przyspieszenie w pracy bibliotecznej przez połączenie w jednej osobie prac katalogowania i klasyfikacji, dzięki względnej łatwości, jak twierdzi twórca jej, w przyswojeniu tego systemu przez przeciętnie inteligentnego bibliotekarza.

HOLMSTROM J. E. *Printed index cards and guides*. (Drukowane karty do kartotek rzeczowych.) Vol. 4, 1948, s. 175 i nn.

Artykuł napisany w celu wywołania dyskusji i projektów na temat centralnego druku kart z opisem adnotowanym i kart przewodnich do katalogu rzeczowego

*) zob. Ranganathan S. R. *Classification and international documentation*. Vol. 14, 1947, s. 154 i nn.

**), termin Ranganathana: „colon classification“.

wego omawia szereg ciekawych i ważnych realizacji tego typu, dokonanych dla niektórych dziedzin wybranych przez kilka instytucji naukowych w Ameryce i Holandii. Inicjatywę w Anglii podjęła Royal Society Conference, występując z propozycją do Związku Wydawców, by zajął się zorganizowaniem tego dzieła w porozumieniu z przedstawicielami świata bibliotekarskiego, jak również do British Standards Institution, by objęło centralne wydawnictwo kart przewodnich z nadrukiem cyfrowym i słownym według systemu UDC oraz jego najnowszych uzupełnień. Zalety centralnego druku kart, jak unifikacja i gwarantowana poprawność opisu oraz w konsekwencji usprawnienie pracy bibliotecznej i znaczne obniżenie jej kosztów, są oczywiste i skłaniają świat bibliotekarski do przyspieszenia realizacji tego dzieła.

BRIET Suzanne. *Rapport sur la création d'une commission mixte d'enseignement professionnel suggéré par la Fédération Internationale de Documentation*. (Sprawozdanie o utworzeniu komisji mieszanej szkolnictwa zawodowego, zainicjowanej przez Międzynarodową Federację Dokumentacji.) Vol. 4, 1948, Nr. 3*).

Wspólne zainteresowania w dziedzinie techniki dokumentacyjnej zarówno dokumentalistów jak i bibliotekarzy zrodziły inicjatywę koordynacji prac obu odnośnych federacji międzynarodowych (FID i IFLA). Współpraca ich zdążać ma z jednej strony w kierunku stworzenia wspólnego szkolnictwa (na zbieżnych odcinkach w szczególności) oraz, z drugiej strony w kierunku stabilizacji organiczno-formalnej obu tych zawodów jak i wyposażenia ich w pomoce pedagogiczne. P. Briet referując całość zagadnienia wyraża konkretną propozycję FID'a utworzenia wspólnej z IFLA komisji szkolenia zawodowego. Przewidziane jest trzystopniowe nauczanie. Pierwszy stopień dla pracowników technicznych, którzy by mogli pracować we wszystkich rodzajach prac dokumentacyjnych (bibl., archiw., muzeal., centrach dok., i na odpow. odcinkach służby admin.) na poziomie swego technicznego wykształcenia. Drugi stopień stanowią będą pracownicy naukowci o określonej specjalności, trzeci — to dyplomowani dokumentaliści, wyspecjalizowani w paru dziedzinach dokumentacji, co pozwoli im aspirować na wyższe stanowiska. Poza tym komisja miałaby za zadanie przeprowadzić szereg badań i prac, jak — ankietę o stanie obecnym struktury zawodów bibliotekarzy i dokumentalistów, unifikację statutu zawodowego, opracowanie tabel specjalizacji i zdolności, wymaganych przez oba zawody, kontrolę i inicjatywę w zakresie wydawnictw podręcznikowych, opracowanie programów i podziału materiału nauczania wg. kategorii i specjalności oraz organizowanie w porozumieniu z Unesco okazji o charakterze międzynarodowym, celem zbliżenia profesorów i elewów obu zawodów. Dla przeprowadzenia wymienionych prac komisja powołała pięciu referentów, których obowiązkiem będzie gromadzenie odpowiednich materiałów oraz doroczna sprawozdawczość.

*) por. Briet S. *Formation professionnelle des bibliothécaires et documentalistes*. Rev. d. 1. Document. Vol. 16, 1949, s. 106 i nn.

DITMAS E. M. R. *Microcards*. (Mikrokarty) s. 204—206.

Nowa metoda wydawnicza jaką jest mikrodruk, której wytwory znane są pod nazwą mikrokart, czyni wielkie postępy i osiąga ten szczebel na którym masowa produkcja daje w wyniku koszta o wiele niższe od kosztów druku książek lub wytwarzania mikrofilmów. P. Ditmas podaje interesujące zestawienia cen. Warto przypomnieć sobie, że standaryzowany rozmiar mikrokarty wynosi 7,5 x 12,5 (format międzynarodowy) i zawiera opis bibliograficzny dzieła wraz z pełnym jego tekstem w odpowiednio wielokrotnym pomniejszeniu. Każda karta może objąć 250 stron normalnego druku, a nawet i więcej, lecz stwierdzono, że najpraktyczniejszą jednostką pomniejszenia jest 100 kart druku normalnego na jednej mikrokarcie. Ponieważ mikrokarty nadają się do masowej produkcji, koszta zatem rozkładają się stosownie do wielkości nakładu, wahając się w zależności również i od charakteru dzieła, jak w wydawnictwach drukowanych normalnie. Zestawienie przeciętnego kosztu publikacji dzieła drukiem i mikrodrukiem wykazuje wielkie obniżenie kosztów na korzyść mikrokart i przedstawia się jak następuje: 400 str. druk oprawny — S 7.85, takież mikrodruk S 0.65, lub 100 str. broszura nieopr. S 2.30, to samo mikrodrukiem S 0,32. Autorka artykułu wylicza cały szereg instytucyj, które publikują tą nową metodą swe wydawnictwa, która ma i tę zaletę, że w dobie trudności lokalowych minimalnie zużywa pomieszczenia.

BONSER W. *Temporary buildings for research libraries*. (Budynki tymczasowe dla bibliotek naukowych) s. 245—247.

W dobie wielkich trudności lokalowych, prześladujących również Zachód, praktycznym doraźnym rozwiązaniem dla bibliotek naukowych może być pomysł budowy baraku na posesji bibliotecznej, którego zadaniem będzie odciążenie głównego gmachu. W rachubę może tu wchodzić czytelnia wraz z podręcznym księgozbiorem, jak to opisuje W. Bonser, autor projektu takiego baraku, mieszczącego 21.000 wol. oraz 42 miejsca dla czytelników. Koszta jego wynoszą 7.000 f. wraz z urządzeniem wewnętrznym i instalacjami. Przy planie treściwe wyjaśnienia. Pomysł powyższy w naszych warunkach zasługuje na szczególną uwagę.

Instytut Bibliograficzny przy Bibliotece Narodowej.

Janina Czerniatowicz

ASLIB PROCEEDINGS. London Vol. 1: 1949 No. 1, 2 s. 179.

W styczniu 1948 r. nastąpiło połączenie Związku Bibliotek Specjalnych i Biur Informacyjnych (Association of Special Librarians and Information Bureaux — Aslib) i Brytyjskiego Towarzystwa Bibliografii Międzynarodowej (British Society for International Bibliography — B.S.I.B.). Powstała z tej fuzji organizacja używa w dalszym ciągu nazwy: Aslib. Omawiane czasopismo zawiera głównie referaty i sprawozdania z rocznych konferencji i innych zebrań nowego Aslibu i zastąpiło wydawane dawniej oddzielnie przez każdą z połą-

czonych instytucji: *Reports of the Proceedings (Aslib)* i *Proceedings (B.S.I.B.)*. *ASLIB PROCEEDINGS* wychodzić ma cztery razy na rok w odstępach nieregularnych.

Nr 1 zawiera referaty wygłoszone na 3 zebraniach B.S.I.B. odbytych już po połączeniu z Aslibem — w lutym i kwietniu 1948, dwa odczyty z konferencji Północnej Sekcji Aslibu oraz sprawozdania z działalności FID, National Central Library i ostatnie dane dotyczące Brytyjskiego Centralnego Katalogu Czasopism.

DYSON G. Malcolm: *International chemical abstracts and the new notation for organic chemistry*. (Międzynarodowe bibliografie sprawozdawcze z zakresu chemii i nowe symbole dla chemii organicznej) s. 5—21.

Sprawozdania bibliograficzne z piśmiennictwa chemicznego (chemical abstracts), publikowane obecnie oddzielnie w Anglii, Ameryce i Niemczech należałoby połączyć w jedno wydawnictwo międzynarodowe. Na przeszkodzie temu stoi głównie niejednorodność nomenklatury związków chemicznych. Autor proponuje usunięcie tej przeszkody przez wprowadzenie międzynarodowych symbolów chemicznych.

USERS QUESTIONS on the Universal Decimal Classification answered. (Odpowiedzi na pytania użytkowników w sprawie klasyfikacji dziesiętnej) s. 23—31.

Wyjaśnień tych, dotyczących głównie zagadnień technicznych, udzielali wybitni znawcy K. D., zebrani na konferencji B. S. I. B.

BERE J. Ch. W. de la, DYKE M.: *The Library Liaison Officer system of the Royal Aircraft Establishment*. (Instytucja łączników bibliotecznych w Królewskich Zakładach Lotniczych) s. 33—41.

Każdy dział Zakładów Lotniczych posiada swego „łącznika“, który ma za zadanie utrzymywanie stałego kontaktu między pracownikami działu a Biblioteką oraz pośredniczenie w zapoznawaniu ich z bieżącym piśmiennictwem danej dziedziny. W szczególności do obowiązków łącznika bibliotecznego należy: 1. Przeglądanie bieżących wydawnictw, interesujących jego dział i sporządzanie periodycznych sprawozdań bibliograficznych. 2. Czuwanie nad klasyfikacją piśmiennictwa danej dziedziny w ogólnym katalogu Biblioteki. 3. Udzielanie odpowiedzi na kwerendy swojego działu. 4. Dbłość o sprawne krążenie bieżących czasopism i książek w obrębie działu i o terminowy ich zwrot do Biblioteki. 5. Wprowadzanie do Biblioteki i zapoznawanie ze sposobem korzystania z niej, nowych pracowników działu.

Łącznik biblioteczny tylko część swego czasu poświęca w. w. czynnościom, resztę zajmuje mu praca naukowa. Funkcje swoje pełni najwyżej w ciągu 2 lat, po czym przekazuje je swemu następcy, poprzednio przez siebie przeszkolonemu. Sprawne działanie systemu łączników bibliotecznych natrafia na przeszkody przede wszystkim z powodu trudności w doborze odpowiednich ludzi spośród pracowników naukowych, którzy wolą cały swój czas poświęcać pracom badawczym, oraz na skutek częstego jeszcze niedoceniań pracy bibliotecznej i informacyjno-bibliograficznej.

BERRY J.: *The information service of the Engineer-in-Chief's Library of the Post Office Research Station.* (Służba informacyjna Głównej Biblioteki Technicznej Poczтового Zakładu Badawczego) s. 43—48.

Liczne oddziały tej instytucji, umieszczone w Londynie i w innych punktach kraju, otrzymują co miesiąc komunikat biblioteczny (Library Circular), zawierający wykaz nowych przybytków i sprawozdania z bieżącego piśmiennictwa fachowego w układzie dziesiętnym. Przeglądanie czasopism, wybór artykułów, z których należy dokonać sprawozdań, i rozdział czasopism między odpowiednie działy należy do obowiązków personelu bibliotecznego, same zaś sprawozdania sporządzane są przez inżynierów i pracowników naukowych. Poszczególne opisy bibliograficzne, ogłaszane w Library Circular, wycina się i wykleja na kartach celem włączenia do kartoteki informacyjnej, która w r. 1948 liczyła ok. 25.000 pozycji, a rocznie przybywa ok. 2.500 nowych. Artykuł podaje wzory formularzy, służących obiegowi czasopism przy sporządzaniu sprawozdań.

ASLIN E. J.: *Photostat recording in library work.* (Reprodukcje fotostatowe w bibliotekarstwie) s. 49—52.

Fotostat skonstruowano po raz pierwszy w początku XX w. w U.S.A. Stosowanie tego aparatu, dokonującego zdjęć bezpośrednio na papier, bez kliszy, jest najszybszym, najłatwiejszym i stosunkowo tanim sposobem reprodukcji tekstów. Opis budowy fotostatu i techniki wykonywania zdjęć.

HUTCHINGS F. G. B.: *Training and practice in special librarianship.* (Szkolenie i praktyka w bibliotekarstwie specjalnym). s. 53—55.

Głos w dyskusji na temat dostosowania programu egzaminów bibliotekarskich angielskiego Związku Bibliotekarzy do potrzeb bibliotek specjalnych. Podstawą wykształcenia bibliotekarza — bez względu na typ biblioteki, w której pracuje, powinna być w pierwszym rzędzie znajomość pracy bibliotekarskiej i zagadnień księgoznawczych. Na drugim miejscu dopiero należy postawić wykształcenie w danej dziedzinie nauki. Polegać ono ma nie na znajomości przedmiotu „od wewnątrz“ (from inside), ale „od zewnątrz“ (from outside), tj. nie na umiejętności rozwiązywania problemów danej nauki, ale na orientowaniu się w tych problemach, na znajomości bibliografii, najważniejszych wydawnictw i na umiejętności bibliotecznego opracowania piśmiennictwa danej gałęzi wiedzy.

REPORT on the restricted conference of the International Federation for Documentation (F. I. D.) (Held at the Hague, 17—23 June, 1948). (Sprawozdanie z konferencji FID, odbytej w składzie ograniczonym). s. 57—67.

(Tekst oficjalny zob. *Revue de la Documentation* vol. 15: 1948 No 2).

Podano do wiadomości tworzenie się narodowych komitetów dokumentacji w Połudn. Afryce, Australii, Austrii, Bułgarii, Irlandii, Indiach, Indonezji i Turcji. Państwowy Instytut Książki w Łodzi został uznany za członka-korespondenta.

Konferencja zajmowała się następującymi sprawami:

K l a s y f i k a c j a. Egzemplarze wszystkich wydań klasyfikacji dziesiętnej — pełnych bądź częściowych — powinny być nadsyłane do FID (w ilości 6). Roz-

patrywano sprawę autoryzowanego wydania kompletnego i skróconego w języku hiszpańskim.

Postanowiono zwrócić się do wybitnych znawców klasyfikacji (jak Bailey, Bliss, Ranganathan) z prośbą o przedstawienie zasad ich własnych systemów w „Revue de la Documentation“.

D o k u m e n t a c j a. Odpowiedzi na rozesłane kwestionariusze w sprawie bibliografii sprawozdawczych (abstracting services) w różnych krajach zamierza się wykorzystać w nowym wydaniu „Index Bibliographicus“.

Zadanie gromadzenia materiałów i udzielania informacji w skali międzynarodowej — w zakresie techniki dokumentacyjnej, zaproponowano powierzyć Ośrodkowi Badań Technicznych Metod Dokumentacji przy Instytucie Technologicznym w Massachusetts, Cambridge, U.S.A.

N o r m a l i z a c j a. Wysłano projekt opracowania przez komitety specjalistów przepisów katalogowania dla czterech grup językowych: romańskiej, germańskiej, słowiańskiej i orientalnej. Projekt ten, zaakceptowany już przez Międzynarodową Organizację Normalizacyjną (ISO), postanowiono uzgodnić z Międzynarodową Federacją Związków Bibliotekarzy (IFLA).

HILL R. H.: *The National Central Library*. s. 69—70.

Narodowa Biblioteka Centralna*) składa swoje sprawozdanie za okres 1947/48. Zasoby Biblioteki wzrosły do ponad 111.000 dzieł (w r. 1941 po zniszczeniach wojennych — ok. 72.000)

Ważnym wydarzeniem na polu współpracy bibliotecznej jest utworzenie Brytyjskiego Narodowego Ośrodka Książki (British National Book Centre), który centralizuje i koordynuje wymianę książek i czasopism między bibliotekami brytyjskimi, a także między nimi i bibliotekami zagranicznymi.

Dzięki subwencjom rządowym rozpoczęto opracowywanie centralnych katalogów: 1) rosyjskich książek i czasopism, 2) niemieckich książek i czasopism z okresu wojny(!), znajdujących się w bibliotekach angielskich.

BRITISH Union. Catalogue of periodicals. Fourth annual report of the Council for the year ending 31 March, 1948. (Brytyjski Centralny Katalog Czasopism. Czwarte sprawozdanie na dzień 31 marca 1948). s. 71—73.

Katalog liczy 196.200 kart, w tym 115.420 opisów głównych, 80.780 odsyłaczy. Początkowo zamierzano wydrukować podstawową listę czasopism i rozesłać do poszczególnych bibliotek, które miały zaznaczyć posiadane przez siebie tytuły. Ze względu jednak na wielką objętość wykazu jak i wysokie koszty druku zaniechano tej metody i wezwano biblioteki do nadsyłania indywidualnych wykazów, z tym, że w celu zarejestrowania zasobów większych bibliotek będą ustalo-

*) Por.: PISARSKA M., *O współpracy bibliotecznej w Anglii — Bibliotekarz* 1948 nr 1/2 s. 6—8.

ne w porozumieniu z nimi specjalne sposoby rejestracji, np. przejrzanie katalogów przez personel redakcyjny. Na końcu — zestawienie rachunkowe dotyczących kosztów prac nad katalogiem.

—o—

Nr 2 omawianego czasopisma obejmuje materiały z 23. Rocznej Konferencji Aslibu w Ashorne Hill (17 — 20. IX. 1948), na której dyskutowano głównie trzy zagadnienia: 1) szkolenie pracowników służby informacyjnej (Symposium on the training of the information officer); 2) recenzje z książek (The art and technique of book reviewing); 3) współpracę międzynarodową na polu dokumentacji (Practical applications of international collaboration in documentation). Wymienionym zagadnieniom poświęcono po kilka referatów.

Podstawą dyskusji na temat kształcenia pracowników informacyjnych był projekt opracowany przez Komitet Aslibu, formułujący najważniejsze postulaty w tym zakresie. (s. 83—87). W ostatnich dwudziestu latach odczuwa się coraz bardziej potrzebę pracowników wyszkolonych w różnych typach służby informacyjnej. Dotychczas konieczne do tej pracy kwalifikacje zdobywano drogą praktyki, ostatnio jednak z różnych ośrodków wysunięto postulat specjalnego szkolenia pracowników informacyjnych. Zasadniczą kwalifikacją wymaganą na wyższych stanowiskach w służbie informacyjnej jest wykształcenie specjalne w tej dziedzinie, która jest przedmiotem informacji. Poza tym jednak potrzebna jest znajomość technicznych metod dokumentacji. Istnieje szereg zagadnień które musi znać zarówno bibliotekarz jak i pracownik informacyjny, byłoby więc możliwe, aby kandydaci do pracy informacyjnej byli poddawani egzaminom bibliotekarskim Związku Bibliotekarzy z uwzględnieniem następujących przedmiotów dodatkowych: metody rozpowszechniania i formy zewnętrznej informacji; organizacja i prowadzenie ośrodków informacyjnych; bibliografia i produkowanie dokumentów.

PATON J. S. P.: *Some observations on the training of an industrial information officer.* (Kilka uwag o kształceniu pracowników informacyjnych w przemyśle) s. 88—92.

Stosowanie w coraz to większym zakresie wiedzy teoretycznej do potrzeb praktycznych przemysłu i techniki wywołuje wzrastające stale zapotrzebowanie referentów naukowych, informujących o najnowszych zdobyczach danej nauki. Pracownicy ci muszą posiadać następujące kwalifikacje: 1) wykształcenie wyższe w danej gałęzi wiedzy; 2) doświadczenie praktyczne w tej dziedzinie; 3) znajomość pewnych działów pracy bibliotekarskiej (klasyfikacja, bibliografia, udzielanie informacji, technika dokumentacyjna itp.).

Najważniejsze jest wykształcenie specjalne, zdobywa się je drogą kilkoletnich studiów, podczas gdy znajomość potrzebnej techniki bibliotekarsko-dokumentacyjnej może być nabyta na specjalnych kursach, które by uwzględniały tylko wybrane zagadnienia nie dając pełnych kwalifikacji bibliotekarskich.

HUTCHINGS F. G. B.: *The training of the information officer (Summary) s. 93 i Discussion... s. 93—97.*

Są dwa rodzaje pracowników informacyjnych, w zależności od zadań jakie mają spełniać. Jeśli chodzi o krytyczną ocenę piśmiennictwa danej dziedziny — musi to robić specjalista i jego wykształcenie musi być na tym samym poziomie, jaki jest wymagany do pracy badawczej. Jeśli natomiast obowiązki ograniczają się tylko do zgromadzenia odpowiedniego piśmiennictwa i przedstawienia go do zreferowania specjalistom — może je spełniać pracownik z wykształceniem bibliotekarskim, orientujący się w ruchu wydawniczym w danej dziedzinie i posiadający znajomość języków obcych. Kandydat do pracy w bibliotece specjalnej powinien przed tym odbyć praktykę w jednej z dużych bibliotek ogólnych.

W dyskusji nad omówionymi referatami Suzanne Briët (z Bibliothèque Nationale w Paryżu) stwierdziła, że służba dokumentacyjna wyodrębnia się w specjalny zawód. Informatorzy znajdują się zarówno w bibliotekach specjalnych, jak i w biurach informacyjnych. Nazywa się ich także „dokumentalistami“. Powinni posiadać trojkie kwalifikacje: wrodzone zamiłowanie, znajomość techniki dokumentacyjnej i wykształcenie specjalne.

We Francji kształceniem dokumentalistów zajmuje się Związek Organizacji Dokumentacyjnych (Union Française des Organismes de Documentation — U.F.O.D.), który opracował program dla 3 kategorii pracowników tego typu: asystentów dokumentacyjnych, dokumentalistów i personelu kierowniczego.

BERNAL J. D.: *The significance to special librarians and information officers of the Royal Society's Scientific Information Conference.* (Znaczenie konferencji Royal Society w sprawie naukowej informacji dla bibliotekarzy specjalnych i pracowników informacyjnych). s. 99—103.

Konferencja¹⁾ zajmowała się również zagadnieniem kwalifikacji i kształcenia pracowników informacyjnych. M. in. wysunięto postulat, że bibliotekarze specjaliści i pracownicy informacyjni winni być traktowani na równi z pracownikami naukowymi (fellow scientists), zatrudnionymi w zakładach badawczych, przemyśle i administracji.

W dyskusji nad referatem Dr Ranganathan, przewodniczący Związku Bibliotekarzy Hinduskich, wyraził pogląd, że służbę informacyjno-sprawozdawczą powinni pełnić bibliotekarze, a nie naukowcy-specjaliści danej dziedziny. Tradycyjny bibliotekarz stał dotychczas zdała od służby informacyjnej, ale obowiązkiem nowoczesnego bibliotekarza jest nie tylko gromadzenie książek i ich opracowywanie, ale przede wszystkim troska o to, aby wiadomości zawarte w książkach dotarły do czytelników. Prawdziwy bibliotekarz powinien umieć udzielić informacji na każdy temat. Gdy naukowiec podejmuje funkcje informacyjno-sprawozdawcze, dzieje się to ze szkodą nauki.

¹⁾ por. jej omówienie: *Życie Nauki* T. 6, s. 422—427.

SMYTHE F. J. C.: *Press cuttings*. (Wycinki prasowe). s. 105—112.

Autor opisuje kolejno wszystkie stadia opracowywania wycinków: przeglądanie czasopism, zaznaczanie artykułów, które mają być wycięte, wycinanie, klasyfikowanie, układanie, sposób przechowywania w specjalnym magazynie. Wycinki grupuje się w zespoły tematowe, które ułożone są w porządku alfabetycznym. Są dwa sposoby katalogowania wycinków: 1) za jednostki katalogowe przyjmuje się grupy dotyczące poszczególnych tematów, 2) każdy wycinek kataloguje się oddzielnie. Ten drugi sposób może być stosowany tylko w bibliotekach specjalnych, gdzie wycinków jest niewiele i gdzie jest do tego wyznaczony odpowiedni personel. Opisy wycinków wchodzi albo do ogólnego katalogu biblioteki, albo są gromadzone w oddzielnej kartotece.

Co pewien czas, np. co rok, dokonuje się przeglądu wycinków za dany okres i usuwa takie, które straciły już swą wartość. Ma to miejsce np. wtedy, gdy szereg kolejnych notatek podaje szczegóły dotyczące jakiegoś zagadnienia, które następnie zostało przedstawione w jednym sumarycznym ujęciu (np. częściowe sprawozdania z konferencji zastąpione na końcu pełnym sprawozdaniem).

WHITAKER C.: *The history of Whitaker's Almanack*. s. 113—118.

Obecny wydawca Almanachu i syn jego założyciela, Joseph'a Whitaker'a, podaje krótką biografię swego ojca i historię tego popularnego informatora angielskiego, wychodzącego od r. 1869.

—o—

Zagadnienie o g ł a s z a n i a p r z e g l ą d ó w k s i ą ż e k w czasopismach poruszają 3 artykuły, objęte wspólnym nagłówkiem: *The art and technique of book reviewing**). ujmujące temat z trzech punktów widzenia: 1. redaktora czasopisma, 2. czytelnika, 3. bibliotekarza.

1. CLEGG Hugh A.: *Signing book reviews*. (Podpisywanie recenzji książek). s. 119—124.

Redaktor „British Medical Journal“ omawia to zagadnienie na podstawie dotychczasowych zwyczajów i wypowiedzi innych autorów. Do niedawna w angielskich i amerykańskich czasopismach panował zwyczaj ogłaszania recenzji anonimowych. Zdaniem autora za podpisywaniem recenzji przemawiają następujące względy: a. Nazwisko recenzenta orientuje czytelnika, czy recenzja jest pisana przez znawcę danego przedmiotu. b. Redakcja czasopisma z większą uwagą doбира recenzentów. c. Zarówno redaktor jak i recenzent mają większe poczucie odpowiedzialności wobec autora. d. Autor ma prawo żądać, aby jego krytyk występował otwarcie, ataki anonimowe nie są zgodne z dobrymi obyczajami.

*) Termin „review“, używany w referowanych artykułach na oznaczenie wszelkiego rodzaju omówień książek w czasopismach, tłumacząc przez: „recenzja“ obejmując tym pojęciem różne typy przeglądów bibliograficznych adnotowanych.

2. BRIGHTMAN R.: *The reviewing of scientific and technical books: some first principles from the point of view of the reader.* (Recenzowanie książek naukowych i technicznych. Kilka podstawowych zasad z punktu widzenia czytelnika). s. 125—127.

Pierwszym obowiązkiem recenzenta jest poinformowanie czytelnika: a. jaki jest temat książki, b. jakie jego ujęcie, c. dla jakiej kategorii czytelników książka może być przydatna. Dopiero na drugim miejscu może przyjść bardziej szczegółowa ocena krytyczna. Zadaniem recenzentów powinno być podniesienie poziomu produkcji książki naukowej, zwracanie uwagi na układ książki i jej wygląd zewnętrzny, druk, oprawę, wysokość ceny itp. Recenzent powinien ocenić, czy książka dobrze spełnia zamierzony cel, czy przynosi korzyść czytelnikowi. W obliczu powojennych trudności wydawniczych należy czuwać nad tym, aby nie wydawać książek niepotrzebnych, podczas gdy inne — wartościowe — nie mogą być wydane.

3. COLLISON R. L.: *Book reviews and the librarian.* (Recenzje książek a bibliotekarz). s. 128 — 133.

Dobór książek do biblioteki jest dziś b. utrudniony z powodu braku odpowiednich informacji o wydawnictwach. Recenzje książek naukowych, zwłaszcza technicznych, są nieliczne i ogłaszane z dużym opóźnieniem. Obliczenia wykazały, że okres między ukazaniem się książki a jej recenzją w czasopiśmie fachowym waha się w Anglii od 3 do 9 miesięcy, a zdarza się także, że recenzja ukazuje się dopiero po roku lub 2 latach. Nakłady książek naukowych z powodu ograniczeń papierowych i trudności wydawniczych są tak małe, że książka jest rozprzedawana jeszcze przed wydaniem, a najpóźniej zaraz po ukazaniu się w handlu. Ta sytuacja stawia bibliotekarza wobec konieczności doboru książek tylko na podstawie tytułu, co staje się często przyczyną pomyłek. Rozwiązaniem problemu byłoby osiągnięcie porozumienia między redakcjami czasopism w następujących kwestiach: 1) ustalenie niezbędnych elementów recenzji (opisu bibliograficznego włącznie z adnotacją), 2) ograniczenie jej rozmiarów do koniecznego minimum (12 wierszy lub w razie potrzeby jeszcze mniej), aby móc pomieścić jak najwięcej recenzyj, 3) wyznaczenie każdemu czasopismu zakresu, z którego ma publikować recenzje, aby uniknąć dublowania. Wreszcie, jeśli recenzje mają być przydatne dla bibliotekarzy, muszą być ogłaszane jak najszybciej, najpóźniej w ciągu tygodnia po wydaniu książki. W tym celu wydawcy powinni dostarczać egzemplarze okazowych redakcjom czasopism jeszcze przed pojawieniem się książki w handlu, a redakcje — starać się o jak najszybsze zamieszczanie recenzji.

—o—

Rozważaniom na temat zrealizowania współpracy międzynarodowej w zakresie dokumentacji (*Practical applications of international collaboration in documentation*) poświęcono 4 następujące referaty, z których dwa pierwsze opublikowano w streszczeniu.

1. CARTER E. J.: *Difficulties of international collaboration*. (Trudności w międzynarodowej współpracy). s. 135 — 136.

Szef Sekcji Bibliotek UNESCO podkreśla dążenie tej instytucji do zorganizowania jak najszerszej współpracy międzynarodowej na polu dokumentacji. Ważną formą współpracy są międzynarodowe konferencje, które napotykać na trudności, wynikające z różnic językowych i nieporozumień terminologicznych, braku kwalifikacji rzeczowych u niektórych członków, niedość sprawnej organizacji skutkiem braku odpowiednich funduszy. Stwierdzeniem celowości konferencji międzynarodowych będzie wprowadzanie w życie wysuniętych na nich postulatów, co jest zadaniem narodowych organizacji dokumentacyjnych.

2. RANGANATHAN S. R.: *The wider aspect of collaboration*. (Dalsze widoki współpracy). s. 137.

Ważną sprawą jest kształcenie młodej generacji bibliotekarzy w duchu współpracy międzynarodowej, co da gwarancję osiągnięcia sukcesów na tym polu już w najbliższym pokoleniu. W niektórych państwach zagadnienia dokumentacji są już rozwinięte, w innych jeszcze nie i zadaniem UNESCO jest wciągnięcie do współpracy obu tych grup.

3. EVANS B. A.: *International collaboration in the field of building documentation*. (Współpraca międzynarodowa na polu dokumentacji budownictwa). s. 138 — 143.

W tej sprawie przewodniczący Brytyjskiego Narodowego Komitetu Dokumentacji Budownictwa przedstawia plan następujący:

Międzynarodowa Rada Dokumentacji Budownictwa, współpracująca z F. I. D., skupia Komitety Narodowe specjalne i stanowi międzynarodowy ośrodek informacji w zakresie budownictwa. Do zadań Rady należy: sporządzenie wykazu europejskich ośrodków dokumentacji budownictwa i spisu najważniejszych czasopism, ujednostajnienie klasyfikacji fachowej, terminologii, formy sprawozdań bibliograficznych, symboli porządkowych dla wydawnictw z tego zakresu, formy i zawartości katalogów handlowych, dotyczących budownictwa itd.

4. BOURGEOIS P.: *National collaboration as a step to international collaboration*. (Współpraca narodowa jako krok do współpracy międzynarodowej). s. 144 — 146.

Współpraca międzynarodowa może być osiągnięta wtedy, gdy w każdym państwie zostaną zorganizowane krajowe ośrodki dokumentacji. Chodzi tu o współpracę między bibliotekarzami bibliotek ogólnych i bibliotekarzami specjalnymi, których raczej należy nazywać dokumentalistami, ponieważ niektórzy z nich nie pełnią właściwych funkcji bibliotecznych. Przykładem współpracujących ściśle ze sobą organizacji krajowych są: Związek Bibliotekarzy Szwajcarskich i Szwajcarski Związek Dokumentacji, z których pierwszy grupuje biblioteki naukowe ogólne i publiczne oraz ich personel, drugi — biblioteki specjalne i ośrodki dokumen-

tacji w przemyśle i administracji. Ok. 20 bibliotek należy do obu związków. Każdy związek jest członkiem drugiego, a komisje specjalne obu organizacji składają się zarówno z bibliotekarzy jak i dokumentalistów, co jest gwarancją całkowitego uzgodnienia działalności. Od r. 1948 wspólnym organem obu związków jest czasopismo „Nouvelles de l'Association des Bibliothécaires Suisses et de l'Association Suisse de Documentation“.¹⁾ Związki biorą żywy udział w pracach międzynarodowych: Związek Bibliotekarzy jest członkiem I. F. L. A., Związek Dokumentalistów — F. I. D.

Exhibition of representative bibliographies and abstractin journals. (Wystawa podstawowych bibliografii i czasopism bibliograficzno - sprawozdawczych). s. 147 — 163.

Spis wydawnictw w języku angielskim, objętych wystawą urządzoną w czasie 23. Rocznej Konferencji Aslibu, ułożony według klasyfikacji dziesiętnej.

The year's work of Aslib, 1947—8. A report by the Director to the Aslib Council. (Działalność Aslib'u w r. 1947/8. Sprawozdanie Dyrektora złożone Radzie Aslib'u). s. 169 — 179.

Liczba członków tej organizacji wynosi obecnie ponad 1000, w tym instytucji naukowo-badawczych 33%, członków indywidualnych 22%, organizacji przemysłowych i handlowych 20%, członków zagranicznych 17%, urzędów 8%. Aslib wydaje 4 czasopisma: omawiane już w przeglądzie Bibliotecznym „Journal of Documentation“ i „Aslib Proceedings“ oraz dwa miesięczniki: „Aslib Book-List“, podający wybór bieżącego piśmiennictwa z zakresu nauki i techniki i „Aslib Information“, zawierający komunikaty z życia bibliotek specjalnych i ośrodków dokumentacyjnych oraz bibliografię artykułów bibliotekarskich i księgoznawczych z czasopism. Ponadto Aslib publikuje szereg wydawnictw zwartych i seryjnych, informujących o brytyjskich ośrodkach dokumentacji i materiałach dokumentacyjnych.

W okresie sprawozdawczym Aslib zajmował się szczególnie zagadnieniami: 1) technicznego usprawnienia pracy bibliotekarskiej i informacyjnej (m. in. zagadnienie kart perforowanych), 2) znormalizowania formatu czasopism naukowych i technicznych, 3) kształcenia pracowników informacyjnych.

Instytut Bibliograficzny przy Bibliotece Narodowej.

Maria Dembowska

¹⁾ Por. przegląd treści: NOWODWORSKI W., *Przegląd Biblioteczny* 1949 nr. 1—2 s. 99 — 105.

K R O N I K A

I. SPRAWY SZKOLENIOWE

W okresie przygotowywania się bibliotekarstwa polskiego do nowych zadań, konieczna jest możliwie szczegółowa rejestracja wszelkich poczynań mających na celu szkolenie i doksztalcanie bibliotekarzy. W tym rozumieniu odrabiamy zaległości naszego pisma i cykl sprawozdań otwieramy relacją o kursie sprzed półtora roku.

Redakcja

DOKSZTAŁCAJĄCY KURS BIBLIOTEKARSKI W KRAKOWIE W 1948 ROKU

W Polsce Ludowej jesteśmy świadkami organizowania licznych kursów w najrozmaitszych zawodach i na różnych poziomach, dostosowanych do potrzeb i celów danych komórek państwowych, samorządowych czy społecznych. Kursów takich nie mogło zabraknąć i w naszym zawodzie bibliotekarskim. Wiadomo, że obok strat w budynkach i pomieszczeniach, w księgozbiorach i wewnętrznych urządzeniach bibliotecznych, ponieśliśmy dotkliwe straty w naszym personelu bibliotecznym. Tymczasem trzeba było w bardzo szybkim tempie nie tylko wypełnić luki w dawnych bibliotekach, ale nawet odstąpić pewną ilość osób nowotworzącym się bibliotekom. Liczba kwalifikowanych zaś bibliotekarzy była procentowo niska. Toteż trzeba było przystąpić do jak najszybszego szkolenia nowych kadr pracowników we wszystkich bibliotekach.

Akcję szkoleniową zainicjował prof. dr Aleksander Birkenmajer, ówczesny dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, który spowodował najpierw

zorganizowanie ogólnoinformacyjnego kursu bibliotekarskiego w Poznaniu (18.VI — 14.VII.1945 r.), połączonego ze skróconą praktyką (16.VII. — 30.IX.1945 r.). Wzięło w nim udział 48 osób z różnych bibliotek poznańskich (szczegóły zob. *Bibliotekarz* R. XII 1946, nr 4, str. 96; oraz *Przegląd Biblioteczny* R. XIV 1946, str. 135—137). Po wstępnym tym przeszkoleniu, staraniem Dyrekcji Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu urządzono drugi kurs bibliotekarski, trwający od 1 października 1945 do 30 kwietnia 1946, w którym wzięło udział 50 uczestników, i których praktyka przeciągnęła się znacznie poza ramy kursu. Kurs ten dobrze przygotował kandydatów poznańskich do służby w bibliotekach naukowych oraz do państwowego egzaminu bibliotekarskiego (szczegóły zob. *Bibliotekarz* R. XIV 1947, Nr 1/2, str. 24—25).

Analogiczne kursy z podobnymi celami i zadaniami urządziły później Biblioteka Jagiellońska w Krakowie pod kierunkiem ówczesnego dyrektora Biblioteki dra Edwarda Kuntzego (maj — grudzień 1946 r.), oraz Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu pod dyrekcją dra Antoniego Knota (grudzień 1946 — kwiecień 1947). Obydwa te kursy liczyły po 30 uczestników i były ze względu na przyjezdnych wykładowców prowadzone systemem wykładów cyklowych. Jeszcze w tym samym roku kurs urządziła także Dyrekcja Biblioteki Narodowej. Trwał on od 4 listopada 1946 do 25 marca 1947. Wzięło w nim udział także 30 osób, z tego 14 z personelu Biblioteki Narodowej (szczegóły zob. *Przegląd Biblioteczny* R. XV 1947, zesz. 3/4, str. 214 — 216). W sumie cztery te duże biblioteki naukowe przeszkoliły ogółem 140 kandydatów na stanowiska pracowników w bibliotekach naukowych. Dochodzi jeszcze liczba przeszkolonych kandydatów w innych bibliotekach naukowych, jak np. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu czy Śląskiej Bibliotece Publicznej w Katowicach.

Nieco odmienny charakter szkolenia pracowników przyjęło środowisko łódzkie. Środowisko to jest oparte

wprawdzie o katedrę księgoznawstwa i bibliotekarstwa (prof. dr Jan Muszkowski) przy Uniwersytecie Łódzkim, jednakże pozbawione jest większej biblioteki naukowej, nieodzownej dla praktycznego szkolenia bibliotekarzy. Obok bowiem przygotowania teoretyczno-naukowego potrzeba także pewnej praktyki i dłuższego doświadczenia zawodowego, najlepiej pod kierunkiem starszych i doświadczonych bibliotekarzy.

Kursy bibliotekarskie spełniają zawsze wielką rolę w dalszym doksztalcaniu. Z zagadnienia doksztalcania zdawano sobie sprawę już dawniej. Zastanawiał się nad tym także Związek Bibliotekarzy Polskich, który przed wojną potrafił zorganizować wakacyjny kurs doksztalcający, jaki doszedł do skutku w lipcu 1938 roku pod kierunkiem dyr. dra Adama Łysakowskiego. Program kursu dał przegląd pracy bibliotekarskiej, ujętej na poziomie samodzielnych referentów bibliotecznych. Uczestników kursu było 46 (szczegóły zob. Przegląd Biblioteczny: R. XII 1938, str. 308 — 317).

Jeśli przed ostatnią wojną dużo spraw i planów nie dochodziło do skutku i to przeważnie z powodu braku odpowiednich funduszków na ten cel, to obecnie sytuacja zmieniła się zupełnie. Doczekaliśmy się z r e a l i z o w a n i a dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Posiadamy Naczelną Dyрекcję Bibliotek, regulującą nie tylko naukową, oświatową i wychowawczą działalność bibliotek, ale także rozciągającą opiekę nad bibliotekami w zakresie techniki bibliotekarskiej i fachowej obsługi, a co za tym idzie, zapewniającą warunki wykonywania tych zadań przez staranie się o dobór i kwalifikacje pracowników bibliotecznych.

W realizowaniu tych zadań Ministerstwo Oświaty umożliwiło odbycie tych licznych kursów bibliotekarskich przy poszczególnych bibliotekach naukowych, które skutkiem tego przygotowały już poważny zastęp pracowników dla bibliotek. Jeszcze więcej uczyniono w tych latach dla bibliotekarstwa powszechnego, dla którego trzeba tysięcy nowych pracowników bibliotecznych. Powołano do życia Państwowy Ośrodek Kształcenia

Bibliotekarzy w Jarocinie. Zaczęto także szkolić kandydatów dla bibliotek szkolnych. W wielkiej tej akcji szkoleniowej Naczelna Dyrekcja Bibliotek zainicjowała również metodyczne dokształcanie pracowników już wyszkolonych. **O g ó l n o p o l s k i k u r s d o k s z t a ł c a j ą c y d l a p r a c o w n i k ó w b i b l i o t e k n a u k o w y c h** był pierwszym kursem tego typu w Polsce.

Program Kursu w ogólnym zarysie, jego zadanie i cel został omówiony dnia 14 lipca 1948 r. na konferencji w Ministerstwie Oświaty. Pismem z dnia 16 lipca 1948 r. Ministerstwo Oświaty zleciło Dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej zorganizowanie dwóch kursów dla bibliotekarzy naukowych, a mianowicie a) trzytygodniowego dokształcającego ogólnego dla mniej więcej 30—35 osób, b) kursu specjalnego dwutygodniowego, dla mniej więcej 15 bibliotekarzy, zajmujących się starymi drukami.

Terminy Kursów bibliotekarskich ustalono dla Kursu ogólnego dokształcającego od 11 — 30 października, dla Kursu specjalnego od 3 — 19 listopada 1948 r. Kierownictwo Kursu dokształcającego powierzono d-rowsi Janowi Baumgartowi, Kursu specjalnego dr Alodii Gryczowej z Warszawy.

Zadaniem Kursu dokształcającego było pogłębienie wiadomości fachowych oraz przygotowanie kandydatów na stanowiska kierownicze (referaty, oddziały, działy). Toteż starano się uwzględnić przede wszystkim zgłoszenia pracowników bibliotecznych, już wyszkolonych, będących po państwowym egzaminie bibliotekarskim, względnie mających już praktykę w bibliotekach naukowych przynajmniej 2 — 3 letnią.

Ministerstwo Oświaty zatwierdziło przedstawiony preliminarz budżetowy, ustaliło listę kandydatów oraz ostateczny program Kursu dokształcającego, uwzględniający także cykl wykładów ideologicznych, których zorganizowanie powierzono prof. drowi Józefowi Sieradzkiemu.

Program Kursu oraz różne szczegóły informacyjne odnośnie organizacji Kursu rozesłano wszystkim zainteresowanym dnia 17 września 1948 r.

Organizowanie Kursu dokształcającego natrafiało jednak na poważne trudności i różne przeszkody. Był nim przede wszystkim problem pomieszczenia uczestników. Zdobycie kwater w warunkach powojennych nie było rzeczą łatwą zważywszy, że równocześnie w październiku 1948 r. odbywała się w Krakowie Międzynarodowa Konferencja Kolejowa. Toteż mimo usilnych i żmudnych starań nie udało się umieścić uczestników w pensjonacie (z braku odpowiednich funduszy) ani w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, ani w nowobudującym się baraku turystycznym. Z konieczności trzeba było skorzystać z pomieszczenia w Schronisku Polskiego Związku Turystycznego (ul. Wenecja 2), które ma charakter raczej noclegowy. Nie mogło ono dać tych wygód, na jakie ogół uczestników liczył i jakie powinien był otrzymać zważywszy wymagania, stawiane uczestnikom Kursu. Były i trudności wyżywienia, ale ostatecznie uzyskano je w „Ognisku Harcerskim“ (ul. Dunajewskiego 1). Ogólnie można powiedzieć, że jeśli sprawa zakwaterowania nie zadowoliła wszystkich uczestników Kursu, to przynajmniej na wyżywienie nikt nie narzekał.

W programie zatwierdzonym przez Ministerstwo Oświaty zaszyły pewne zmiany, spowodowane chorobą, względnie niemożnością przybycia niektórych wykładowców. Dotyczyło to wykładów mgra Ksawerego Świerkowskiego z Warszawy, dyr. dra Adama Łysakowskiego z Łodzi, dra Władysława Pocięchy i posła Stanisława Łapota z Krakowa. Częściowo zastąpili ich inni wykładowcy, częściowo luki wypełniono innymi tematami.

W rzeczywistości wykonano następujący program:

1. Aktualne zagadnienia o Polsce i świecie współczesnym:
 - a. Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski na tle sytuacji międzynarodowej, 2 godz. (Prof. dr Józef Sieradzki);
 - b. Imperializm anglo-saski a walka o pokój z podkreśleniem roli ZSRR i zagadnienia niemieckiego, 2 godz. (Prof. dr Józef Sieradzki);
 - c. Główne zagadnienia społeczno-ekonomiczne współczesnej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem spraw wsi. 4 godz. (Zdzisław Słomiński);

- d. Postulaty demokratyzacji kultury w świetle uchwał lipcowego i sierpniowego Plenum KC PPR. 4 godz. (Poseł Adam Polewka);
2. Stan i potrzeby nauki w odniesieniu do bibliotek naukowych. 2 godz. (Prof. dr Kazimierz Dobrowolski);
3. Przygotowanie i warunki spełnienia zadań przez biblioteki. 6 godz. (Prof. dr Aleksander Birkenmajer);
4. Wewnętrzna polityka biblioteczna. 4 godz. (Dyr. dr Marian Łodyński);
5. Zagadnienia akcesji i inwentarza. 6 godz. (dr Jan Baumgart);
6. Nowoczesne budownictwo biblioteczne ze szczegółowym zwiedzaniem Biblioteki Jagiellońskiej. 9 godz. (Prof. dr Aleksander Birkenmajer);
7. Usuwanie skutków wojny i okupacji oraz odbudowa bibliotek. 6 godz. (dr Marian Łodyński);
8. Problem katalogów rzeczowych. 18 godz. (dr Jan Baumgart);
9. Organizacja bibliografii w Polsce. 2 godz. (dr Jan Baumgart);
10. Wybrane zagadnienia z bibliografii praktycznej część I. 10 godz. (dr Jan Baumgart);
— część II. 6 godz. (dr Irena Barowa);
11. Zagadnienia sieci bibliotek naukowych i ich specjalizacja. 3 godz. (dr Jan Baumgart);
12. Stosunek biblioteki głównej do bibliotek zakładowych. 8 godz. (dr Jan Baumgart);
13. Współpraca bibliotekarza z czytelnikiem naukowym w bibliotece naukowej. 5 godz. (dr Irena Barowa);
14. Ogólny pogląd na dział rękopisów w bibliotekach. 2 godz. (Prof. dr Aleksander Birkenmajer);
15. Ogólny pogląd na dział starodruków w bibliotekach. 2 godz. (dr Alodia Gryczowa);
16. Ogólny pogląd na bibliotekarstwo nowoczesne. 3 godz. (dr Zofia Ciechanowska);

17. Ogólny pogląd na stan bibliotek w ZSRR. 6 godz. (dr Zofia Ciechanowska);
18. Ogólny pogląd na bibliotekarstwo ogólnokształcące. 3 godz. (Nacz. Józef Janiczek);
19. Stosunki międzynarodowe w bibliotekarstwie. 2 godz. (Prof. dr Aleksander Birkenmajer);
20. Teoretyczne podstawy organizowania wystaw w bibliotekach naukowych. 2 godz. (dr Irena Barowa);
21. Zwiedzanie wystawy starych druków i rękopisów w Bibliotece Jagiellońskiej z okazji jubileuszu Polskiej Akademii Umiejętności. 4 godz. (oprowadzali mgr Władysław Hordyński i dr Jerzy Zathey);
22. Historia i zawartość Biblioteki Muzeum Czartoryskich wraz ze zwiedzaniem. 2 godz. (Marek Wierzbicki).

Wykłady odbywały się w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej codziennie w godz. 8 — 12 i od 16 do 19 lub 20. Ogółem odbyto 123 godziny wykładów, połączonych z dyskusją i ćwiczeniami. W szczególności prof. dr Aleksander Birkenmajer omówił opracowane zagadnienia na temat zadań biblioteki i warunków ich spełnienia oraz przeprowadził szczegółową dyskusję. Dyr. dr Marian Łodyński omówił dwa napisane przez uczestników Kursu tematy. Pierwszy dotyczył zadania i wewnętrznej organizacji biblioteki, z której kandydat pochodził; drugi zaś przedstawiał prace porządkowe przy odbudowie biblioteki. Dr Jan Baumgart, po wygłoszeniu cyklu wykładów (18 godzin) i po napisaniu przez słuchaczy Kursu pracy na temat „Jaki wybrałbym katalog rzeczowy dla biblioteki naukowej, w której pracuję?“, omówił i przedyskutował wyniki tej pracy. Okazało się, że spośród pracowników bibliotek ogólnonaukowych 12 osób wypowiedziało się za katalogiem systematycznym, 4 za katalogiem krzyżowym, 3 za katalogiem przedmiotowym i 1 za katalogiem działowym; spośród pracowników bibliotek naukowych specjalnych 4 osoby wypowiedziały się za katalogiem systematycznym, 2 za przedmiotowym uogólniającym oraz po 1 osobie za przedmiotowym wyszczególniającym, działowym, krzyżowym i katalogiem

dziesiątym. Pozostałych trzech prac nie uwzględniono jako napisanych nie na temat, gdyż opisujących tylko stan katalogów rzeczowych biblioteki, z której kandydat pochodził. Pisany i omówiony przez dr Irenę Barową temat dotyczył zagadnienia współpracy bibliotekarza z czytelnikiem naukowym. Żywą dyskusję toczono też po omówieniu zagadnienia akcesji i inwentarza. Zasadniczo biorąc, każdy cykl wykładów połączony był z dyskusją. Czas wolny od zajęć naukowych i nauki własnej poświęcono zwiedzaniu Krakowa. Urządzono też wycieczkę do Wieliczki.

Udział w Kursie był żywy. Toteż wyniki jakie osiągnięto były zadowalające. Każdy z uczestników poddał się kolokwium przed Komisją, wyznaczoną przez Ministerstwo Oświaty w osobach prof. dra Aleksandra Birkenmajera i dra Jana Baumgarta, kierownika Kursu. Na wynik ostateczny wpływały także oceny prac pisemnych. Osiągnięto następujące wyniki: 5 bardzo dobry, 23 dobry, 5 dostateczny i 1 nieklasyfikowany (hospitantka). Wszyscy otrzymali odpowiednie zaświadczenie, stwierdzające uczestnictwo w Kursie.

Uczestnicy pochodzili prawie ze wszystkich większych ośrodków bibliotecznych, a oto imienny ich wykaz:

1. Mgr Bogusław Kmieciak, Biblioteka Miejska, Gdańsk;
2. Mgr Anna Łada, Biblioteka Miejska, Gdańsk;
3. Maria Skrobowska, B-ka Centr. Politechniki, Gdańsk, (hospitantka);
4. Mgr Wanda Kobylińska, B-ka Hutnicz. Instytutu Badawczego, Gliwice, (hospitantka);
5. Mgr Zofia Rydzewska B-ka Państw. Inst. Przeciwrakowego, Gliwice, (hospitantka);
6. Mgr Grzegorz Groebl, Śląska B-ka Publ., Katowice;
7. Henryk Meixner, Śląska B-ka Publ., Katowice;
8. Mgr Anna Jałbrzykowska, Biblioteka Jagiell., Kraków;
9. Mgr Ludmiła Komorowska, Biblioteka Jagiell., Kraków;
10. Mgr Stanisława Korajska, Biblioteka Jagiell., Kraków;
11. Jadwiga Kuszajówna, Biblioteka Jagiell., Kraków;
12. Mgr Maria Michalska, Biblioteka Jagiell., Kraków;

13. Dr Stanisław Sierotwiński, Biblioteka Jagiell., Kraków;
14. Irena Pietraszewska, Centr. Bibl. Pedagog., Kraków;
15. Helena Skoczylas, B-ka Uniw. im. Curie Skłodowskiej, Lublin;
16. Mgr Krystyna Deptułowa, B-ka Katol. Uniw., Lublin;
17. Maria Wojtkowska, B-ka Katol. Uniw., Lublin;
18. Mgr Wanda Lewkowicz, Biblioteka Uniwers., Poznań;
19. Mgr Tadeusz Ziołkowski, Biblioteka Uniwers., Poznań;
20. Maria Wielopolska, B-ka Akademii Handl., Szczecin;
21. Mgr Leonard Jarzębowski, Biblioteka Uniwers., Toruń;
22. Mgr Filomena Jurewicz, Biblioteka Uniwers., Toruń;
23. Mgr Jadwiga Lisowska, Książnica Miejska im. Kopernika, Toruń;
24. Halina Stankiewiczówna, Okręgowa Bibl. Pedagog., Toruń,
25. Mgr Krystyna Niklewicz, Biblioteka Uniwers., Warszawa;
26. Mgr Janina Chylarecka, B-ka Ośrodka Szkolenia Prac. Społ. Min. Pracy i Opieki Społecznej, Warszawa;
27. Mgr Alojzy Florczak, Biblioteka Uniwers., Wrocław;
28. Mgr Jan Ożóg, Biblioteka Uniwers., Wrocław;
29. Mgr Stefan Nawara, Biblioteka Uniwers., Wrocław;
30. Mgr Maria Łaskawska, Bibl. Politechniki, Wrocław;
31. Mgr Zofia Protowa, Bibl. Politechniki, Wrocław;
32. Dr Amelia Dician, B-ka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław;
33. Mgr Władysława Jabłońska, B-ka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław;
34. Mgr Kazimierz Zathey, B-ka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław:

Z obowiązku stwierdzić muszę poważne i pełne ustosunkowanie się uczestników Kursu do jego zadań, oraz harmonię i koleżeńskość w spóżyfici uczestników. Byłoby rzeczą pożyteczną tak dla inicjatora jak i dla organizatora Kursu dowiedzieć się od uczestników o wartości urządzanych kursów, o ich ewentualnej dalszej potrzebie i o kierunku w jakim iść powinny. Wiadomo, że poszczególne ośrodki biblioteczne urządzały specjalne zebra-

nia, omawiające całokształt spraw, związanych z Kursem do-kształcającym w Krakowie.

Pozostaje do rozstrzygnięcia zagadnienie, czy w przyszłości dominować mają kursy specjalne, o wybranych tematach i z do- borem kandydatów, czy też bardziej ogólne o wyrównanym po- ziomie uczestników. Trudnościom, jakie występowały w doborze wykładowców dla wysuniętych zagadnień, nie łatwo będzie tak odrazu zapobiec. W każdym razie dążyć należy, ażeby kursy bi- bliotekarskie odbywały się, przyczyniały się do pogłębienia wia- domości zawodowych, podnosiły ideologiczny poziom bibliote- karzy w Polsce.

Jan Baumgart

KURS BIBLIOGRAFICZNY MINISTERSTWA OŚWIATY

Usprawnienie służby bibliograficznej w Polsce odczuwane jest w chwili bieżącej jako nieodzowna potrzeba zarówno przy orga- nizacji warsztatów pracy badawczej i upowszechnieniu piśmien- nictwa wśród najszerszych kręgów odbiorców jak też rozbudo- wie życia gospodarczego i społecznego. Poza Instytutem Biblio- graficznym przy Bibliotece Narodowej, o zadaniach centralnych i uregulowanym toku pracy, istnieją ośrodki pracy bibliogra- ficznej specjalnej, podejmujące swą działalność na nowo po woj- nie bądź — świeżo powstałe. Ich pracę cechuje indywidualizm i brak koordynacji w skali ogólnokrajowej. Konieczność dokład- nej ewidencji polskich bibliografii bieżących specjalnych, a w następnej fazie — p l a n o w a i c h o r g a n i z a c j a, oparta o s i e ć o ś r o d k ó w jak najszerszej pojętej in- formacji bibliograficznej, uzasadniają inicjatywę Państwowego Instytutu Książki, podjętą w 1949 roku. Rozesłane do istnieją- cych placówek dwa komunikaty (Nr 18: P l a n b i e ż ą c y c h bibliografii specjalnych oraz Tymczasowy wykaz polskich bibliografii bieżących specjalnych zest. przez Witolda Nowodworskiego; Nr 21. W s p r a w i e o ś r o d k ó w d o k u m e n t a c j i) spot-

kały się ze zrozumieniem wagi problemu. Wyniki tej ankiety są w toku zestawienia.

Z kolei Ministerstwo Oświaty zorganizowało w czerwcu ub. r. konferencję poświęconą organizacji bibliografii w Polsce, powierzając opracowanie programowego referatu J. Baumgartowi. Ożywiona dyskusja wskazała wówczas na rozpiętość problematyki i ujawniła konieczność szkolenia kadr. Dalszym krokiem na tej drodze był Kurs Bibliograficzny Ministerstwa Oświaty, który miał miejsce w Warszawie 21.XI — 20.XII.1949, pierwszy w Polsce, zorganizowany przez Naczelną Dyрекcję Bibliotek. Opracowanie jego programu, a w konsekwencji kierownictwo naukowe, powierzono niżej podpisanej. Licząc się z faktem, że był to pierwszy kurs bibliograficzny, w pewnej mierze eksperymentalny i że z tego tytułu może wzbudzić szersze zainteresowanie, kreślę jego sprawozdanie.

Organizację Kursu wiązała pierwotnie Naczelna Dyrekcja Bibliotek z zamierzoną rozbudową Instytutu Bibliograficznego przy Bibliotece Narodowej, pragnąc wyszkolić nowe kadry czynne przy rozszerzonych jego pracach. Trudność określenia w okresie przygotowawczym (koniec października — początek listopada) zarówno kierunku rozbudowy jak zwłaszcza spodziewanego wzrostu etatów Biblioteki Narodowej spowodowała, że Kurs częściowo tylko dało się wyzyskać jako sposobność szkolenia nowych pracowników Biblioteki Narodowej.

W definitywnej koncepcji ustalono, że Kurs będzie miał poziom średni, czyli zmierzać będzie do przygotowania bibliografów współpracowników, czynnych zarówno w bibliografii ogólnej jak specjalnej, zatrudnionych w bibliotekach ogólnych (w biurach informacji bibliograficznej itp.), w bibliotekach specjalnych — i instytutów badawczych, które są naturalnymi ośrodkami służby bibliograficznej. Ponadto jako minimum przygotowania kandydatów ustalono: wykształcenie średnie, praktycznie opanowaną umiejętność katalogowania alfabetycznego oraz bibliotekarską znajomość jednego języka obcego. Naczelna Dyrekcja Bibliotek

przewidziała na zakończenie Kursu k o l o k w i u m, ustalając, że warunkiem dopuszczenia jest przesłuchanie co najmniej 5/6 wykładów i ćwiczeń fachowych. Momenty natury finansowej sprawiły, że się ograniczono do słuchaczy z Warszawy; podobnie w zapraszaniu wykładowców usiłowano poprzestać na siłach miejscowych czyniąc wyłom w tej zasadzie dla prof. Muszkowskiego oraz prof. Wierczyńskiego, który wszakże z powodu choroby nie wziął udziału w Kursie.

W myśl tych wytycznych ustalono w końcu października tematykę wraz z liczbą godzin na poszczególne zagadnienia, idąc przy tym za wskazaniem Ministerstwa Oświaty w zakresie przydziału 20 godzin na w y k ł a d y i d e o l o g i c z n e oraz 120 na wykłady i ćwiczenia f a c h o w e. Wyzyskano na tym odcinku doświadczenia i koncepcje dydaktyczne rozważone swego czasu na terenie Państwowego Instytutu Książki. Tematykę części ideologicznej oraz jej wykładowców ustaliła ob. Wanda Michalska, kierownik Biblioteki KC PZPR, powołana na zastępcę kierownika Kursu. W rezultacie zmieniono pierwotną proporcję przydzielając 26 godzin na wykłady ideologiczne, liczbę wykładów fachowych zmniejszając do 114. Program przedstawiał się następująco:

W y k ł a d y i d e o l o g i c z n e:

Siwek J.: Istota demokracji ludowej (2 godz.)

Litwin: Główne zagadnienia polityczno-gospodarcze i społeczne
Polski Ludowej (4 godz.)

Brus W.: Podstawowe zagadnienia z ekonomii politycznej
(4 godz.)

Siwek J.: Z dziejów ruchu robotniczego (4 godz.)

Krajewski W.: Źródła marksizmu (1 godz.)

„ „ Materializm dialektyczny (2 godz.)

„ „ Materializm historyczny (2 godz.)

Mariański K.: Sytuacja międzynarodowa i rola ZSRR (2 godz.)

Hryniewicz Z.: Polityka kulturalno-oświatowa w planie 6-letnim
a rola bibliotek (2 godz.)

Landman A.: Bibliografia literatury marksistowskiej (2 godz.)
 Siwek J.: Stalin, budowniczy ZSRR (1 godz.)

W y k ł a d y f a c h o w e:

- Łysakowski A.: Bibliografia, przedmiot, zadania na tle nauki o książce i bibliotekarstwa (2 godz.)
 Świerkowski K.: Morfologia książki (5 godz.)
 Łysakowski A.: Rodzaje bibliografii (klasyfikacja bibliografij) (6 godz.)
 Muszkowski J.: Historia bibliografii (3 godz.)
 Hleb-Koszańska H.: Bibliograf, jego przygotowanie (1 godz.)
 Koczorowski S. P.: Zarys historii typów piśmienniczych i wydawniczych (2 godz.)
 Hleb-Koszańska H.: Gromadzenie materiałów (3 godz.)
 Dembowska M.: Opis bibliograficzny rejestracyjny dzieł, utworów i fragmentów (4 godz. wykł. i 19 godz. ćwic.)
 Łysakowski A.: Opis bibliograficzny adnotowany (3 godz. wykł. i 4 godz. ćw.)
 Remerowa K.: Układ bibliografij: alfabetyczny, chronologiczny, działowy (systematyczny, dziesiętny) klasowy — (6 godz. wykł. i 11 godz. ćwic.)
 Kossonoga J.: Układ przedmiotowy (krzyżowy) bibliografii — (4 godz. wykł. i 6 godz. ćwic.)
 Dembowska M.: Układ „Bibliografii polskiej“ Estreichera (1 godz. wykł. i 3 godz. ćwic.)
 Świerkowski K.: Układ spisów pomocniczych (1 godz. wykł. i 2 godz. ćwic.)
 „ Druk bibliografii: pokaz różnych rozwiązań, adiustacja, korekta drukarska — (2 godz. wykł. i 2 godz. ćwic.)
 Łysakowski A.: Dokumentacja (4 godz.)
 „ Specjalizacja bibliotek (2 godz.)
 Czerniatowicz J.: Organizacja biura informacyjno-bibliograficznego (pomoc bibliograficzne) — (3 godz. wykł. i 2 godz. pokazów)

- Łysakowski A.: Organizacja bibliografii w Polsce (2 godz.)
Dąbrowska J.: „Przewodnik Bibliograficzny“ (2 godz.)
Ambros M.: „Bibliografia Zawartości Czasopism“ (2 godz. wykł.
i 1 godz. ćwicz.)
Remerowa K.: Organizacja bibliografii w ZSRR (2 godz.)
Michalska W.: Radziecka bibliografia zalecająca (1 godz.)
Hleb-Koszańska H.: Koordynacja poczynań bibliograficznych w
skali światowej (1 godz.)
Muszkowski J.: Statystyka bibliograficzna (wydawnicza) —
(1 godz.)
Razem: wykładów ideologicznych 26; fachowych: 64 godziny
wykładów i 50 godzin ćwiczeń.

Pokaźną liczbę zajęć praktycznych tłumaczą założenia Kursu, zmierzające do wyszkolenia pracowników na odcinku opisu bibliograficznego przede wszystkim. Etapom pracy przy sporządzaniu spisów bibliograficznych, od gromadzenia materiałów po druk bibliografii i organizację biura informacyjno-bibliograficznego, wyznaczono łącznie 27 godzin wykładów oraz 49 godzin ćwiczeń. Zagadnienia teoretyczne zasadnicze (przedmiot i zadania bibliografii, klasyfikacja bibliografij) oraz — wstępne (morfologia książki) zajęły łącznie 13 godzin. Problemom specjalnym, częściowo z pogranicza innych dziedzin (statystyka bibliograficzna, dokumentacja, specjalizacja bibliotek) poświęcono 7 godzin. Na tematy w ujęciu historycznym wydzielono skąpo miejsca (5 godzin: historia bibliografii i zarys dziejów typów piśmienniczych i wydawniczych). Wreszcie: zagadnienia organizacji służby bibliograficznej przedstawiono w przekroju polskim, ZSRR i próbach koordynacji w skali światowej, zajmując się też charakterystyką wykonawcy — bibliografa (12 godz. wykł. i 1 godz. ćw.). W sumie: poza omówionymi już celami praktycznymi miał Kurs wskazać także problemy, które są u podstaw pogłębionej i samodzielnej pracy bibliograficznej.

Wobec konieczności odbycia 140 godzin w ciągu miesiąca (21.XI—20.XII) czyli dziennie po 5 — 6 godzin, co trudno byłoby pogodzić z normalnym dniem pracy uczestników, za-

trudnionych 7 godzin — postanowiono, że z a j ę c i a będą miały miejsce w godzinach r a n n y c h (8 — 14). Wymagało to delegowania pracowników przez instytucje przy równoczesnym ich zwolnieniu od pracy.

Liczbę uczestników Kursu ustalono na ok. 25 osób, co uznać można za liczbę maksymalną przy tak licznych ćwiczeniach. Dopuszczono do ich zgłaszania wybrane przez NDB 26 instytucji, w tym: 3 biblioteki ogólne, 18 bibliotek specjalnych i — instytutów badawczych oraz 5 organizacji mających zainteresowania dla prac bibliograficznych (m. in. ZB i AP, PTWK, Zw. Księg. Polskich itd.). Pozytywnie ustosunkowało się 13 instytucji (50%), w tym 2 biblioteki ogólne i 11 bibliotek specjalnych i instytutów badawczych, delegując łącznie 21 osób: Biblioteka Narodowa — 5 uczestników, Bibl. Gł. Urzędu Statystycznego — 4 osoby, Centralna Biblioteka Wojskowa — 2 pracowników, pozostałe — po 1. Na ogólną liczbę 21 słuchaczy 6 osób miało wykształcenie średnie, 15 — bądź ukończone bądź rozpoczęte studia wyższe; 20 było kobiet, 1 — mężczyzna.

T o k z a j ę ć.

W y k ł a d y f a c h o w e były bez wyjątku powiązane z p o k a z a m i przykładowych wydawnictw, z którymi w drodze ich obiegu zapoznawali się słuchacze. Chcąc je jak najbardziej uprzystępnąć, pozostawiano je do wglądu aż do końca zajęć w danym dniu. W ten sposób zmierzało się do rozwiązania trudnego problemu pokazu wydawnictw: przy korzyściach dydaktycznych płynących z naoczności — niezaprzeczony jest moment rozpraszenia uwagi słuchaczy, zwłaszcza tych, którzy wydawnictwo oglądają przy końcu jego obiegu, gdy wykładowca porusza już nowe zagadnienie.

Ć w i c z e n i a wykonywano posiłkując się pomocami dydaktycznymi (podręcznikami itp.) w kilkunastu egzemplarzach, oraz książkami wypożyczonymi z Biblioteki Narodowej. Słuchacze mieli możliwość zapoznania się na miejscu z tokiem

pracy w redakcji „Przewodnika Bibliograficznego“ oraz kartotekami bibliograficznymi Instytutu Bibliograficznego, zapoczątkowanymi swego czasu przez PIK.

Wykładowcy dostarczyli k o n s p e k t y swoich wykładów, które udostępniono słuchaczom w postaci powielonej. Stanowiły one wskazówkę kontrolną do indywidualnie sporządzanych notatek z wykładów i były niezaprzeczoną ułatwieniem przy przygotowaniu się do kolokwium, do czego zmierzał również zestawiony s p i s l e k t u r y, zawierający także pozycje do dalszych samodzielnych, pogłębionych studiów.

Poza godzinami wykładów i ćwiczeń mieli słuchacze 6 godzin poświęconych l e k t u r z e piśmiennictwa d o k o l o k w i u m, kiedy korzystali z dostarczonych im dzieł bibliologicznych.

F r e k w e n c j a była zadowolająca. Dwie osoby odpadły na początku Kursu z powodu choroby. Mimo delegowania na Kurs niektórzy uczestnicy byli zmuszeni sporadycznie opuszczać wykłady, a to ze względu na nawał prac w ich instytucjach. Poza stałymi uczestnikami uczęszczali na wykłady h o s p i t a n c i — po uzyskaniu zgody kierownika Kursu i wykładowcy. Ich udział wykluczał zabieranie głosu w dyskusji oraz uczestnictwo w ćwiczeniach. Liczba ich byłaby z pewnością większa, gdyby się dało zawczasu ustalić program na kilka dni. Konieczność harmonizowania wykładów z zajęciami służbowymi wykładowców powodowała częste zmiany, co sprawiało, że hospitaneci przychodzili przeważnie z instytucji, które przez delegowanego pracownika utrzymywały kontakt z Kursem.

K o l o k w i u m odbyło się w dn. 17. I. 1950. Przed komisją egzaminacyjną, w skład której wchodził: dr Michał Ambros, kustosz Bibl. Narodowej, Jan Kossonoga, kierownik Biblioteki Ministerstwa Żeglugi, oraz niżej podpisana jako przewodniczący, stanęło 14 osób — i w terminie dodatkowym (10. II) jedna spośród 4 osób, które z powodu choroby pierwotnie odpadły. Jedna osoba nie mogąc pogodzić swoich zajęć z koniecznością przygotowania się — zrezygnowała z kolokwium.

Z wynikiem bardzo dobrym zdało 6 osób, z wynikiem dobrym 6, ocenę dostateczną uzyskały 3 osoby.

Sumując uwagi trzeba stwierdzić, że Kurs wzbudził z a i n t e r e s o w a n i e instytucji, współdziałających w organizacji bibliograficznej. Jeśli mimo to nie obesały go wszystkie, które uzyskały zawiadomienie, to wiąże się to w znacznym stopniu z zajęciami w godzinach rannych. Rozwiązanie to, najdogodniejsze dla uczestników, przeważnie dorabiających zarobkowo w godzinach popołudniowych, sprawiło, że instytucje o nie-licznym personelu nie mogły delegować swoich pracowników (zwłaszcza przy końcu roku kalendarzowego!) i z konieczności ograniczyły się do fragmentarycznego hospitowania. Głosy tych instytucji są za kursem bibliograficznym, który trwałby dłużej i nie miał tak skondensowanego toku zajęć, co pozwoliłoby na częściowe zwalnianie uczestnika od jego prac służbowych.

Realizacja niniejszego Kursu wskazała dowodnie, że najlepszą formą jest z l e c e n i e organizacji Kursu którejsz z b i b l i o t e k. Umożliwia to pozyskanie wszystkich środków dyspozycyjnych danej instytucji, która włączy organizację Kursu w tok swoich zajęć. Chodziłoby równocześnie o odpowiedni lokal. Kurs Ministerstwa Oświaty korzystał z gościny w lokalu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Mimo bezpośredniego sąsiedztwa z Biblioteką Narodową, skąd się czerpało materiały do pokazów, sprawa ich transportu była trudna do rozwiązania, a to przy demonstrowaniu większej liczby wielotomowych bibliografij. Kurs na poziomie średnim wymaga dobrego zapoznania się z podstawowymi bibliografiami, co jest możliwe li tylko na terenie bibliotek o zasobniejszym księgozborze bibliologicznym i odpowiednich warunkach przestrzennych.

Budżet Kursu (ok. 200.000 zł) wskazuje, że wyszkolenie pracownika na tym poziomie — przy przewidywanych pierwotnie 25 osobach — wynosi ok. 8.000 zł, do czego dodać należy przy delegacji lokalnej wysokość jednomiesięcznych poborów pracownika; w przypadku uczestnictwa zamiejscowego ponadto — koszt utrzymania i pomieszczenia.

W zakończeniu można by sformułować d e z y d e r a t

zorganizowania kursu bibliograficznego na poziomie wyższym, o bardziej wyspecjalizowanej problematyce, przewidując, że jego uczestnikami byłoby samodzielni pracownicy bibliograficzni (autorzy, redaktorzy, współpracownicy odpowiedzialni za poszczególne odcinki pracy zespołowej itp.). Ujęcie tematów musiałyby zmierzać do spowodowania dyskusji i doraźnych prób rozwiązywania poszczególnych zagadnień. Zamiast ćwiczeń zespołowych powinnyby się stosować referaty uczestników i ich zbiorową ocenę krytyczną.

Przedtem wszakże można by jeszcze postulować — co jest w znacznej mierze wynikiem obserwacji poczynionych na Kursie — zorganizowanie przy Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej dwóch komisji: jednej — terminologicznej, która by wypracowała wiążącą wszystkich bibliografów terminologię; drugiej — o zadaniach normalizacyjnych, która by ustaliła normy (bądź wytyczne) w zakresie opisu bibliograficznego. Ułatwiłoby to wydatnie organizację prac zespołowych i koordynację poszczególnych odcinków polskiej służby bibliograficznej.

Helena Hleb-Koszańska

II. SPRAWY ZWIĄZKU.

P R O T O K Ó Ł

plenarynego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, odbytego w dniach 28 i 29 stycznia 1950 roku w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie.

Obrady zagał Przewodniczący Zarządu Gł. kol. A. S t e b e l s k i podkreślając, że zebranie ma charakter roboczy i ma na celu stwierdzić, w jakim stopniu są realizowane uchwały poprzedniego plenarnego zebrania Zarządu Głównego.

Przewodniczący odczytuje

P o r z ą d e k d z i e n n y

Pierwszy dzień obrad:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego plenum
2. Sprawozdania przedstawicieli Kół
3. Sprawozdania kierowników referatów Zarządu Gł.
4. Dyskusja.

Drugi dzień obrad:

1. Referat kol. Iwańczaka p. t. III Plenum KC PZPR a zadania ZBiAP.
2. Sprawa ankiety Komisji Usprawnienia i Norm.
3. Sprawa regulaminu dla Kół.
4. Instrukcja dla Komitetów Bibliotecznych.
5. Wnioski.

Porządek dzienny zebrania przyjęli bez zastrzeżeń.

Kol. S e d l a c z e k, zastępca Sekretarza Gen. odczytuje protokół z plenarnego zebrania Zarządu Gł. z dn. 8 i 9 października 1949 r. Protokół został przyjęty po wniesieniu następujących poprawek: 1. kol. Nagórskiej (Łódź), która przypomniała o trzymiesięcznym kursie b-karskim zorganizowanym w Łodzi, co zostało opuszczone w protokóle; 2. kol. Jarkowskiej, która uzupełniła sprawozdanie Koła radomskiego liczbą 115 osób przeszkolonych.

Kol. Baumgart zapytuje: 1. czy protokoły z plenarnych zebrań będą drukowane w „Przeglądzie Bibliotecznym“ w całości; 2. — dlaczego kol. Birkenmajer figuruje na liście uczestników zebrania, choć nie jest członkiem Zarządu i dlatego na zebrania nie przyjeżdża.

Przewodniczący w odpowiedzi na 1. pytanie wyjaśnia, że protokoły będą drukowane, a ponadto jeśli względy techniczne pozwolą — będą powielane i rozsyłane do Kół. Co do kol. Birkenmajera, to jest on delegatem Zarządu do Międzynarodowego Związku Bibliotekarzy (IFLA) i z tego tytułu winien uczestniczyć w posiedzeniach Zarządu Gł.

Przystąpiono do wysłuchania sprawozdań Kół za IV kwartał 1949 r. Kol. Bocheński uzupełniając przesłane sprawozdanie Koła gdańskiego informuje, że dla usprawnienia prac b-karzy na terenie Koła byłoby wskazane, by Związek podjął u czynników miarodajnych kroki dla podniesienia uposażenia b-karzy, którzy nie mogą być elementem przelotowym, a prace swe powinni traktować jako zajęcie stałe, nie dorywcze; uniemożliwienia przenoszenia wykwalifikowanych kierowników b-k na inne stanowiska, spowodowania wypłacania premii przodującym pracownikom b-tecznym. Następnie kol. Bocheński odczytuje postulaty wysunięte na konferencji kierowników b-k powiatowych, odbytej w Gdyni dn. 16 i 17 grudnia 1949.

Kol. Skorupa, a następnie kol. Mayer przedstawiają krótkie sprawozdanie i postulaty Koła katowickiego.

Postulaty te zmierzają do usprawnienia korespondencji między Zarządem Gł. i Zarządami Kół; usprawnienia kolportażu wydawnictw przez rozsyłanie ich na indywidualne adresy członków; usprawnienia wykonywania zamówień przez składnicę druków przy ewentualnej pomocy składnic prowincjonalnych.

Sprawozdanie Koła kieleckiego odczytuje kol. Adamczyk. Wykonując zalecenia Zarządu Gł. przeprowadzono ankietę dla wyszukania materiałów do Muzeum Lenina w Poroninie. Nawiązano kontakt z terenem, Partią i instytucjami społecznymi. Nie wszystkie jednak uchwały poprzedniego plenum mogły być zrealizowane.

Kol. Baumgart składa sprawozdanie Koła krakowskiego. Działalność Koła w okresie sprawozdawczym poszła szczególnie w kierunku organizowania zebrań okolicznościowych a mianowicie z okazji: 32 rocznicy Rewolucji Listopadowej (7.XI), uroczystości Puszkiniowskich (29.XI), 70-lecia urodzin Józefa Stalina (13 i 17 grudnia).

Kol. Hryniewiczowa zapytuje, jaki jest udział Koła w sprawie budżetu Komitetów B-tecznych i w ich pracach. Kol. Baumgart odpowiada, że sprawy finansowe Komitetów B-tecznych na terenie Koła nie stwarzają żadnych trudności, gorsza jest sprawa zmian personalnych w bibliotekach.

Sprawozdanie Koła lubelskiego składa kol. Wolańska. Koło zorganizowało dwie wystawy, a mianowicie: w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej Wystawę książki radzieckiej (30.X — 7.XI), z okazji 70-lecia urodzin

Generalissimusa Stalina — wystawę „Życie i twórczość Józefa Stalina“ (18 — 30.XII). Członkowie Koła biorą udział w pracach Komitetów B-tecznych — Wojewódzkiego i Miejskiego.

Kol. S z e m p l i ń s k a zapytuje, skąd Koło otrzymało subwencje na urządzenie wystaw. Kol. Wolańska odpowiada, że subwencji udzieliły Partia i Związki Zawodowe.

Sprawozdanie Koła ł ó d z k i e g o składa kol. Nagórska. Z inicjatywy Koła zorganizowano 16 wystaw dzieł i literatury o Józefie Stalinie. W czasie trwania wystaw ogłoszono 20 pogadanek ideologicznych dla czytelników Wypożyczalni Miejskich. Propagując Związek wśród słuchaczy kursów bibliotekarskich rozdano 200 deklaracji członkowskich.

Sprawozdanie Koła p o z n a ń s k i e g o składa kol. Świdorski. Koło zorganizowało wystawę Puszkiniowską w B-ce Miejskiej w Poznaniu (22.X — 9.XI). Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina powzięto i zrealizowano szereg uchwał, (patrz Przegląd Biblioteczny 1949 nr. 3—4. s. 225).

Kol Jarkowska składa ramowe sprawozdanie Koła r a d o m s k i e g o i zapytuje, czy należy przysyłać sprawozdania dokładniejsze. Przewodniczący kol. Stebelski zapowiada, że Prezydium Zarządu Gł. opracuje formularz, dotyczący treści i danych potrzebnych w sprawozdaniach Kół.

Sprawozdanie Koła s i e d l e c k i e g o składa kol. Kiernicka. Następnie kol. Zarański — sprawozdanie Koła s z c z e c i ń s k i e g o. Koło szczecińskie nawiązuje kontakty ze społeczeństwem i młodzieżą starszych klas, udostępniając im zebrania referatowe, organizowane przez Koło dwa razy miesięcznie. Urucho-miona została siatkówka i ping-pong. Członkowie Koła brali czynny udział w Komitetach Organizacyjnych i akademiach z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Główną uwagę Koło zwraca na propagandę ZB i AP i wciągnięcie do niego wszystkich b-karzy czynnych na terenie Koła. Ta akcja dała w rezultacie wzrost Koła do liczby 250 członków.

Kol. B u r h a r d t (Toruń) zapytuje, czy wszyscy ci członkowie bywają na walnych zebraniach Koła i czy nie byłoby wskazane utworzenie drugiego Koła na terenie województwa szczecińskiego. Kol. Zarański w odpowiedzi podkreśla, że Koło szczecińskie dąży systematycznie do zrzeszenia wszystkich b-karzy swego terenu.

Kol. B o c h e ń s k i interesuje się jak Koło szczecińskie rozwiązuje sprawę dostarczania swym członkom czasopism związkowych i proponuje, by dla zwerbowania nowych członków dostarczać kandydatom tylko numery okazowe, a nie stosować masowego rozsyłania czasopism.

Sprawozdanie Koła t a r n o w s k i e g o składa kol. Tymkowicz. Koło powstało 17 września 1949 r. i liczyło wówczas 17 członków. W dniu 31 grudnia liczba członków urosła do 25. Działalność zarządu Koła idzie w kierunku pozyskania członków z terenu.

Sprawozdanie Koła t o r u Ń s k i e g o składa kol. Burhardt. Żywszą działalność rozwijała sekcja b-k oświatowych, dzięki czemu Koło zyskało nowych 36 członków z terenu. Ważnym przejawem pracy Koła była inicjatywa uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina „czynem bibliotekarskim“. Has.o to znalazło żywy oddźwięk w całym kraju.

Kol. Morszyńkiewiczowa składa krótkie sprawozdanie Koła w a r s z a w s k i e g o. Koło warszawskie, najliczniejsze, bo skupia niemal 600 członków, specjalną uwagę zwraca na sprawy kształcenia kadr b-tecznych i na kontakt z terenem. W październiku przeprowadzono w obecności przedstawiciela Ministerstwa Oświaty pierwszy w dziejach Związku egzamin dla uczestników kursu, zorganizowanego przez Koło wiosną 1949 r. W grudniu przygotowano nowy kurs dla b-karzy naukowych. Utrzymywano stały kontakt z sekcją terenową w Pułtusku, ponadto w dn. 23 października odbyto wycieczkę do B-ki Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Koło warszawskie walczy z wieloma trudnościami organizacyjnymi, m. in. z brakiem lokalu i z wielkim rozproszeniem członków. Dużą przeszkodą w aktywizacji Koła jest fakt, że członkowie bardziej uspołecznieni biorą przeważnie udział w pracach Zarządu Gł. i jego referatów.

Sprawozdanie Koła w r o c ł a w s k i e g o składa kol. Twerdochleb. Koło współpracuje z ORZZ i Miejską Radą Narodową. Na zaproszenie TPPR Koło uczestniczyło w darze książkowym dla wsi ponosząc koszt oprawy dostarczonych książek. Z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina Koło rozpoczęło zbiórkę książek, które przeznaczyło dla jednej ze szkół podstawowych w dzielnicy robotniczej.

Sprawozdanie Koła c z ę s t o c h o w s k i e g o składa kol. Wasilewski informując o uruchomieniu przez Koło poradni b-tecznej, z której korzysta do 5 osób tygodniowo. Ostatnie z kolei sprawozdanie Koła b y d g o s k i e g o składa kol Sarnowska.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego. S p r a w o z d a n i a r e f e r a t ó w Zarządu Głównego otwiera r e f e r a t s z k o l e n i o w y (kol. Lubecka).

Realizacja ustawy bibliotecznej wymaga ujednoczenia planu szkolenia na różnych poziomach. Referat przygotowuje materiały w tej sprawie dla złożenia memoriału w Min. Oświaty. Referat zamierza powołać 4 podkomisje: programową, dydaktyczno-metodyczną, wydawniczą i kwalifikacyjną, które wypracują programy, stworzą kartotekę prelegentów, przygotowują plan wydawniczy skryptów i podręczników, ustalą kwalifikacje niezbędne dla b-karzy na różnych stopniach organizacji sieci b-tecznej.

Referat oczekuje pomocy ze strony Kół. Pierwszym jej przejawem będzie współpraca przy formowaniu kartoteki prelegentów.

R e f e r a t s p r a w z a w o d o w y c h. W zastępstwie nieobecnej kol. Gawinkowej sprawozdanie odczytuje kol. Remer. Referat zajmował się postulatem uzyskania dodatków służbowych dla dalszych stanowisk w bibliotekach powszechnych. Konferowano w tej sprawie w Ministerstwie Oświaty i w Ministerstwie Administracji Publ., oraz na specjalnej naradzie zwołanej przez Biuro Organizacji przy

Prezydium Rady Ministrów złożono memoriał, który został życzliwie przyjęty. Dotychczas jednak rezultatu tych zabiegów nie ma.

Wielokrotnie interweniowano w sprawie uznania niektórych miejskich archiwów i b-k za naukowe na podstawie wniosku Związku, całkowicie uzgodnionego przed kilkunastu miesiącami tak z NDB jak i z Min. Administracji Publ. Sprawa weszła jednak w nowe stadium krytyczne w związku z zamierzoną reorganizacją samorządu. Wreszcie referat współdziałał z Referatem B-k urzędów centralnych i terenowych w sprawach: 1. uznania niektórych z tych b-k za naukowe, 2. tabeli stanowisk w tych b-kach.

R e f e r a t b - k u r z ę d ó w c e n t r a l n y c h i t e r e n o w y c h (kol. Tomkiewiczowa) przedstawia wytyczne pracy dla Kół, przed którymi staje zadanie wciągania do Związku i czynnego życia społecznego b-karzy urzędów terenowych, szczególnie zaś wojewódzkich i starościńskich. Koło warszawskie winno ponadto zebrać dane, dotyczące: 1. ilości personelu w poszczególnych b-kach urzędów centralnych w stosunku do zasięgu b-ki, ilości zbiorów i czytelników; 2. stanowisk i stopni służbowych b-karzy w tych b-kach; 3. informacji, które z tych b-k są zakwalifikowane do służb specjalnych.

R e f e r a t w y d a w n i c z y (kol. Horodyski) informuje o przejęciu przez referat sprawy Centralnego Katalogu Rewolucji Francuskiej, zapoczątkowanej przez Komisję Koordynacyjną przy Kole warszawskim. Katalog ten ma objąć teren całego kraju, materiały zebrane w Warszawie będą stopniowo przesyłane do Kół prowincjonalnych. Na razie otrzymały je Kraków, Poznań, Toruń i Wrocław. Dalej referat przedstawia sprawy dotyczące czasopism i wydawnictw Związku. Poradnik Bibliotekarza i Bibliotekarz ukazują się systematycznie, choć niezbyt punktualnie, to jednak nie zależy od redakcji. Przegląd Biblioteczny zaprojektowano na r 1950 jako faktyczny kwartalnik. Plan wydawniczy na r. bieżący przewiduje nadto kilka broszur, z których pierwsza jest już w druku, druga w recenzji. Referat dąży do usprawnienia kolportażu czasopism, ale to związane jest z otrzymaniem lokalu na administrację.

Kol. Szemplińska jako r e d a k t o r P o r a d n i k a B i b l i o t e k a r z a uzupełnia sprawozdanie kol. Horodyskiego danymi dotyczącymi nakładu Poradnika, który ukazuje się w 20.000 egzemplarzy i jest całkowicie rozprowadzany, przy czym poważnymi odbiorcami są Ministerstwo Oświaty, KC PZPR, CRZZ, Związek Sam. Chłopskiej i ZMP.

R e f e r a t b - k p o w s z e c h n y c h (kol. Hryniewiczowa). Referat zajął się głównie zagadnieniem udziału b-karzy w Komitetach Bibliotecznych i opracował pewne wytyczne w porozumieniu z Biurem Organizacji i Planowania Kancelarii Rady Państwa. Wytyczne te będą przedstawione na jutrzejszym posiedzeniu. Referat brał nadto udział w pracach Komisji Głównej do Spraw Kultury przy Prezydium Rady Ministrów (Podkomisja Czytelnictwa i Samokształcenia). Poza tym referat uczestniczył w redagowaniu „Poradnika Bibliotekarza“ i w kształceniu korespondencyjnym b-karzy przez TURiL.

R e f e r a t b - k n a u k o w y c h (kol. Remerowa) podaje wytyczne dla Kół, mające na celu usprawnienie prac b-k naukowych i ich pełne wykorzystanie. Do tego prowadzić będzie tworzenie w Kołach sekcji b-k naukowych i ich współpraca z referatem. Wciąganie do Związku b-karzy b-k specjalnych, planowanie akcji samokształceniowej, inicjowanie akcji dokumentacyjnej w zakresie zagadnień aktualnych, w szczególności w zakresie planu 6-letniego. Konieczne są także: współpraca z b-kami powszechnymi i terenowymi; — poradnictwo w zakresie technicznej organizacji pracy b-tecznej; — inicjatywa przyspieszenia akcji pełnego udostępnienia b-k naukowych przez opracowanie brakujących katalogów i uruchomienie biur informacyjnych; — planowe uzupełnianie zbiorów obcą literaturą naukową; inicjatywa w zakresie wymiany druków zbędnych.

R e f e r a t a r c h i w a l n y (kol. Wolff). Główna praca referatu — słownik archiwalny dobiega do końca, rozesłano do ostatecznego zaopiniowania zebrane materiały. Na zlecenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów rozpoczęto opracowywanie historii archiwów zniszczonych. Szkolenie archiwistów zostało wzięte pod uwagę przez Radę Główną, która powołała komisję dla opracowania programów archiwistyki dla uniwersyteckiego studium historii. Związek dał tu inicjatywę. Referat zajmuje się sprawą normalizacji pomocy archiwalnych i poradnictwa archiwalnego. Referat jest w ścisłym kontakcie z sekcjami archiwalnymi przy kołach, niestety takich sekcji nie ma jeszcze przy znakomitej większości Kół Związku. Łączy się to ze sprawą wciągnięcia jak największej liczby archiwistów do Związku, co jest tym konieczniejsze, że już w krótkim czasie kadry archiwistów znacznie wzrosną. Częstą przyczyną niezawiazywania sekcji jest niezdawanie sobie sprawy z tego, co mają one robić. Referat poddaje uwadze kol. kol. archiwistów, że jednym z takich celów mogłaby być wymiana prelegentów między ośrodkami archiwalnymi bardziej żywotnymi i doświadczonymi a ośrodkami młodszymi. Drugi cel — to zbiorowe samokształcenie. Systematyczne zreferowanie choćby tylko wszystkich roczników „Archeionu“ niewątpliwie będzie pożyteczne i wywoła niejedną dyskusję. Takie pogłębianie wiedzy zawodowej drogą samokształcenia zawodowego jest naturalną dziedziną pracy sekcji archiwalnych. Specjalnie winny to wziąć pod uwagę Poznań i Wrocław. — Referat w pismach wysłanych do 13 Kół zainicjował potrzebę rozważenia zagadnienia zmiany tytułu czasopisma „Bibliotekarz“ na „Bibliotekarz i Archiwista“, przy czym umieszczane tam mogłyby być artykuły popularyzujące archiwistykę. Projekt ten jednak na razie musi być odłożony wobec braku wśród archiwistów autorów tego typu.

R e f e r a t m i ę d z y n a r o d o w y (kol. Morsztynkiewiczowa) podaje do wiadomości, że na organizowanym w Anglii kursie wakacyjnym dwa miejsca są przeznaczone dla Polaków. Następnie zaleca Kołom zawiadamiać referat o byciu w ich ośrodkach gości — b-karzy zagranicznych.

R e f e r a t b i b l i o g r a f i c z n y (kol. Czerniatowicz). Referat prosi Koła o utworzenie conajmniej 3-osobowych Sekcji Bibliograficznych, które na terenie wojewódzkim powinny podjąć następujące zadania: 1. Sprawdzenie komplet-

ności wykazu polskich b-k naukowych według specjalizacji, (Biuletyn PIK I.9) co pozwoli na ustalenie sieci ośrodków bibliograficzno-dokumentacyjnych w całym kraju. 2. Propagowanie w swym okręgu „wkładek bibliograficznych“ do wydawnictw zwartych i czasopism. 3. Zainicjowanie w swych okręgach zagadnienia bibliografii i dokumentacji regionalnej w porozumieniu z miejscową b-ką regionalną (wojewódzką). Referat prosi o zawiadomienie go o wynikach wstępnego zbadania tej sprawy i o możliwościach realizacyjnych. 4. Stałe sporządzanie sprawozdań bibliograficznych z wybranych zagranicznych czasopism z zakresu księgoznawstwa i zamieszczania ich w czasopismach Związku. 5. Zbieranie wycinków z lokalnej prasy na temat książki, b-k, czytelnictwa itp. Wycinki należy co miesiąc przysyłać do referatu.

R e f e r a t p r a s o w y (kol. Michalska) prosi Koła o nadsyłanie materiałów o życiu Koła i zagadnieniach najbardziej żywotnych w danym osiedlu. Proponuje wysunięcie w każdym Kole korespondenta terenowego. Referaty z zakresu b-karstwa należy umieszczać w prasie lokalnej i w prasie Związku.

S k a r b n i k Związku, kol. Szemplińska, zapoznaje zebranych z preliminarem budżetowym na rok 1950. Porusza sprawę składnicy druków, której rozwoju na razie nie przewiduje się. Istnieć ona musi do czasu utworzenia instytucji państwowej, która podejmie zadanie, wykonywane tymczasem przez składnicę Związku. Kol. Szemplińska zawiadamia, że zastępcą skarbnika jest kol. Maciejewska.

Na tym zakończono część sprawozdawczą obrad i przystąpiono do dyskusji.

K o l. K o z i o ł (Warszawa) zwraca uwagę na częsty fakt wykonywania przez członków Związku prac urzędowych, a potem podawania tego w sprawozdaniach jako „współpracy“ Związku z danymi instytucjami. Należy rozwinąć akcję międzynarodowej wymiany wydawnictw Związku.

K o l. B a u m g a r t (Kraków) stwierdza, że kierownicy referatów przygotowali swe sprawozdania lepiej niż przedstawiciele Kół. W sprawozdaniach należy podawać osiągnięcia a nie projekty na przyszłość. Także nie należy zapisywać na konto Związku prac, organizowanych przez kogo innego. Jeżeli np. Związek daje tylko referentów na kurs organizowany przez Kuratorium, to wiadomo, że to inicjatywa i sprawa Kuratorium, a nie Związku. Koła oczekują uzupełnienia instrukcji w sprawie prac nad Centralnym Katalogiem Rewolucji Francuskiej. W wewnętrznym życiu Kół konieczne jest zatrudnienie płatnego kierownika sekretariatu. Kwestia gości zagranicznych w b-kach naukowych jest zagadnieniem dość ważnym.

K o l. M o r s z t y n k i e w i c z o w a: Co do kumulacji czynności urzędowych i związkowych, to w praktyce trudno je nieraz rozgraniczyć. Referat szkoleniowy nie powinien tworzyć podkomisji, tylko zebrać kilka osób i przystąpić do pracy.

K o l. H r y n i e w i c z o w a zwraca uwagę na niedostateczność informacji z poszczególnych Kół, jeśli idzie o sprawy Komitetów B-tecznych.

K o l. N a g ó r s k a (Łódź) porusza sprawę płatnej siły dla prowadzenia sekretariatu Koła. Zestawienia literatury zalecanej na najniższym poziomie powinny robić także b-karze oświatowi nie tylko naukowcy. Zapytuje, czy referat zagraniczny nie mógłby zorganizować wycieczek do b-k ZSRR i Czechosłowacji.

Kol. M o r s z t y n k i e w i c z o w a wyjaśnia, że wycieczki takie nie mogą być masowe, liczyć mogą co najwyżej do 6 osób.

Kol. R e m e r o w a uważa, że zestawianie lektury jest zadaniem b-karzy specjalistów.

Kol. M a y e r (Katowice). Płatna siła pomocnicza w sekretariacie Koła konieczna, usprawni to współpracę z Zarządem Głównym. Redakcja Poradnika Bibliotekarza powinna przeznaczyć dla Związku więcej niż 2.000 egzemplarzy. Proponuje, by kol. Baumgart podał wyraźnie, które Koła nie nadesłały materiałów do historii Związku.

Kol. B o c h e ń s k i (Gdańsk) podnosi konieczność sformułowania tabeli stanowisk i dodatków funkcyjnych w b-kach naukowych. Równie pilną jest sprawa statutu i organizacji b-k naukowych oraz regulaminów b-k uniwersyteckich. Referat bibliograficzny winien podjąć sprawę skrótów czasopism. Kolportaż czasopism związkowych można by usprawnić przez wysyłkę odpowiedniej ilości egzemplarzy do instytucji, w których pracują członkowie.

Kol. S e d l a c z e k (Jarocin). Wobec stopniowej likwidacji składnicy druków nie ma potrzeby tworzyć poradni. Czy „Poradnik Bibliotekarza“ wystarczy dla b-k szkolnych, czy też nie należałoby stworzyć odrębnego czasopisma, np. „Biblioteka w szkole“? Poradnik jest rozsyłany do b-k, tymczasem zdarzają się b-karze, którzy chcą go mieć na własność. Należałoby wprowadzić prenumeratę indywidualną.

Kol. H o r o d y s k i (Warszawa). Wymiana wydawnictw Związku z zagranicą znajduje się na dobrej drodze. Nawiązano kontakt z Czechosłowacją, nawiąże się wymianę z Instytutem im. Mołotowa w Moskwie, oraz z tymi instytucjami, z którymi wymianę prowadził dotychczas P. I. K. Uzupełniona instrukcja w sprawie Centralnego Katalogu Rewolucji Francuskiej będzie wysłana. Druk protokółów w „Przeglądzie Bibliotecznym“ jest sprawą bardzo ważną i będzie kontynuowany. Projekt kol. Bocheńskiego w sprawie kolportażu wydaje się realny i słuszny. Referent sądzi, że należy złożyć podziękowanie za udział w pracach redakcyjnych kol. Piasekiemu za zastępstwo redaktora „Bibliotekarza“.

Kol. L u b e c k a w odpowiedzi kol. Baumgartowi i Morsztynkiewiczowej wyjaśnia, że plan przedstawiony przez referat szkolenia nie jest opracowany „na wyrost“. Mowa w nim natomiast o szeregu zagadnień, które należy traktować równolegle.

Kol. R e m e r (Warszawa) przypomina, że tabela stanowisk została opracowana i doręczona przedstawicielom Kół już rok temu. Dzisiaj ta sprawa wiąże się z zagadnieniem przejścia b-k miejskich przez Państwo.

Kol. M i c h a ł s k a: Umasowienie Związku zaczyna się realizować, należy jednak dbać nie tylko o ilość nowowstępujących, ale i o ich utrzymanie przy Związku. Z całokształtu prac widać już częściową realizację uchwał ostatniego październikowego plenum, lecz wiele jeszcze zostało do zrobienia.

Po krótkiej informacji kol. C z e r n i a t o w i c z (Warszawa) w sprawie przejścia prac P. I. K.-u przez Instytut Bibliograficzny przy Bibliotece Narodo-

wej, oraz po apelu kol. H r y n i e w i c z o w e j (W-wa) o nadesłanie materiałów co do współpracy Komitetów Bibliotecznych z komisjami budżetowymi Rad Narodowych, przewodniczący przerywa obrady o godz. 19,30 i zaprasza uczestników na zebranie towarzyskie na godz. 21. Początek posiedzenia następnego dnia wyznacza na godz. 8.30.

D r u g i d z i e Ń o b r a d .

P r z e w o d n i c z ą c y kol. Stebelski zawiadamia na wstępie o przybyciu z Warszawy kol. nacz. Iwańczaka, który wygłosi referat polityczny w drugim punkcie porządku dziennego. Przewodniczący udziela głosu kol. Białkowskiej jako kierownikowi r e f e r a t u b - k s z k o l n y c h. Referentka odczytuje i komentuje ankietę, jaką referat opracował dla zebrania wypowiedzi b-karzy na temat zadań i organizacji różnych typów b-k dla dzieci. Odpowiedzi na ankietę zostaną wyzyskane przez Naczelną Dyрекcję Bibliotek przy opracowaniu zarządzeń wykonawczych do dekretu o bibliotekach. Do ankiety dołączone są tezy, określające pozycje b-k szkolnych i powszechnych w świetle podstaw formalno-prawnych. Teksty te równocześnie rozdano uczestnikom posiedzenia.

Z kolei głos zabiera kol. nacz. I w a ń c z a k wygłaszając referat na temat: I I I p l e n u m K C P Z P R — a z a d a n i a Z w i ą z k u B - k a r z y i A r c h i w i s t ó w *).

W dyskusji nad referatem kol. Iwańczaka pierwsza przemawia kol. S z e m p l i ń s k a podkreślając ważność zagadnienia właściwego d o b o r u k s i ą ż e k d l a b i b l i o t e k p o w s z e c h n y c h. Przy wszelkich rozważaniach tego tematu należy opierać się na jasnej świadomości ideologicznej. Nie może tu decydować wzgląd, że pewne książki podobają się. Musimy przemóc w sobie niechęć do usuwania książek bezwartościowych, ale „ładnych“, z obawy pomniejszania księgozbioru. Stawiając pytanie, jaką literaturę nabywać dla bibliotek powszechnych, mówczyni stwierdza, że coraz więcej mamy książek szerzących wiarę w człowieka i propagujących nowy styl pracy. Są to zwłaszcza przekłady z literatury radzieckiej

Inne wytyczne musimy stosować w bibliotekach naukowych, bo mamy tu do czynienia ze spuścizną przeszłości. Inna też jest rola bibliotek naukowych. W ogólności jednak należy umiejętnie czuwać nad wydawaniem książek biorąc pod uwagę grupy czytelnicze (np. młodzież licealna, akademicka itp.)

*) Referat ten drukujemy w całości na wstępie numeru.

Na marginesie III Plenum KC PZPR padają uwagi, że moment zastanowienia się nad własnymi błędami jest rzeczą cenną, która nie może być kwestionowana. Przecież przy budowie nowego ustroju nie wyklucza się popełniania błędów, które jednak trzeba krytykować i poprawiać. W środowisku naszym zaszły duże zmiany pozytywne, przynajmniej częściowo oparte na zastosowaniu samokrytyki. Działy tu jednak i inne czynniki, — może przekonywująca siła zdarzeń, a może przede wszystkim lepsze zapoznanie się z ideologią marksistowsko-leninowską. Te zmiany przetworzą nasz stosunek do zagadnień pracy bibliotecznej.

Kol. K o z i o ł zastanawia się nad odpowiedzialnością bibliotekarza, który otrzymał w spadku księgozbiór, złożony z przypadkowo zabezpieczonych książek, oraz nad odpowiednim podejściem do sprawy oczyszczenia takiego księgozbioru.

Kol. H r y n i e w i c z o w a zwraca uwagę, że dotychczas jeszcze zbyt mało rozważaliśmy zagadnienie, co z dorobku przeszłości posiada trwałą wartość. Sprawą tą winni się zająć bibliotekarze naukowci. My jako fachowcy musimy książką, naszą bronią, wojować z wrogą propagandą i z pozostałościami kapitalizmu. Opanowanie myślowe zasad marksizmu to wstęp, po którym musi przyjść przyjęcie czynnej postawy ideologicznej. Z ogromnej ilości prac bibliecznych musimy wybrać najpilniejsze, a przede wszystkim iść z pomocą masom bibliotekarzy. Tego żąda od nas partia, tego oczekuje od komitetów bibliecznych Rada Państwa.

Kol. H o r o d y s k i podkreśla trudności rozgraniczenia tych żywotnych, a sformułowanych przez kol. dr. Iwańczaka postulatów, w których zbiegają się zadania Państwa i zadania Związku. Nas wiążą zagadnienia takie, jak: podniesienie poziomu ideowego, dobór właściwych książek oraz kontrola wykonywanych planów. Z tych najważniejszy jest dobór książek. Bibliotekarz w bibliotece powiatowej nie zawsze może w tych sprawach decydować. Co do bibliotek naukowych, zwłaszcza niektórych, to jako warsztat pracy badawczej powinny one gromadzić wszystko, a oddzielnym, ważkim zagadnieniem jest udostępnianie książek. Mówca godzi się z kol. Koziółem w przekonaniu, że w pochodzie naprzód doszliśmy do punktu zastrzeżenia czujności ideologicznej, sądzi jednak, że w tym okresie przełomowym nie należy winić zbyt ostro za dotychczasowe niedociągnięcia, zwłaszcza jeśli nie są one wynikiem złej woli.

Kol. S t e b e l s k i nawiązuje do przebiegu dyskusji i stwierdza, że zagadnienie doboru książek wiąże się ściśle z zagadnieniem ich dystrybucji pomiędzy czytelników. Dla archiwistów nie istnieje zagadnienie doboru, lecz sama już tylko sprawa udostępniania materiałów przechowywanych. Idzie tu też o aktywny udział pracownika archiwum w przygotowywaniu dla badacza odpowiednich wskazówek i repertoriów obejmujących materiał o znaczeniu aktualnie ważnym (materiały dotyczące ruchów robotniczych, czy też np. kopalnictwa; w ZSRR takie właśnie materiały dostarczyły danych, które skutecznie posłużyły do rozbudowy życia gospodarczego). Trzeba też w pracach archiwistów zrewidować nasze dotychczasowe metody pracy zbyt formalistyczne. Tak np. zamiast inwentaryzowania samej tylko tytułatury, należy w inwentarzach znacznie szerzej uwzględniać treść materiału.

Kol. N a g ó r s k a (Łódź) uważa, że w kilkotysięcznej bibliotece, przy dużym przeciążeniu zbyt szczupłego liczebnie personelu, pomyłki w doborze, a zwłaszcza uchybienia w kontroli książek mogą jeszcze mieć miejsce. W ocenie postawy ideologicznej bibliotekarza ważne jest jednak przekonanie się, czy w swej pracy wykazał odpowiednią czujność.

Kol. M o r s z t y n k i e w i c z o w a wypowiada pogląd, że bibliotekarz nie może być apolityczny. Musi się orientować w tym, co się dzieje na świecie i w Polsce, musi mieć pozytywny, czynny i czujny stosunek do rzeczywistości.

Kol. Remer podkreśla, że bibliotekarz staje się w coraz wyższym stopniu wychowawcą. Jednym z celów jego pracy pedagogicznej jest kultywowanie u czytelników potrzeby czytania. Osiąga się to przez stopniowe przechodzenie od rzeczy łatwych i miłych ku trudniejszym i głębszym, które dopiero z czasem nabywają smaku. Bibliotekarstwo prowadzi walkę przeciw nawrotowi wrogiego poglądu na świat, co jest jego obowiązkiem zrozumiałym. Ale dyskusja jest narzędziem walki, zwłaszcza w rękach wychowawcy. Na własnych i na cudzych błędach uczymy się wszak najlepiej i na dłuższą metę nie możemy wyrzec się tej broni. — Umiarkowane użycie jej nie powinno grozić komplikacjami, tym bardziej, że w szkołach, związkach zawodowych, świetlicach i na wielu innych terenach odbywa się zaznajamianie społeczeństwa z ideologią marksizmu i leninizmu, co musi wywrzeć wpływ na ustosunkowanie się czytelników do literatury przebrzmiałej ideologicznie.

Z postulatów sformułowanych przez kol. Szemplińską należy uznać konieczność usunięcia z bibliotek wrogiej nowemu ustrojowi literatury politycznej. Natomiast, co do powieści obyczajowych, to na pewnych poziomach bibliotek pewne ilości tej literatury może mogłyby pozostać dla kontrastu.

Biblioteki naukowe często zastępują biblioteki powszechne na ich wyższym szczeblu w obsłudze czytelników uprawiających samokształcenie w wyraźnie określonej dziedzinie nauki lub w zakresie pewnych ogólnych zagadnień naukowych. W związku z tym biblioteki te powinny posiadać odpowiednie wydzielone działy, opracowane starannie pod względem ideologicznym i dydaktycznym.

Kol. W a s i l e w s k i (Częstochowa) na tle referatu i dyskusji zwraca uwagę na zagadnienia metody i stylu pracy. Mówiono w sprawozdaniach o osiągnięciach, nie mówiono o brakach. Powinniśmy nie iść a biec. Potrzebna jest tu krytyka i samokrytyka. W sprawie doboru książek idzie nie tyle o sam dobór księgozbioru, co o postawę b-karza. Sprawy te musi regulować świadomy b-karz, który raz na miesiąc da młodemu człowiekowi lżejszą książkę, a stale będzie mu dostarczać lektury kształcącej ideologicznie. W b-kach naukowych selekcja musi być bardzo ostrożna. Na szczeblu miejskim książki ocenia się komisyjnie. Jesteśmy w korzystnym okresie wzmożonej troski władz o b-ki, świadczy to o dbałości Państwa o kulturę.

Kol. B a u m g a r t (Kraków) mówi o b-kach archiwalno-użytkowych, które stanowią specjalny typ b-k naukowych. Dzięki temu Biblioteka Jagiellońska ma np. zbiór materiałów z okresu dyskusji bolszewicko-mieńszewickich. Najczęściej także są to wielkie rzadkości biblioteczne, jak np. broszura Prezydenta Bieruta z owego

okresu. Jeśli jej się nie udostępnia wszystkim, to z obawy przed zniszczeniem. A więc sprawa udostępniania zbiorów ma dwa aspekty i tu decydować musi postawa b-karza. Dzieła zastrzeżone albo figurują w katalogu z notatką „res“, albo też mają osobną kartotekę. Jeśli idzie o formy i metody — mamy prawo żądać od Władz pomocy.

Największe trudności w b-kach naukowych sprawia piśmiennictwo zagraniczne, zamawiane u księgarzy wedle tytułów. Reorganizacja importu książek nieco te trudności osłabia. Czujność b-karza jest niezbędna także i w wypożyczalni, ale jest ona utrudniona np. w wypożyczalni b-ki uniwersyteckiej, obsługującej 300 czytelników dziennie. Pewnym ułatwieniem są tu zaświadczenia profesorskie, których się żąda od studentów.

Kol. M i c h a l s k a stwierdza, że podkreślona w dyskusji trudność zagadnień nakłada na b-karzy obowiązek wszechstronnego rozpatrzenia poruszonych problemów. Rewolucja kulturalna rozpoczyna się równocześnie z rewolucją społeczną, ale ma tempo znacznie powolniejsze; wymaga ona głębokiej analizy. W każdym okresie przełomowym zagadnienia ekonomiczno-gospodarcze wysuwają się na czoło, po nich dopiero występują zagadnienia kulturalne. Dyskusja dała nam wymianę spostrzeżeń i pierwszych prób krystalizacji poglądów na te sprawy. Hasło podniesienia poziomu ideologicznego w b-kach bardzo jest dla nas cenne. W sprawie doboru książek nie idzie o mechaniczną ocenę odpowiedzialności, lecz o stopień czujności opieki nad czytelnikiem. Lenin i Stalin uczą, że do skarbnicy wiedzy trzeba sięgnąć po zdrowe ziarno. Z tych samych skarbów, gromadzonych przez wieki, trzeba umieć wyciągnąć to, co nam dzisiaj najpotrzebniejsze. Zagadnienie doboru książek jest ważne, ale ważniejsze jeszcze zagadnienie upowszechniania.

Kol. I w a n c z a k odpowiadając na głosy dyskutantów stwierdza, że z przeszłości chcemy wziąć wszystko, co jest wartościowe i cenne. Słusznie zauważył kol. Kozioł, że książek odpowiadających dzisiejszej rzeczywistości jest jeszcze niewiele, jest ich jednak coraz więcej i ich lista liczy już kilka tysięcy pozycji.

Wszystkie zagadnienia poruszone w referacie są zarazem sprawą Naczelnej Dyrekcji Bibliotek i sprawą ZB i AP; jeśli istnieją niedociągnięcia, to obciążają one odpowiedzialnością obie instytucje. Kontrola książek musi być przemyślana i uzasadniona. Tu potrzebna jest współpraca b-karzy i sygnały od nich — z terenu. Dobór księgozbiorów musi być bardzo staranny. B-ki naukowe mają — w zasadzie — udostępniać naukowcom cały materiał źródłowy, niemniej czujność i w tych b-kach jest konieczna.

P r z e w o d n i c z ą c y dziękuje kol. Iwańczakowi za cenny referat i po krótkiej przerwie wznawia dyskusję na tematy z dnia poprzedniego.

Kol. S z e m p l i Ń s k a jako skarbnik wyjaśnia, że Koła mogą zaangażować płatną siłę do swych sekretariatów, o ile im ich budżety na to pozwolą.

Kol. B a u m g a r t omawia sprawę opracowania historii Związku. Na siebie wziął dział dotyczący prac Zarządu Głównego i ogólną redakcję historii. Mate-

riałów do historii Kół miały dostarczyć same Koła. Materiał miał być doprowadzony do połowy 1949 r., ostateczny termin nadesłania materiału ustalono na 15 października 1949 r. Tak brzmiała uchwała plenum Zarządu z dn. 8 października. Tymczasem do dziś dnia materiałów nie nadesłały Koła: Łódź, Poznań, Gdańsk, Włocławek, Wrocław i Częstochowa. Mówca proponuje jeszcze jedno przesunięcie terminu, tak by materiał objął także i rok 1950.

Kol. S t e b e l s k i doradza, by nie odstępować od pierwotnej koncepcji i wydobyć materiały od Kół, które zaniedbały tego obowiązku. Mówca sygnalizuje, że znaleziono materiały do organizacji Zjazdów w 1926 i 1929 r. Podsumowując wyniki obrad Przewodniczący stwierdza prężność i żywotność środowiska biblioteczno-archiwalnego i jego zdolność do szukania nowych dróg i metod pracy. Świadczy o tym także wzrost liczebny Związku, który od września 1949 r. powiększył się o 439 (ze stanu 1928 na 2367). Zrealizowaliśmy szereg postulatów poprzedniego plenum, może nierównomiernie, bo jedne ośrodki są aktywniejsze (Kraków, Poznań, Katowice, Szczecin, Lublin), inne — mniej aktywne. To jednak jeszcze mało. Szczególnie to wyraźne w odniesieniu do spraw archiwalnych. Na 16 Kół tylko dwa w swych sprawozdaniach wspomniały o archiwistach. Jeśli archiwiści są w Kołach mało ruchliwi, to trzeba ich pobudzić do aktywności. Podobnie Koła nie dostrzegają pewnych odcinków prac bibliotekarskich. Zagadnienie postawy społecznej jest równie ważne jak przygotowanie fachowe i związkowcy muszą tego dopilnować. Za słaby jest także kontakt między Prezydium Zarządu Gł. a Kołami. Zapewne wina tu leży po obu stronach. Łączność musi być usprawniona, tym więcej, że każde Koło ma w Zarządzie Gł. swego reprezentanta, na którym ciąży ten obowiązek stałego łącznika, nie tylko uczestnictwo w plenarnych posiedzeniach Zarządu Gł. Delegat musi dbać o informowanie Prezydium i załatwianie zaleceń Zarządu Gł. On jest odpowiedzialny za współzycie Koła z Zarządem Gł. Natomiast referent życia Kół musi być odpowiedzialny za kontakt Zarządu Gł. z Kołami.

Poruszono tu sprawy, które trzeba będzie zreferować czynnikom miarodajnym. Sprawa oddziaływania sił bibliotekarskich wymieniana była w większości sprawozdań. Rzecza ta wymaga podsumowania i opracowania. Na zebraniu naszym wypowiedział się przede wszystkim teren. Nie będzie zatem wielkiej liczby uchwał, ale pamiętać musimy, że uchwały październikowe mają nadal moc obowiązującą. Należałoby przeto na sprawozdawczych zebraniach w Kołach odczytać członkom także uchwały październikowe.

Przewodniczący zarządza przerwę obiadową, po której przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

Kol. R e m e r referuje sprawę ankiety przygotowanej przez Komisję Usprawnienia i Norm. Prezydium prosi o nadsyłanie odpowiedzi na ankietę w ciągu 25 dni. Referent proponuje by Koła powołały u siebie podkomisje normalizacji, które by były w stałym kontakcie z Komisją Norm. Przewodniczący otwiera dyskusję nad ankietą.

Kol. K o z i o ł wypowiada się przeciw obecnej formie kwestionariusza ankiety, który w praktyce będzie niewygodny. Kwestionariusz powinien wyraźnie precyzować, jak mają być formułowane odpowiedzi i w jakich jednostkach miary — i zostawić miejsce na wstawienie cyfr.

Kol. B a u m g a r t sądzi, że szczegółowa dyskusja dziś nie jest potrzebna. Kwestionariusz prowadzi do studium, na co trzeba dłuższego czasu. Wyniki przeciętne można uzyskać po porównaniu danych z dłuższych okresów. Analiza zajęć bibliotecznych wymaga określenia pewnych, jednakowych warunków pracy, co w praktyce jest trudne do osiągnięcia. Bibliotekarstwo radzieckie zajmuje się sprawą norm od 1936 r. i norm ostatecznych jeszcze nie wypracowało.

Kol. S e d l a c z e k zwraca uwagę, że ogólnie przyjętym okresem ustalania norm jest okres 3 miesięcy. Proponuje wprowadzić jednostkowe arkusze kontroli pracy.

Kol. M o r s z t y n k i e w i c z o w a podkreśla, że brak norm w b-karstwie jest jednym z powodów, że nie uczestniczymy we współzawodnictwie i nie mamy przodowników pracy.

Głos w dalszej dyskusji zabierają kol. kol. H r y n i e w i c z o w a, N a g ó r s k a, S z e m p l i ń s k a. Kol. S t e b e l s k i uważa, że jedna ankieta wszystkiego nie załatwi. Normalizacja pracy musi być bardzo różniczkowana. Koniecznie musi być wprowadzony do badań schemat, o którym mówił kol. Kozioł i arkusz kontrolny, proponowany przez kol. Sedlaczka.

Kol. H o r o d y s k i podkreśla, że co innego są normy, co innego współzawodnictwo pracy. Współzawodnictwo należy wprowadzić jak najszybciej, niezależnie od opracowywania norm.

Kol. Ś w i d e r s k i (Poznań) sędzi, że dane wieloletnie należy opracować jako materiał statystyczny.

Kol. M i c h a l s k a popiera wypowiedź kol. Horodyskiego.

Kol. R e m e r stawia dwa zasadnicze pytania: 1. czy Koła gotowe są zorganizować u siebie Komisję Norm; 2. Czy godzą się na premiowanie pracowników ankiety sumą 2.000 złotych. Brak wypowiedzi na powyższe kwestie wnioskodawca przyjmuje za odpowiedź pozytywną.

Następnie kol. Remer referuje wniosek w sprawie wydawnictwa drukowanych opisów bibliograficznych, opracowany przez Podkomisję Drukowanej Karty Katalogowej.

Kol. S e d l a c z e k kwestionuje projektowaną we wniosku sztywną liczbę 6.000 egzemplarzy karty. Mówca twierdzi, że liczba ta powinna odpowiadać liczbie egzemplarzy książki. Prosi o takie skorygowanie projektu i o taką organizację dostawy, by karta była przy każdej książce.

Kol. M i c h a l s k a sędzi, że liczby egzemplarzy kart nie należy określać z góry. Trzeba w tym względzie kierować się potrzebami bibliotecznymi.

Kol. K o z i o ł proponuje, by Instytut Bibliograficzny opracowywał kartę już w momencie broszurowania książki, co pozwoli na usprawnienie dostawy. Proponuje również oprócz opisu wprowadzić na kartę hasła katalogowe.

Po krótkiej wymianie zdań, kol. W a s i l e w s k i stawia wniosek, by Koła terenowe podjęły się rozpatrzenia projektu przez swoje zarządy i uwagi nadesłały do Komisji w ciągu 10 dni. Wniosek ten przyjęto.

Kol. S t e b e l s k i odczytuje projekt regulaminu organizacji Kół i Sekcji terenowych. Zapytuje, czy zebrani chcą podjąć dyskusję, czy też projekt załatwić w trybie zatwierdzenia na Zebraniu Delegatów.

Kol. S e d l a c z e k występuje z zastrzeżeniami przeciw tworzeniu Sekcji terenowych co wprowadziłoby system patronacki, jest natomiast za powstawaniem Kół samodzielnych.

Kol. S t e b e l s k i odpowiada kol. Sedlaczkowi, uznaje dyskusję za wyczerpaną i prosi Koła o nadsyłanie uwag na piśmie. Zapowiada przesłanie Kołom projektu regulaminu Sądu Koleżeńskiego.

Następnym punktem porządku dziennego jest sprawa Komitetów Bibliotecznych, którą referuje Kol. H r y n i e w i c z. Kancelaria Rady Państwa zwróciła się do Związku z zapytaniem, jakie stosuje metody celem uaktywnienia członków Związku w Komitetach Bibliotecznych. Zarząd Gł. zlecił referentowi bibliotek powszechnych przygotowanie regulaminu dla delegatów ZB i AP do Komitetów Bibliotecznych. — Sprawozdania Kół nie przyniosły materiałów do tego regulaminu, a Rada Państwa przywiązuje dużą wagę do zaktywizowania Komitetów Bibliotecznych.

Kol. S e d l a c z e k wyjaśnia, że według instrukcji, kandydatów na członków Komitetów przedstawiają Radom Narodowym inspektoraty szkolne i wobec tego należałoby, by Zarządy Kół podały inspektoratom swoich kandydatów. Mówca składa odpowiedni wniosek na piśmie.

Kol. K o z i o ł uważa, że Związek nie może być „motorem“ Komitetów Bibliotecznych; w razie stwierdzenia rażących niedociągnięć, należałoby interweniować w Kancelarii Rady Państwa: Następnie mówca przypomina, że działalność Komitetów Bibliotecznych reguluje obszerna instrukcja Kancelarii Rady Państwa przedrukowana w nr 7—8/1949 „Bibliotekarza“.

Kol. H r y n i e w i c z o w a stoi na stanowisku, że motorem działalności Komitetów są właśnie b-karze uświadomieni i rozumiejący cele bibliotek.

Na tym dyskusja została wyczerpana.

Przewodniczący przystępuje do odczytania i uchwalenia wniosków i dezyderatów końcowych.

1. W n i o s e k P r e z y d i u m:

Zarząd Gł. ZB i AP stwierdza, że praca Związku wkroczyła w ubiegłym półroczu na właściwą drogę i wykazuje stały postęp. Zarząd Gł. poleca Kołom dalsze systematyczne realizowanie wniosków i wskazań uchwalonych na sesji w dn. 8 i 9

października 1949 r., i pogłębienie ich wskazaniem płynącymi z uchwał III plenum KC PZPR.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

2. Zarząd Gł. zwraca uwagę na niedociągnięcia w dziedzinie wymiany informacji między Zarządami Kół i Prezydium Zarządu Gł. Usunięcie tego braku w stosunkach organizacyjnych uważa Zarząd za rzecz pilną.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

3. W n i o s e k k o l. S e d l a c z k a.

Zarządy Kół zwrócą się do każdego inspektora na terenie Koła pisemnie z prośbą, w której wskażą konkretnie członka ZB i AP w danym powiecie, aby uwzględnić go jako kandydata do Komitetu Bibliotecznego (do przedstawienia Powiatowej Radzie Narodowej). O wyniku tej akcji Zarządy Kół powiadomią Zarząd Główny.

Wniosek przyjęto.

4. D e z y d e r a t. Zarząd Gł. ZB i AP prosi Koła terenowe o nadesłanie w terminie do 10 dni opinii w sprawie wydawnictwa drukowanych opisów bibliograficznych.

5. D e z y d e r a t. Referat b-k szkolnych prosi Koła o nadesłanie na piśmie wypowiedzi w sprawie ankiety do dn. 15 marca b. r.

6. W n i o s e k k o l. H o r o d y s k i e g o.

Zarząd Gł. ZB i AP wyraża kol. Janowi Piaseckiemu podziękowanie za umiejętne i uwieńczone dobrymi wynikami prowadzenie redakcji „Bibliotekarza” w czasie nieobecności kol. Koziola.

Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Kol. M i c h a l s k a zwraca się do przedstawicieli Kół z apelem, 1. żeby materiał informacyjno-prasowy umieszczać w prasie lokalnej lub przysyłać do prasy centralnej; 2. nadsyłać wycinki prasowe o pracy Kół; 3. nadsyłać tezy referatów z zebrań naukowych Kół.

P r z e w o d n i c z ą c y zamyka obrady prośbą o rzeczowy podział pracy w Kołach. Stwierdza, że dezyderaty i wnioski poprzedniego plenum Zarządu zostały wykonane w znacznym procencie, ale nie całkowicie. Wreszcie dziękuje zebrany za żywy udział w posiedzeniu, a kol. Sedlaczkowi za niezwykle gościnne przyjęcie i sprawną organizację obsługi.

K O M U N I K A T

Zarząd Główny ZBiAP przystępuje do wydawnictwa serii broszur pod ogólnym tytułem

BIBLIOTECZKA PODRĘCZNA BIBLIOTEKARZA.

Masowy nakład tych broszur pozwoli na ich szerokie rozpowszechnienie i dotarcie do rąk wszystkich bibliotekarzy polskich, tak zrzeszonych w Związku, jak i nie będących jeszcze jego członkami.

BIBLIOTECZKA PODRĘCZNA BIBLIOTEKARZA

za cel stawia sobie podniesienie ideologiczne poziomu bibliotekarstwa polskiego, oraz pomoc w pracy bibliotecznej. Przystępne ujęcie omawianych tematów, ich dobór i zakres pozwalają mieć nadzieję, że

BIBLIOTECZKA PODRĘCZNA BIBLIOTEKARZA

stanie się istotnie małą encyklopedią, przydatną bibliotekarzowi w różnych okolicznościach jego pracy zawodowej i na różnych jej szczeblach.

Plan wydawnictwa na rok 1950 obejmuje następujące pozycje:

- nr. 1. Z doświadczeń pracy z czytelnikiem w bibliotekach ra-
dzieckich.
- nr. 2. Czego nas uczy pierwszy tom Dzieł Józefa Stalina.
- nr. 3. Lenin i Stalin — zestawienie bibliograficzne.
- nr. 4. Milllerowa Julia, Krótki podręcznik bibliotekarski,
wyd. 2, zmienione i uzupełnione.
- nr. 5. Co powinniśmy wiedzieć o książce.

Trzy pierwsze numery są już w druku, dalsze — w przygotowaniu. Broszury te, objętości od 1 do 4 arkuszy, w poręcznym formacie A5, dzięki wysokim nakładom (około 20.000 egzemplarzy) będą bardzo tanie. Zarząd Główny ZBiAP liczy na pomoc Kolegów Związkowców w propagowaniu i rozpowszechnianiu, a także w dostarczaniu prac i tematów do wydawnictwa

BIBLIOTECZKA PODRĘCZNA BIBLIOTEKARZA.

W S P O M N I E N I A

FRYDERYK PAPÉE

(1856 — 1940)

Jedną z najbardziej bolesnych strat jakie poniosło bibliotekarstwo polskie w okresie okupacji była śmierć Fryderyka Papée'go, wielce zasłużonego dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1905 — 1926.

Urodzony w Złoczowie 4 czerwca 1856 roku, po przejściu szkół średnich, kształcił się na Uniwersytecie Lwowskim w zakresie historii. W Wiedniu uzupełnia studia historyczne, oraz nabywa wiadomości z dziedziny bibliotekarstwa i archiwistyki w Institut für Oesterreichische Geschichtsforschung i składa z nich egzamin. Praktycznie uzupełnia studia po powrocie do Lwowa, gdy jako doktor filozofii wstępuje do Biblioteki im. Ossolińskich. Instytucja ta gromadziła w swoich murach wybitnych pracowników i była ogniskiem nauki polskiej. Tutaj przebywa Papée trzy lata. W roku 1883 przenosi się do Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego i przechodzi wszystkie stopnie w hierarchii bibliotecznej do kustosa włącznie. Bierze żywy udział w pracach na reorganizacją tejże biblioteki, m. in. przy uporządkowaniu katalogu alfabetycznego i przygotowaniu kartek do katalogu rzeczowego; przeprowadza zmianę układu działowego w magazynie na numerus currens, co było zarazem przygotowaniem zbiorów do przeniesienia do nowego gmachu, przy budowie którego gorliwie współpracuje.

Poprzedzony sławą doskonałego organizatora oraz znawcy zagadnień bibliotecznych przychodzi Fryderyk Papée do Krakowa powołany w 1905 r. na dyrektora Biblioteki Jagielloń-

skiej. Następca znakomitego Karola Estreichera, który w ciągu swego 37-letniego kierowania biblioteką nadał jej charakter narodowej, zwraca nowy dyrektor swoje starania przede wszystkim w kierunku zdobycia obszerniejszego lokalu i powiększenia liczby pracowników oraz wprowadzenia bardziej nowoczesnych metod opracowania księgozbioru. Zarzucając niedogodny system układu działowego przechodzi Papée na numerus currens (od 1. I. 1906 r.).

W dwa lata później, po uporządkowaniu spraw najpilniejszych, rozpoczyna meliorację starego zasobu, w pierwszym rzędzie działu polskiego. Nabywa dzieła z najnowszej literatury naukowej uzupełniając w ten sposób charakter Biblioteki Jagiellońskiej jako biblioteki uniwersyteckiej. Remonty gmachu Collegium Maius, w którym mieści się księgozbiór i uzyskanie Coll. Nowodworskiego, nie rozwiązuje kwestii pomieszczenia — zbiory rosą w szybkim tempie, tak iż okazuje się konieczną budowa nowego gmachu, obliczonego na rozrost instytucji. W sprawozdaniach i memoriałach do władz stawia dyrektor kwestię nowego gmachu mocno i rzeczowo. Pracuje nad przygotowaniem projektów i zdobyciem odpowiedniego poparcia dla tej sprawy. W r. 1922 pisze: „Najwyższy ideał Biblioteki Jagiellońskiej, jakim jest uzyskanie odpowiedniego jej rozwojowi i nowoczesnym wymogom gmachu zbliżył się w tym roku do urzeczywistnienia“. Jednak trudności budżetowe młodego Państwa Polskiego pozwalają dopiero w r. 1928 następcy, dyrektorowi Edwardowi Kuntzemu na wznowienie tych prac i doprowadzenie budowy do zasadniczego końca.

W staraniach o dobro i rozwój biblioteki walczy Papée od początku o powiększenie liczby pracowników. Szuka dobrych bibliotekarzy, którzy byliby oddani rzeczywiście pracy bibliotekarskiej, a nie traktowali jej tylko na marginesie swoich indywidualnych zamiłowań. Aby podołać pracom domagającym się pilnego i stałego załatwienia, żąda Papée powiększenia liczby bibliotekarzy technicznych i tzw. „sił pomocniczych“. Na te stanowiska wprowadza w mury starej księżnicy po raz pierwszy siły kobiece. Pierwszą z nich była Wanda Konczyńska

(1919), późniejsza autorka „Historii Biblioteki Jagiellońskiej”. Odtąd już drzwi i tutaj stały dla kobiet otworem.

Studja w Institut f. Oesterreichische Geschichtsforschung zbliżyły Papée'go do zagadnień z historii sztuki. Stąd płyną jego zainteresowania dla zbioru grafiki w bibliotece. W r. 1916 rozporządzeniem władz wiedeńskich zostaje mianowany specjalny referent tego cennego działu, dr Jerzy Kieszkowski; obejmuje go jednak dopiero w 3 lata później i organizuje przy pomocy Zofii Ameisenowej.

Współpracują z Papée'm wybitni bibliotekarze, z których wielu, po odzyskaniu niepodległości, zajmuje stanowiska naczelne w polskim bibliotekarstwie. M. in.: J. Korzeniowski, M. Łodyński, A. Birkenmajer, J. Grycz, L. Kolankowski, E. Kuntze. Opinia o ich zdolnościach i wiedzy jest stale podkreślana w sprawozdaniach dyrektora „Jagiellonki”.

Chwila odzyskania państwowości polskiej jest przełomową także dla Biblioteki. Píše o tym Papée w pierwszym sprawozdaniu do Ministerstwa W.R. i O.P.: „Jestem nad wyraz szczęśliwym, że dożyłem chwili, kiedy po raz pierwszy mogę sprawozdanie biblioteczne, które od jakich 20 lat redaguje, napisać w polskim języku i przedłożyć centralnej władzy w Warszawie. Odstępuję też od przestarzałych i przewlekłych schematów austriackich i przedkładam sprawozdanie krótko, treściwie, z otwartym jednak uwypatnieniem najważniejszych braków i potrzeb. Jest ono tym razem wyjątkowo nieco spóźnione — ale właśnie dzięki temu nie poszło już do Wiednia, tylko do Warszawy”.

Gdy Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego przystąpił do ułożenia statutu w ramach ogólnej ustawy uniwersyteckiej z dn. 13 lipca 1920 r., Papée opracowuje ustępy odnoszące się do biblioteki. Uważa jednak, że dla rozwoju księżnicy to jest za mało: konieczną i niezbędną rzeczą jest sprawa wydania instrukcji bibliotecznej „normującej i ujednostajniającej wewnętrzną pracę katalogową i użytkową”. Troszczy się Papée o księgozbiór podręczny i pragnie zrównoważyć go dziełami polskimi i zagra-

nicznymi w stosunku do dotychczasowej obfitej literatury niemieckiej.

Z dniem 30 września 1926 przechodzi dyrektor Fryderyk Papée na własną prośbę w stan spoczynku. Trudno było mu jednak rozstać się z tyloletnim warsztatem pracy, z ludźmi, z którymi się zżył i których szczerym szacunkiem i sympatią był otoczony. Dlatego też często bywa w Bibliotece, interesuje się jej sprawami, zwłaszcza losami budowy nowego gmachu, oraz dalszym rozwojem szacownego księgozbioru. Księgozbiór ten liczył w chwili objęcia kierownictwa przez Papéego 379 tysięcy tomów, w r. 1926 sięgał 511 tysięcy.

Mając teraz czas wolny, oddaje się dyrektor Papée już w całości swojej umiłowanej pracy historycznej. Nie wspominam tu o niej szerzej, ponieważ uczynił to wyczerpująco L. Kolanowski w „Kwartalniku Historycznym“ 1935,*) z okazji ukończenia 80 lat życia Papée’go „historyka Jagiellonów“. Uroczystość jubileuszowa zbiegła się z uczczeniem tejże rocznicy przez Związek Bibliotekarzy Polskich, którego członkiem honorowym był Papée już od r. 1927. — IV Zjazd ZBP, który się odbył w Warszawie w 1936 r., w uznaniu zasług, jakie dyr. Papée położył w ciągu 56-letniej działalności bibliotekarskiej poświęca mu swą „Księgę Referatów“. Dyrektor Edward Kuntze, wieloletni najbliższy jego współpracownik, omawia w pięknym i wyczerpującym referacie całokształt pracy jubilata, co zwalnia podpisaną od szerszego omówienia wielu szczegółów życiorysu.

Po ustąpieniu z dyrektury Biblioteki Jagiellońskiej, mimo swoich lat 80-ciu, cieszy się Papée doskonałym zdrowiem i rzeźkim umysłem. Jako znawca w swoim zakresie zostaje powołany jeszcze w latach 1919—20 i 1929 do reorganizacji Biblioteki Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie, gdzie przeprowadza zmianę w ustawieniu na numerus currens, co zostaje wykonane w zupełności przez ówczesnego kustosa Jacka Lipskiego. W r. 1929 pełni funkcje inspektora Biblioteki P.A.U. oraz zajmuje się sprawą opracowania i wydania „Katalogu czasopism

*) oraz J. Dąbrowski — tamże r. 1946.

i wydawnictw ciągłych znajdujących się w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności“. W r. 1930 ukazuje się zeszyt pierwszy pt.: „Czasopisma i wydawnictwa bieżące“; wstęp jest pióra Papée'go. Jest to jedyna jego praca z zakresu bibliotekarstwa. Poza tym patronował tylko wydawnictwom fachowym, które wyszły w opracowaniu bibliotekarzy Bibl. Jagiellońskiej.

Wybuch wojny w 1939 r., śmierć żony i niepewność o losy starszego syna podcięły jego silny organizm. Pracuje w domu nad epoką jagiellońską do ostatnich chwil życia. Umiera nagle w dniu 20 października 1940 roku. Garstka ludzi mu bliskich, współpracowników i przyjaciół odprowadziła na cmentarzyk zwierzyniecki śmiertelne szczątki Fryderyka Papée'go, wspominając z głębokim żalem Zmarłego jako serdecznego przyjaciela, życzliwego i troskliwego przełożonego i nauczyciela, który zawsze pogodny i pełen wiary w przyszłość budził optymizm i podnosił na duchu.

Helena Lipska

R É S U M É S

EDWARD IWAŃCZAK. La III-ème Séance Plénière du Comité Central du Parti Ouvrier Polonais Unifié et les devoirs de l'Association des Bibliothécaires et des Archivistes Polonais.

La III-ème Séance Plénière a eu lieu dans la période des succès éclatants de la classe ouvrière polonaise et en face de l'essor puissant du camp des partisans de la paix, présidé par la grande U. R. S. S.

La parti commença la lutte contre l'opportunisme et les déviations idéologiques dans son sein. Cette initiative doit aussi trouver son expression dans le travail de l'Association des Bibliothécaires et des Archivistes Polonais, à laquelle incombe le devoir de mettre en oeuvre les enseignements, émanant des résolutions du Parti, par

1. l'élévation du niveau idéologique,
2. la surveillance de l'attitude idéologique des dirigeants et du personnel des bibliothèques,
3. la sélection attentive des livres,
4. l'attitude protectrice envers les spécialistes, orientés positivement pour la Pologne Démocratique.
5. le contrôle de l'exécution des plans du travail de bibliothèques en vue de la généralisation de la culture intellectuelle.

KAZIMIERZ BULAS. Institut de la Pathologie du Livre à Rome.

L'auteur, directeur du Centre Scientifique de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres à Rome, rend compte de sa visite à l'Institut de la Pathologie du Livre et nous informe de l'équipement et des travaux de cet important établissement, consacré à la conservation du livre.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

wychodzi kwartalnie

Kolegium Redakcyjne:

**Kazimierz Budzyk, Janina Kraczkiewicz,
Bogdan Horodyski — (sekretarz redakcji)**

Adres Redakcji:

W a r s z a w a, Rakowiecka 6. Biblioteka Narodowa.

Adres Administracji:

W a r s z a w a, Koszykowa 26, Biblioteka Publiczna.

R ę k o p i s ó w Redakcja nie zwraca. Autorowie, nie zawiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą je odebrać w Administracji w ciągu roku.

Prenumerata roczna wynosi zł. 1.000.—

Cena jednego zeszytu zł. 300.—

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO I-1792/113. Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, Zarząd Główny. Warszawa, (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).

Członkowie Z. B. i A. P. otrzymują Przegląd Biblioteczny za pośrednictwem swojego Koła.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Rocznik I, VII, XIII	—	480 zł., cena ulgowa 360 zł.	
„ V, VI VIII, IX, X	—	600 zł., „ „ 450 zł.	
„ II, XII	—	960 zł., „ „ 720 zł.	
„ III, IV	—	1.100 zł., „ „ 825 zł.	
„ XIV	—	300 zł., „ „ 250 zł.	
„ XV	—	550 zł., „ „ 450 zł.	
„ XVI, XVII	—	600 zł., „ „ 450 zł.	

Ceny poszczególnych zeszytów oblicza się według ilości zeszytów w danym roczniku.

Bibliografia za rok 1931	—	225 zł., cena ulgowa 180 zł.	
„ „ „ 1932	—	75 zł., „ „ 60 zł.	
„ „ „ 1934	—	150 zł., „ „ 120 zł.	
„ „ „ 1935/6	—	300 zł., „ „ 240 zł.	
Spis treści roczników I — X	—	300 zł., „ „ 240 zł.	

Zamówienia na roczniki I—X, oraz na Bibliografię i Spis treści kierować należy pod adresem: Przegląd Biblioteczny, Składnica roczników przedwojennych, Kraków, ul. Mickiewicza 22 Biblioteka Jagiellońska. Dalsze roczniki do nabycia w Administracji:

Warszawa, Koszykowa 26, Biblioteka Publiczna.